Cena egz. 20 groszy

Dziś na stronie 7 Arkady Fiedler: „Dżibuti skazane na zagładę".

20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 150 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 4 lipca 1937 r. | Rok XXXI.

Ograbianie ludu przez front ludowy.

Front ludowy! Jaka to piękna nazwa! Lud, z ludem, dla ludu, wszystko dla ludu! Wszystko!! A więc w pierwszym rzędzie niech lud mało pracuje i dużo zarabia. Koszty pokryją bogacze, owych tak osławionych 200 najbogatszych rodzin francuskich. Jeśli rządzi front ludowy, lud musi być szczęśliwy.

Blum nie tylko tak obiecywał. Blum przez rok swój program urzeczywistniał. Podnosił płace, obniżał czas pracy, nie redukował urzędników, tylko tysiącami przyjmował nowych, aby zastępom ludzi dać niewytężającą i dobrze płatną pracę i nie podnosił podatków, aby nie zrazić małych płatników i nie doprowadzić do krańcowej rozpaczy wielkich, przeciążonych już reformami socjalnymi. Wszystko to razem sprowadzało się **do zaciągnięcia wielkiej pożyczki, którą po trzynastu miesiącach przedstawiono nikomu innemu, tylko właśnie temu ludowi do zapłaty.**

Najpierw usiłowano jeszcze lud okpić podawaniem fałszywych cyfr. Minister skarbu w rządzie Bluma p. Vincent Auriol zapewniał, że do końca roku potrzeba mu 5—6 miliardów franków i że pieniądze te uzyska z podwyższenia podatków. Ale gdy Blum upadł, względnie co jest prawdziwsze schował się za kołnierz gabinetu Chautempsa, nowy minister p. Bonnet przyznał z rozbrajającą szczerością, że **niedobór skarbu wynosi ponad 28 miliardów franków.**

Miarą finansowej katastrofy może jest fakt, że Bonnet zastał w kasach państwowych **tylko 20 milionów franków** i że aby móc wypłacić pobory urzędnicze musiał rozpocząć urzędowanie od **zaciągnięcia 400 milionowego kredytu** w centrali kas oszczędności. O pokryciu deficytu podatkami według projektów Auriola też mowy być nie może. Niedobór budżetu zwyczajnego sięga przypuszczalnie 8 miliardów. Na wydatki nadzwyczajne (zbrojenia) potrzeba drugich 8 miliardów. Zaliczki dla komun i prowincji sięgają 9 miliardów. Na spłatę rat różnych pożyczek trzeba do końca roku 11 miliardów. Ale to wszystko nie koniec. Jest jeszcze deficyt kolei, poczt i innych przedsiębiorstw państwowych. Pożre on jeszcze 10—12 miliardów. Razem do końca roku **trzeba będzie 40 miliardów franków!**

Skąd wziąć 40 miliardów franków? Są dwie możliwości: **obniżyć zawartość złota we franku** (zdewaluować franka) i różnicę przy przerachowaniu zapasów złota Banku Francji, jak to już raz zrobił Blum, zapisać na dobro skarbu, albo też **puścić w ruch prasę drukarską i dodrukować sobie brakujące miliardy.**

Bonnet idzie obydwiema drogami. Franka oderwał zupełnie od podstawy złota, aby móc tym więcej „zarobić" na jego obniżce i „pożyczył" sobie (czyli kazał wydrukować) **15 miliardów franków z Banku Francji,** nie troszcząc się naturalnie o pokrycie w złocie dla tej sumy. Razem nazywa się to wkroczeniem **na drogę inflacji i dewaluacji.** Zaraz w pierwszym dniu nowy frank Bonneta **okazał się o 10% tańszy od franka Bluma, który już był o 30% tańszy od franka Poincarégo, który znów był tańszy o 80% od franka przed-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Podstępny prezent Sejmu dla rządu.

Posłowie napraszają się z pełnomocnictwami dla załatwienia przez rząd sprawy wawelskiej — dekretem.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 3. 7.

Sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej przybierać zaczyna kształty nieco konkretniejsze. Dotychczas mówiono ciągle o potrzebie zwołania tej sesji i potrzebie zajęcia stanowiska przez parlament w sprawie zatargu pomiędzy ks. Metropolitą Sapiehą i rządem, nie ujmowano jednak tego wszystkiego w bliżej określony sposób.

Obecnie posłowie i senatorowie grupy regionalnej w Warszawie na posiedzeniu w dniu 2 bm. nie tylko uchwalili wyrazy oburzenia z powodu postępku arcybiskupa Sapiehy, ale **jednocześnie zgłosili wniosek do Pana Prezydenta o otwarcie Izb ustawodawczych z określonym tematem obrad, czego wymaga art. 36 konstytucji.** Zdumiewającą jest rzeczą, że wniosek występuje o udzielenie pełnomocnictw dla Pana Prezydenta celem wydania

dekretów, uprawniających rząd do załatwienia sprawy samowolnego przeniesienia zwłok marszałka Piłsudskiego.

Jest to pewnego rodzaju niespodzianka, sądzić należało, że wnioskodawcy sami raczej opracują projekt ustawy, któryby sprawę zatargu załatwił w ten lub inny określony już sposób. Mówiono przecież m. in. o sekularyzacji podziemi Wawelskich, o oddaniu ich pod zarząd wojska, przy czym duchowną pieczę sprawowałby każdorazowy biskup polowy.

Jednakże z takim konkretnym wnioskiem ani też z żadnym innym wnioskodawcy, jak sądzić można z uchwały posłów i senatorów warszawskich, nie występują. Natomiast chcą wystąpić z pełnomocnictwami dla Pana Prezydenta Rzplitej, w tym wypadku — **pełnomocnictwami wprost nieograniczonymi.** Uderzające jest w tym wszystkim, że o takie pełnomocnictwa nie występuje rząd, nie czyni nawet o to żadnych zabiegów.

Występują natomiast **posłowie i senatorowie, którzy przecież na ostatniej sesji bardzo stanowczo wypowiedzieli się przeciwko rządzeniu pełnomocnictwami i domagali się, aby sprawy natury istotnej załatwiane były w drodze ustaw przez parlament.**

W tym ujęciu rzeczy najwyraźniej przebija się chęć przesunięcia całej odpowiedzialności na czynniki rządowe, przy czym parlament pozostałby niemym żyrantem wszystkiego tego, coby rząd przedsięwziął.

Z naszego stanowiska jest pewnikiem, że właśnie **parlament w tej sprawie nie ma nic a nic do gadania.** Każdy rząd incydenty tego rodzaju jest zdolen sam załatwić, a tym więcej rząd, który uchodzi za rząd silnej ręki, rząd autorytatywny.

Może też posłowie wyobrażają sobie, że społeczeństwo całe, że wola ludu domaga się, aby parlament się wypowiedział i zajął stanowisko. Tymczasem posłowie doskonale zdają sobie sprawę, że

„gniew ludu" objął tylko pewną część społeczeństwa.

Rząd nie chce pełnomocnictw. Gdyby chciał, mógłby tego zażądać z okazji sesji nadzwyczajnej dla załatwienia spraw śląskich. Sejm więc z jednej strony chciałby coś od siebie dokonać, z drugiej strony nie chce się wyraźnie wypowiedzieć, a przy tym nie wiadomo, czy znalazłaby się odpowiednia większość dla uchwalenia sekularyzacji Wawelu. **Sejm narzuca się rządowi z pełnomocnictwami, aby w ten sposób robić mu trudności i nast. obarczyć odpowiedzialnością i takie lub inne zatwienie zwalić na niego.** (r)

—o—

Gen. Miaja przeszedł na stronę gen. Franco!!

Salamanka, 3. 7. Korespondent „United Pressu" dowiaduje się z dobrego źródła, że gen. Miaja, dotychczasowy obrońca Madrytu, opuścił stolicę i w przebraniu przekroczył granicę francuską, **by oddać swe usługi rządowi narodowemu gen. Franco.**

Na granicy francuskiej gen. Miaja miał oświadczyć pewnemu strażnikowi, że opuszcza posterunek rządowy nie dla powodów osobistych, lecz **ponieważ uważa się za ideowca, któremu droższe jest dobro Ojczyzny.**

Gen. Miaja oświadczył, że **wierzy w zwycięstwo rządu powstańczego.** Wiadomość powyższą powtórzyło dziś z rana radio powstańcze w Tenerifie.

Bilbao już się odbudowuje.

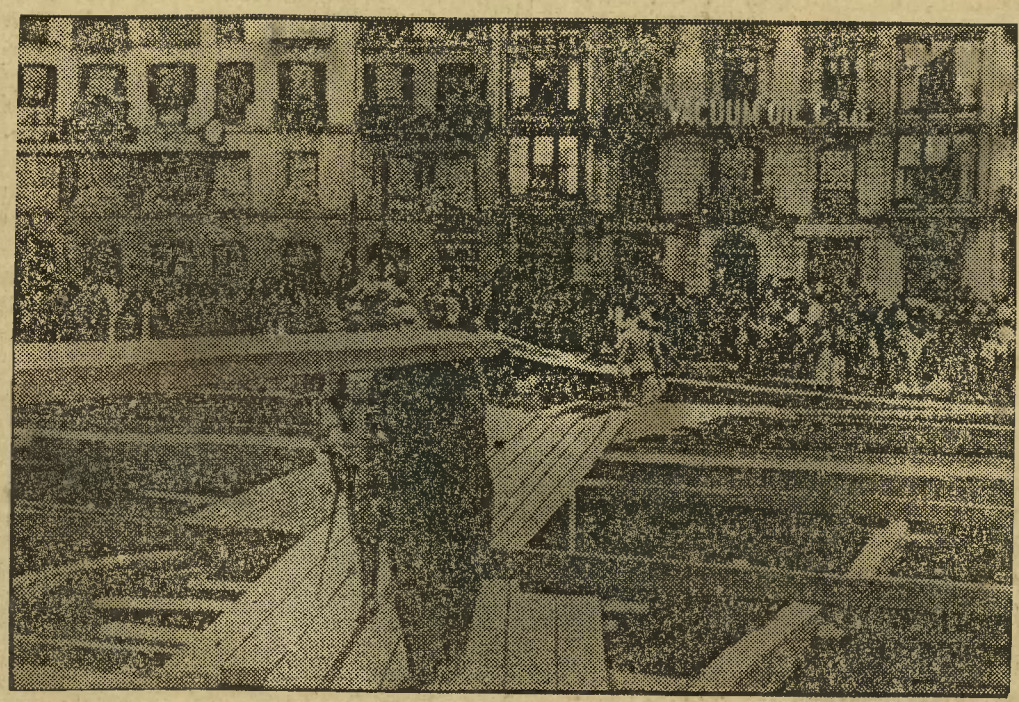

Wojska generała Franco po zajęciu Bilbao przystąpiły do odbudowy tego zniszczonego przez działania wojenne miasta. Na zdjęciu żołnierze-powstańcy kładą prowizoryczny most na rzece Nervion.

Król Karol powrócił do kraju.

Bukareszt, 3. 7. (PAT). Wczoraj z rana powrócili do kraju król Karol II, wielki wojewoda ks. Michał, oraz ich otoczenie i świta. Król w towarzystwie następcy tronu był obecny na obchodzie organizacji młodzieży tzw. „łuczników" (Arcasi). Powitany przez premiera Tatarescu, oraz władze lokalne, król **dokonał przeglądu na równinie w pobliżu miasta Bucsoaia 50 tysięcy młodzieży wiejskiej,** po czym był obecny na pokazach sportowych.

Król został **obwołany naczelnym wodzem „łuczników",** zaś następca tronu otrzymał **tytuł kapitana tej organizacji.** W przemówieniu król wyraził pochwałę dla organizacji młodzieży.

Powrót króla do Bukaresztu przewidziany jest **w sobotę rano.** We wszystkich biurach **zawieszono urzędowanie z powodu triumfalnego powitania, które będzie zgotowane królowi z okazji jego powrotu z Polski.**

10 tysięcy zł dał król Rumunii

na biednych Warszawy i Krakowa.

Warszawa, 3. 7. (PAT). Król Rumunii Karol II, wyjeżdżając z Polski **przeznaczył 10.000 zł dla biednych m. st. Warszawy i Krakowa.**

Gen. Stachiewicz w Bukareszcie.

Bukareszt, 3. 7. (PAT). Wczoraj o godzinie 17 **przybył do Bukaresztu szef sztabu głównego gen. Stachiewicz.** Dzisiaj król, minister obrony i gen. Stachiewicz będą obecni **na uroczystości nominacji absolwentów szkół wojskowych na podporuczników.**

Ograbianie ludu przez front ludowy.

(Ciąg dalszy).

wojennego. Z tego starego **franka przed**wojennego zostało już tylko 10 centimów i nawet w zatrzymanie się na tym poziomie wierzyć nie można.

I jak to teraz wygląda w **odniesieniu** do ludu? Lud już za podwyższone płace ponosi ciężary podwyższonych kosztów utrzymania. W ostatecznym rachunku ma mniej, niż miał. Ale pociesza się 40-godzinnym tygodniem pracy. Obecnie wystawiają mu rachunek za to polepszenie jego bytu i **każą opłacić najokrutniejszy z podatków — podatek inflacyjny.**

Nie łudźmy się, aby koszty inflacji zapłaciło owe 200 najbogatszych rodzin. Te już dawno zamieniły swe franki na dolary i funty, lub na złoto i trzymają kapitały w Nowym Jorku, Londynie lub niedostępnych dla poborców podatkowych safesach bankowych. Natomiast **mały człowiek,** właśnie ta kropla w tym morzu, zwany ludem, ten posiadacz książeczki oszczędnościowej lub pończochy napchanej tysiącfrankówkami, **ten zapłacił już w pierwszym dniu urzędowania nowego ludowego ministra skarbu 10% podatku od kapitału i ma płacić tyle jeszcze, ile się spodoba giełdzie, spekulacji lub „rządom ludowym".**

W imię ludu, rządy ludowe grabią lud.

Taka to nauka wypływa z rocznych rządów komunistyczno-socjalistyczno-radykalnych pana Bluma, z rządów, które miały uszczęśliwić małego człowieka i **skończyły na zabieraniu mu tego, co ma najcenniejsze, na zabieraniu mu jego oszczędności!!!**

Bankructwo rządów powojennych we Francji jest na przestrzeni lat 19 najzupełniej oczywiste. Kraj jest ogromnie bogaty, ale nie potrafi powołać do władzy rządów, któreby umiały ograniczać wydatki i powiększać dochody. **Poincaré był wyjątkiem potwierdzającym regułę i działającym nota bene w szczęśliwym zbiegu okoliczności na początku olbrzymiej fali koniunktury.**

Znajdowanie równowagi w finansach francuskich dokonywało się nie przy pomocy śruby podatkowej i oszczędności budżetowych, tylko przy pomocy zaciągania pożyczek na rynku wewnętrznym. Obywatel płacił mało podatków, ale pożyczał swemu rządowi niemal bez ograniczenia. Trwało to jednak tylko dotąd, dokąd istniało zaufanie do skarbu. Obecnie zaufania tego nie ma i ponieważ nic się w mechanice rządzenia nie zmieniło, **sięga się do kieszeni ciułacza, gdy nie chce dawać dobrowolnie, przy pomocy dewaluacji i inflacji.** I niech nikt sobie nie wyobraża, że rząd Bonneta potrafi zawrócić z tej drogi i wejść na cierniem wysłaną, nie mniej jedynie **ku szczęśliwości państwowej wiodącą ścierzynę życia rozchodu w zgodzie z przychodem.**

Przed Poincarém było dwanaście gabinetów i frank wart już był jedną dwustupięćdziesiątą funta. Obecnie za funta płacą „dopiero" 130 franków i jest „dopiero" drugi gabinet inflacji i dewaluacji. Musimy się więc uzbroić w cierpliwość. Choć inna rzecz, że nie będzie to łatwe. Jeśli bowiem francuska demokracja i francuski parlamentaryzm nie znajdzie wyjścia z tej ślepej ulicy demagogii skarbowej w jaką się już zapędził — **wszyscy miłujący wolność będą to musieli odczuć niemal jako osobistą klęskę.**

St. Strąbski.

Dwugodzinny pokaz koni przed marsz. Śmigłym-Rydzem w Lublinie.

Lublin, 3. 7 (PAT) Wczoraj przed południem **przybył do Lublina p. marszałek Śmigły-Rydz.** Wśród wiwatów i entuzjastycznych okrzyków tłumów publiczności, wśród szpalerów p. marszałek udał się na plac wystawowy, gdzie mieści się obecnie **wszechpolska wystawa koni.** Na placu wystawowym p. marszałek zasiadł na trybunie honorowej, po czym odbył się **pokaz koni, trwający blisko 2 godziny.**

Polubowne załatwienie zatargu sowiecko-japońskiego.

Marszałek Blücher nad Amurem.
Jeden z wodzów armii sowieckiej tajemniczy a głośny marszałek Blücher udał się wraz ze swoim sztabem nad rzekę Amur, gdzie rozgrywa się ostatnio zatarg rosyjsko-japoński.

Moskwa, 3. 7. (PAT) Ze źródeł oficjalnych komunikują: Ambasador japoński Szigemitsu odwiedził wczoraj kom. Litwinowa, któremu zakomunikował **decyzję rządu japońskiego odwołania japońskich kanonierek, znajdujących się w pobliżu spornych wysp na Amurze,** wyrażając przy tym nadzieję, iż **rząd sowiecki uczyni to samo.**

Litwinow oświadczył, iż oświadczenie to odpowiada w zupełności jego propozycji uczynionej na początku pertraktacyj. Komisarz Litwinow obiecał skomunikować się natychmiast z odpowiednimi władzami, które **wydadzą konieczne zarządzenia.**

Na zapytanie amb. Szigemitsu, czy po tym wszystkim będzie przywrócony status quo ante (stan jak przed zajściem) kom. Litwinow **odpowiedział twierdząco,** wyjaśniając, iż zostanie zachowana poprzednia sytuacja, w której obie strony **zgłaszały swoje pretensje do wysp i że po pewnym uspokojeniu będzie można przystąpić do rozpatrzenia tej kwestii.**

Amb. Szigemitsu zgodził się z tym, że w przyszłości będzie można przystąpić do wytyczenia linii granicznej na Amurze. Kom. Litwinow precyzując to oświadczenie podkreślił, że przeprowadzenie linii granicznej, **przesądzi przynależność tych wysp do jednej ze stron.**

Zgodnie z powyższym komisariat obrony wydał rozporządzenie **o wycofaniu sowieckich kanonierek oraz patroli z wyżej wspomnianych wysp**

Niemcy i Włochy chcą przeprowadzić uznanie rządu gen. Franco.

Londyn, 3. 7. (PAT) Jak donosi agencja Reutera, w związku z wczorajszym posiedzeniem komitetu nieinterwencji, wspólna deklaracja włosko-niemiecka stwierdza, że oba rządy zbadały ostatnio jeszcze raz sytuację w Hiszpanii i są zdecydowane **trwać przy zasadzie nieinterwencji.**

Propozycja angielsko-francuska w kwestii kontroli nie może być — zdaniem Włoch i Niemiec — ze znanych już powodów **uznana za zadowalniające rozwiązanie sprawy.** Oba rządy zdają sobie jednak w pełni sprawę z powagi sytuacji i uważają za rzecz konieczną poszukiwanie nowych środków któreby zapewniły jak największą skuteczność akcji nieinterwencji.

Powodując się tymi względami, Włochy i Niemcy gotowe są przedłożyć komitetowi **nowe propozycje,** w myśl których

wszystkie mocarstwa przyznałyby tak powstańcom, jak rządowi w Walencji prawa stron walczących.

Decyzja taka przyczyniłaby się do wzmocnienia polityki nieinterwencji, gdyż z chwilą uznania obu stron za prowadzące wojnę, inne państwa **musiałyby nie tylko przestrzegać zasad nieinterwencji, ale w myśl przepisów prawa międzynarodowego także zasady ścisłej neutralności wobec wypadków hiszpańskich.**

System taki okazałby się skuteczniejszy, niż dotychczasowy system kontroli, który zresztą można by także utrzymać w mocy **z wyjątkiem zasady patrolowania wybrzeży hiszpańskich przez okręty mocarstw, co okazało się niecelowe.** Należałoby natomiast utrzymać zasadę kontroli granic lądowych Hiszpanii oraz kontroli portów. W zakończeniu rządy niemiecki i włoski stwierdzają, **że gotowe są wysłuchać wszelkich innych propozycyj w omawianej sprawie.**

Sprzeciw innych mocarstw.

Paryż, 3. 7. (PAT) Według wiadomości ze źródeł francuskich, na wczorajszym porannym posiedzeniu komitetu nieinterwencji propozycje niemiecko-włoskie **spotkały się z zasadniczym sprzeciwem ze strony Anglii, Francji i Z. S. R. R.** (które nie chcą uznać gen. Franco. W ten sposób formy nieinterwencji odpowiadają w rzeczywistości tylko rodzajom poparcia, udzielanym stronom walczącym — red.).

Jak będzie urządzone przyszłe narodowe państwo hiszpańskie?

Rzym, 3. 7. (PAT) „Giornale d'Italia" donosi z Salamanki, że rządowi narodowemu przedstawiony już został do zatwierdzenia **plan nowych urządzeń gospodarczych i socjalnych przyszłego narodowego państwa hiszpańskiego.**

Szczegółowy plan, opracowany przez członka junty de Roblesa przy współpracy gen. Franco, przewiduje stworzenie systemu korporacyj zawodowych na wzór podobnych urządzeń faszystowskich. Nowy plan przewiduje również hiszpańską **„kartę pracy", złożoną z 30-tu artykułów oraz statut organizacji, analogicznej do włoskiego „dopolavaro"** (po pracy).

Baskowie użyli granatów gazowych.

Rzym, 3. 7. (PAT) Cała prasa wczorajsza w doniesieniach z Bilbao opisujących zdobycie Somorrostro i oskrzydlenie prowincji Santander od strony morza z oburzeniem piętnuje fakt **użycia bojowych gazów trujących przez wojska rządowe.**

„La Tribuna" opisuje szczegółowo skutki 4 granatów gazowych, **wystrzelonych przez artylerię wojsk rządowych, oraz składniki gazu, którego ofiarą padło około 50-ciu ciężko poparzonych legionistów włoskich.** Korespondent wojenny dziennika dowiaduje się, że analiza gazu, przeprowadzona w komendzie wojsk narodowych, wykazała, że **użyto gazu z grupy arsenowej.**

Dla dziecka
Czekolada na sterylizowanej śmietance
Branka
w batonach po 25 groszy
już dla wszystkich dostępna.
13297)

Ojciec św. cieszy się z wierności polskiej dla Kościoła.

Poznań. (KAP). W odpowiedzi na depeszę hołdowniczą, wysłaną przez Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla, nadeszła z Miasta Watykańskiego na ręce JEm. ks. kardynała Hlonda,, Prymasa Polski, odpowiedź telegraficzna tej treści:

„Jego Świątobliwość z radością przyjął do wiadomości uczucia oddania wyrażone mu tak szlachetnymi słowy przez Waszą Eminencję imieniem Międzynarodowego Kongresu Chrytusa Króla. Ciesząc się powodzeniem ogromnej manifestacji wiary i wierności polskiej dla Kościoła, Ojciec św. ponawia swe życzenia, by Kongres wydał trwałe owoce i raz jeszcze udziela mu z głębi serca Błogosławieństwa Apostolskiego ku umocnieniu bohaterskich ślubowań niestrudzonej a ufnej aktywności około odbudowy Królestwa Chrystusowego wśród powszechnego pokoju i ładu.

(—) Kardynał Pacelli".

Ks. kardynał Prymas Hlond w Krakowie.

Lekka poprawa zdrowia ks. metropolity Sapiehy.

Kraków, 3. 7. (Tel. wł.). W piątek 2 bm. przybył do Krakowa JE. ks. kardynał August Hlond, Prymas Polski.

W stanie zdrowia ks. Metropolity Sapiehy nie zaszła żadna zasadnicza zmiana. Można jednak mówić **o lekkiej poprawie.** Przy łożu ks. Metropolity czuwają bez przerwy lekarze. Na intencję chorego ks. Metropolity odprawiono w piątek rano **nabożeństwo w świątyni Mariackiej.** Nabożeństwo celebrował w asyście licznego duchowieństwa ks. archiprezbiter Kulinowski.

* * *

Katolicka Agencja Prasowa ogłosiła dziś następujący komunikat:

Wbrew rozsiewanym pogłoskom o pogorszeniu się w stanie zdrowia ks. Metropolity Sapiehy, komunikujemy, że aczkolwiek stan jest poważny, to jednak wydaje się, że **niebezpieczeństwo minęło.**

Ks. Nuncjusz Apostolski Cortesi podczas swego pobytu w Krakowie dwukrotnie odwiedził ks. Metropolitę.

Pewne pogłoski, łączące konflikt na Wawelu ze sprawami, dotyczącymi naszych stosunków z zagranicą, pozbawione są wszelkich podstaw.

Działania w kraju Basków.

Bilbao, 3. 7. (PAT) Kolumna północna wojsk powstańczych **zatrzymała się w marszu celem wyrównania frontu.** Następnie oddziały powstańcze posuwać się będą w dalszym ciągu **na północo-zachód,** starając się **otoczyć wzgórza panujące nad drogą Bilbao—Santander.** Wykonując początek tego manewru oskrzydlającego, powstańcy zajęli wczoraj, pomimo silnego oporu oddziałów rządowych, **wzgórza Montenlano i Montemedio.**

Pod silnym ogniem artyleryjskim rządowcy cofnęli się, pozostawiając na placu **wielu zabitych.** Kilkuset milicjantów przeszło na stronę powstańców. Według prowizorycznych obliczeń, w ciągu ostatnich 3 dni powstańcy **wzięli do niewoli 3000 ludzi.** Pomiędzy miastami Valmesada i Orduna powstańcy **otoczyli 1000 milicjantów,** z których 300 oddało się do niewoli.

Grupa generała Solchaga, posuwając się naprzód, zajęła kilka wsi, m. in. Villaverde de Ttrucios, gdzie jeszcze przed dwoma dniami urzędował sztab generalny wojsk rządowych. W okolicach tej miejscowości **przedostało się do wojsk powstańczych 1500 jeńców wojennych, wziętych w swoim czasie przez rządowców.**

Szatan zaczyna się przygotowywać do odprawiania ciemnej jutrzni.

Kazanie ks. biskupa Gawliny podczas nabożeństwa pontyfikalnego na Kongresie Chrystusa-Króla w Poznaniu.

...W świecie rozgrywa się jakaś dziwna liturgia demoniczna. Ten, co skazę piorunów zakrył dłonią na czole, **chce uwieść chrześcijaństwo** i wydrzeć ster świata z rąk Syna Bożego. A że się w szkole aniołów wyuczył, umie naśladować ich mowę i przedrzeźniać ich środki. Akolytom swoim każe gasić świecę za świecą na ołtarzach Chrystusa, wywołując ciemną jutrznię, iście szatańską...

Wszystko, co przedtem z Chrystusem walczyło, schizmy, herezje, bunty, odstępstwa, to tylko marne próby kostiumowe — lecz dziś zaczęła się walka prawdziwa. Tak,

obecnie rozgrywa się naprawdę „Nieboska Komedia" w świecie.

Widzimy wszystkie stare zbrodnie, ubrane w szaty świeże, nowym kołujące tańcem. Odwieczny wróg Boga żywego wysyła demoniczne martwice, obiecuje sławę, maluje obraz Edenu. Łudzi, że chce stworzyć plemię ostatnie, najwyższe, najbardziej **rasowe.** „Ziemia cała jednym miastem kwitnącym, jednym domem szczęśliwym, jednym warsztatem bogactw". Człowieka wolnego wciela w **kolektyw** ekonomiczny lub biologiczny, czyni go kółkiem wirującego mechanizmu ślepego, tłumacząc mu obłudnie, że to właśnie **„taniec wolnych ludzi".** Gnany szałem uderza w Kościół, jedyną wolności i godności duszy ostoję. Płomień szaleństwa zajmuje się i gna słupy dymu przed sobą. Są tacy, co już ostrzą puginały na jutro. Są tacy, co się cieszą, że Krzyż, wróg ich, podcięty jakoby i zbutwiały, stoi dziś nad kałużą krwi, a jak raz się powali, nie powstanie więcej. Są tacy, co udali się już w radosną pogoń za widmem **komunizmu...**

Są chwała Bogu i tacy, co nakaz chwili zrozumieli i pod sztandarem Chrystusa Króla się skupili. A chociaż „abyssus abyssum invocat", przepaść przepaści przyzywa, chociaż jedno „nie" drugiemu wtóruje przeciwko Chrystusowi Panu, to przecież **zatknięty jest u nas sztandar wiary** i rozłożony obóz Syna Bożego. Może coprawda szatan, jako chytry gracz, niejedno posunięcie wygrać w szachach ludzkości, lecz przyszłość całą — przegra. Wierzymy w słowa dzisiejszej Ewangelii św., że **Piotr jest opoką — opoką kościoła i ludzkości i że kościoła nie obalą moce, które się wychylają z czeluści piekła.**

* * *

Obraz walki szatana z Bogiem kreślili już wieszczowie nasi w polskim dramacie religijnym. Rozwiązali jednak misterium w sposób dla ludzkości fatalny. Zawiedli ich wybrańcy, którzy mieli porwać za sobą ducha braci upośledzonych, umieli skruszyć serca braci uprzywilejowanych a zjednoczoną rzeszę rozśpiewaną hymnem trzech cnót ewangelicznych wprowadzić w nową epokę, w której królowałby Syn Boży. **Wybrali poetów, nie apostołów.** Nie w poezji przyszłość lecz w apostolstwie. **Im cięższe są czasy, tym prostsze programy ratunku.** Jeżeli jest prawda, to co wiemy o bezbożnym komuniźmie, to nie wystarczą liberalne powierzchowne naprawy gmachu europejskiego, skoro z gór pędzi groźna fala potopu. A polityką strusią wręcz nazwać można owo wyczekiwanie, odwlekanie, tę bojaźń stawiania wyraźnie na kartę encyklik papieskich — tę niechęć ubliżania sobie samemu. „Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy".

Nie wolno w rozstrzygającym boju o nową formę życia twierdzić, że wszystkie sprzeczne zasady są równie dobre i że wystarczy być akrobatą tańczącym od lewicy do prawicy, by utrzymać równowagę wśród sprzecznych żywiołów.

Między frontami stać - niebezpiecznie!

Nie rozsadzi się też koalicji mocy piekielnych przeciętną uczciwością i liberalnym kompromisem. Jedynym środkiem jest nawrót do paradoksu nadnaturalności, jest zdecydowane wyznanie ubogiego, ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa.

Jeżeli przyszłości nadać chcemy naszą linię, musimy na Jezusie budować i to nas drogo kosztować będzie. Wszystkie próby taniego budowania na tym fundamencie zawiodą. Już bowiem wznosi się gwiazda zwiastująca Boga, już kłębi się chmura poprzedzająca szał tych, co czwartą prośbę modlitwy Pańskiej w śpiew rewolucyjny przemienili, co **w imię chleba powszedniego z Bogiem walczą.** W straszliwym dniu bitwy, kiedy całe pole roić się będzie od zastępów katolickich i zastępów bezbożniczych, nikt już wiedzieć nie będzie, gdzie jest **liberalizm. Dni jego są policzone, zważone, przekreślone!**

* * *

Wieszczowie nasi widzieli szczęście przyszłości w dobrowolnym spełnianiu trzech cnót ewangelicznych,

W UBÓSTWIE, CZYSTOŚCI, POSŁUSZEŃSTWIE.

Ten duch bohaterstwa chrześcijańskiego potrzebny jest czasom obecnym.

Twarda jest taka mowa, któż jej słuchać może?

Twarda, ale i radosna jak mowa Piusa XI w ostatniej encyklice o bezbożnym komuniźmie. **„A bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko oszukującymi samych siebie"** (Jan 1, 22) powtarza Ojciec św. za apostołem i zaleca wyrzeczenie się nadmiernego przywiązania do dóbr doczesnych.

„Bogaci są tylko włodarzami bogactwa i zdawać będą z niego sprawę przed Panem Najwyższym".

Ojciec św. zwraca się **do pracodawców i przemysłowców,** którzy dźwigają ciężką spuściznę błędów popełnionych przez niesprawiedliwy system ekonomiczny. Ubolewa, że czasem **nadużywa się prawa własności,** uświęconej przez kościół, aby **pozbawić ubogich zapłaty i słusznych praw społecznych.** Tak, prawo własności jest uświęcone przez kościół. Lecz własność nie jest rzeczą martwą, której użyć lub nadużyć można bez odpowiedzialności. Właśnie dlatego połączył ją Bóg z rozumnymi osobistościami, ażeby własność w ich ręku najwyższej wydajności życiowej służyła.

Własność nie jest wygodną poduszką.

Pogląd, że można zgęszczone siły trudu, potu i odwagi ludzkości dla siebie nagromadzić, nie odpowiada istocie własności.

Nie po to właściwie są siły, by **w przechowalni** leżały, lecz by jak motor **działały.**

Własność to nagromadzona, napięta, zgęszczona siła ludzka, przeznaczona do pomnożenia szczęścia powszechnego.

To też **„kryzys własności"** jest nie tylko wołaniem o większy porządek i lepsze instytucje jak raczejkrzykiem tęsknoty za osobistościami, któreby posiadały siłę moralną użycia nawet przeciwko sobie samym potęgi własności, jest krzykiem tęsknoty za „błogosławionymi, co są ubodzy w duchu". A ponieważ takich osobistości brak jest w świecie, występuje

komunizm jako straszliwa, aktualna pokusa

zastąpienia tej wolności moralnej porządkiem przymusowym, w którym dla wolnej decyzji moralnej miejsca już nie ma. Jest to jakby bicz szatana przeciwko egoizmowi naszych czasów. Zwycięstwo zaś tętni w słowach Zbawiciela: **„Błogosławieni ubodzy w duchu".** To hasło uratowało już raz Europę, kiedy **przed 700 laty** wśród zamętu społecznego, wśród jaczejek ówczesnego komunizmu, wśród buntu Albigensów i Waldensów, powstał **biedaczyna Boży, św. Franciszek i życiem i przykładem swoim odparł chylący się kościół.**

W Trzecim Zakonie gromadził bogatych, potentatów tego świata, książęta i królów i zaprawił ich duchem **dobrowolnego ubóstwa, sprawiedliwości i miłości społecznej.** To też rola nas kapłanów winna być pracą franciszkańską.

„Idźcie do biednych, przede wszystkim robotników, idźcie do biednych" — nawołuje Ojciec św. „Bądźmy świetlanym wzorem pokornego, ubogiego, **ofiarnego życia,** abyśmy na oczach wiernych naśladowali Tego, co nie miał gdzieby głowę skłonił i naprawdę był bratem ubogich.

* * *

Rzeszę rozśpiewaną cnotami ewangelicznymi widzieli wieszczowie nasi. Ubóstwo, czystość, posłuszeństwo. Pogański filozof Libaniusz zapytał podczas apostazji (odstępstwa) Juliana pewnego chrześcijanina: No i cóż robi teraz syn cieśli? Przypuszczam, że

ROBI TRUMNĘ DLA POGAŃSTWA...

Taką trumnę gotują niestety dla siebie narody europejskie. **Im bardziej się oddalają od przykazania szóstego, tym bliżej posuwają się ku trumnie fizjologicznej.**

Czyż to nie ból widzieć rycerskie niegdyś potęgi, obrońców czystości małżeńskiej jako ułatwiaczy życiowych?

W swych prawach laicystycznych i wolnomyślicielskich obcięli niebo i piekło, zacieśnili sprawę małżeństwa do buduaru, **wygnali ideę moralną,** wyegzorcyzmowali **ducha religijnego, a w rezultacie** dziwią się, że w tak zmasakrowanych trupach **nie znajdują duszy ożywiającej.**

Bezwiednie tworzą forpoczty bolszewizmu! Tragiczna komedia omyłek, kiedy ideologia skrzywiona namiętnościami, kiedy ckliwy egoizm, kompromisem moralnym osłabiając rodzinę, **wzmocnić chce państwo!**

Otwórzcie szparę złu, a wkradnie się pilnie, rozrośnie się, rozsadzi naród od wewnątrz, a w chwilach groźnych podstępnie podstawi mu nogę. Albo ogień albo popiół Po prawach laicystycznych pozostaje sam popiół, w którym się tarza motłoch miłosny. Bóg nasz jest Bogiem życia, wiecznie młodym, a naród nasz społecznością żywotną, narodem „casti connubii", czystego łoża małżeńskiego.

Czyżby nam inni podpowiadali recepty dla szczęścia, by nas **uczynić narodem starców?**

Jako katolicy wiemy o właściwym stosunku rozkoszy do trudu i odpowiedzialności. Wiemy, że życie nie jest rzeczą martwą, lecz tytułem lenna rodzinie od Boga polecone i przyjęte. Co człowiek przyjął jako misję, łączy się zawsze z trudami. **Nie jesteśmy drzewem spróchniałym lecz ogrodem kwitnącym.**

Orła, nie lisa nosimy w herbie.

To też prawa nasze sprzeciwiać się będą złu, wywyższą czystość małżeńską, otworzą bramę życiu w myśl słów pana ministra i delegata rządu polskiego, mianowicie, że **rząd Rzeczypospolitej upatruje wspólność celów w dążeniu do usunięcia z umysłów ludzkich tego wszystkiego, co nie godzi się z nauką Chrystusa.**

Przepięknie wyraził tę samą myśl wieszcz narodu, gdy przepowiadając jego przyszłość, przekazał mu prawdę złotą: **„O ile ulepszycie i pogłębicie wasze dusze, o tyle rozszerzycie wasze granice i ulepszycie wasze prawa".**

Istnieje prawo dziejowe, według którego potomni życie i błogosławieństwo czerpią z dobrodziejstw i zasług przodków swoich. Dziejową rolę przodków dla pokoleń najdalszych przeznaczył Bóg generacji naszej. Od nas zależeć będą losy przyszłości. Niezłomnemu duchowi naszemu błogosławić będzie pokolenie czwarte i piąte. Błogosławić będą mężom stanu i kościoła, błogosławić rządom i sejmom naszym, a wieki śpiewać będą chwałę tych, co nad szczęściem narodu czuwając Matkę Ojczyznę wywyższyli i cnót wszelkich ogrodem ją uczynili.

* * *

Rzeszę rozśpiewaną cnotami ewangelicznymi widzieli wieszczowie nasi. Ubóstwo, czystość, posłuszeństwo. Tak jak w życiu państwowym jak w bojach armii karność obywatelska i ofiarne posłuszeństwo żołnierskie do zwycięstwa prowadzą, tak też Królestwa Chrystusowego podstawą jest owa „acies bono ordinata", ten

posłuszny w szyku obóz silny,

jak go maluje pewna błogosławiona dusza. Widziała kościół św. Piotra, unoszący się nad ziemią. Zbliżało się wiele ludzi, by stanąć pod nim, podeprzeć go ramionami i zanieść go w przyszłość szczęśliwą. Zbliżali się z krańców ziemi wielcy i mali, kapłani i świeccy, niewiasty i dzieci, a nawet niemocni śpieszyli z pomocą. Ramiony swymi posłusznie podparli kościoła fundament i nagle wszyscy **stali się równie wielkimi.** Karnie stanął każdy na swoim miejscu. Pod ołtarzami kapałni, mężowie, dźwigający filary, niewiasty u bram. Ich barki gniótł rozmach ciężaru, ich dusze parł rozmach woli, apostolstwa, karności. Nad nimi rozwarło się niebo, w którym wiernych wspomożycielka, Maryja, i chóry aniołów i świętych modłami wzmacniali w znoju ofiarnym strudzonych na ziemi. I tak w pocie czoła, w utrudzeniu rąk i nóg z triumfem kroczyli naprzód, niosąc na barkach swych kościół, przed którym **w gruzach legły dzieła szatańskie.**

* * *

Tak, to jest wizja tylko. I słyszę głosy lękliwe o położeniu bez wyjścia, o horyzoncie dziejowym, grubymi zasnutym chmurami, **o ciężkich czasach, o ślepym zaułku.** Lecz ze ślepej uliczki znajdzie sie zawsze wyjście, ilekroć obierze się kierunek w górę.

Że czasy są trudne? — **Nie nam narzekać na twardość losu, kiedy Bóg nam przywrócił Ojczyznę i przeznaczył jej wielkie zadanie.**

Że czasy są trudne — dziękujmy Bogu. Wszak w tym co będzie przyszłość się przędzie.

Czasy wielkie są zawsze czasami trudnymi.

(Ciąg dalszy na str. 8).

13113

MUR OBRONNY

przeciw szkodliwym składnikom dymu tytoniu stanowią — dzięki zastosowaniu szlachetnych włókien morwowych - delikatne samospalne

ZWIJKI Morwitan STANISŁAWA WOŁOSZYŃSKIEGO

WYŁĄCZNE PRAWO STOSOWANIA WŁÓKIEN MORWOWYCH DO WYROBU ZWIJEK PAPIEROSOWYCH ZASTRZ. U. PAT. Nr. 5034

Z kraju.

Nowy dyrektor departamentu wyznań. Na stanowisko dyrektora departamentu wyznań w ministerstwie oświaty, na miejsce hr. Franciszka Potockiego, ma być powołany dotychczasowy zastępca dyrektora departamentu wyznań, dr Janusz Woliński. Woliński wydelegowany został przez min. Świętosławskiego do przeprowadzenia rozmów z kard. Hlondem.

Samobójstwo radcy ministerialnego. W Radymnie (pow. Jarosław) popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru radca ministerstwa oświaty Stanisław Nowacki. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy, wywołany wiadomością o zgonie matki.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE
24184

Najtańsze województwo w Polsce. Biorąc pod uwagę wskaźnik kosztów żywności w miastach w kwietniu br. i przyjmując go jako 100 w r. 1928, był on najmniejszy w woj. nowogródzkim — 47,8, wileńskim 48,9 i białostockim 49,8.

Wzrasta zużycie benzyny w Polsce. Zbyt benzyny w Polsce w ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku bieżącego podniósł się do 27.100 ton z 21.900 ton w tym samym okresie czasu w roku ubiegłym.

Cisza na boisku. Niedawno odbyły się na jednym z boisk warszawskich ćwiczenia sportowe lekkoatletycznej drużyny głuchoniemych. Widok głuchoniemych, rozgrywających mecze, na razie między sobą, jest niezwykły. Akcja, której żywiołowość i tempo nie różni się niczym od normalnych rozgrywek „footbalowych", toczy się w idealnej ciszy. Sędziowie zamiast gwizdka, posługują się gestykulacją. Wymaga to od graczy większego skupienia uwagi. Publiczność chętnie przygląda się tym jedynym w swoim rodzaju rozgrywkom.

Przy uderzeniach krwi do głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** pobudza długotrwale zarówno czynność jelit, jak i krwiobiegu w podbrzuszu, działając uspokajająco na uderzenia krwi.

Już przeszło 2 miln. strat wskutek masowych pożarów. Na terenie działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (wyjąwszy zachodnie województwa) w r. b. do 15 czerwca zarejestrowano 78 pożarów zbiorowych, licząc od 10 nieruchomości wzwyż na jeden pożar. Spaliło się 1737 nieruchomości, powodując szkody na przeszło 2 miliony zł.

Odpowiedzialność doradców...

Kto jest winien zatargowi wawelskiemu?

Wileńskie „Słowo" zastanawiając się nad odpowiedzią ks. Metropolity na list Pana Prezydenta w sprawie przeniesienia zwłok marsz. Piłsudskiego oświadcza:

„W konflikcie między rządem a kurią arcybiskupią krakowską, **rząd powinien był przede wszystkim tak działać, by Prezydent mógł, „dbać o równowagę i harmonię".** Rząd nie mógł i nie powinien był doradzać Prezydentowi Rzeczypospolitej wysłania listu do Metropolity, nie mając z góry pewności, że list ten właśnie tę „równowagę i harmonię" przywróci. **Niewątpliwie odmowa Metropolity prośbie Prezydenta Rzeczypospolitej jest politycznie i uczuciowo i po ludzku nad wyraz przykra — ale konstytucyjnie odpowiadają za tę sytuację, tak bardzo niepożądaną, konstytucyjni doradcy Głowy Państwa.** O ile moralną odpowiedzialnością można obarczać księcia Metropolitę Sapiehę, o tyle polityczna spada siłą rzeczy na p. ministra WR i OP. Taka bowiem jest logika konstytucji, którą uważamy słusznie za istotny testament Piłsudskiego i której **nieszanowanie jest niemniejszą ujmą dla pamięci marszałka, jak niedostateczny szacunek okazany Jego szczątkom doczesnym".**

Na kresy wschodnie można jechać za pół darmo.

Ministerstwo komunikacji przyznało **znaczne ulgi kolejowe osobom, pragnącym wyjechać na kresy wschodnie w celach turystycznych.** Osoby, udające się po dniu 1 lipca rb. na pobyt conajmniej 7-dniowy na ziemie wschodnie, będą mogły korzystać **w drodze powrotnej z ulgi w wysokości 75 procent.** Warunkiem korzystania z tej zniżki jest okazanie karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki oraz biletu normalnego, wykupionego na przejazd pierwotny na zasadzie tej karty. Ulgę stosuje się, jeżeli odległość taryfowa przejazdu wynosi conajmniej **250 km w jedną stronę.**

Wyjazd nastąpić może z dowolnej stacji normalnotorowej, położonej na zachód lub południe od linii demarkacyjnej, przebiegającej przez stacje: Sokółka, Hajnówka, Żabinka, Dorotyszcze, Steble, Hołoby, Sienkiewiczówka, Radziwiłłów k. Brodów do jednej ze stacyj normalnotorowych, położonej na linii demarkacyjnej albo na wschód lub na północ od tej linii i zpowrotem. Ponadto w czasie pobytu na kresach wschodnich uczestnik będzie miał **prawo do odbycia czterech przejazdów wycieczkowych ze zniżką 50 proc. na liniach normalnotorowych i wąskotorowych na terenie objętym linią demarkacyjną.**

Pragnący korzystać z ulgi winni nabyć **kartę uczestnictwa** w biurach podróży lub placówkach tow. „Ruch", dać ją do ostemplowania przy zakupieniu biletu normalnego, bilet i kartę po przyjeździe na miejsce zachować i okazać je przy nabyciu biletu ulgowego na powrót.

Monarchiści polscy pokłócili się

o to, kto ma być królem Polski...

Warszawa, 3 lipca. (Telefon własny). Jak donosi prasa warszawska, nieliczna grupka monarchistów polskich odbyła ostatnio naradę, w czasie której wyodrębniły się w niej **dwie grupy, z których każda forsuje innego kandydata do tronu polskiego.**

I tak pierwsza grupa z ks. arcybiskupem Roppem i p. Ludgardem Grocholskim na czele powołując się na Konstytucję 3 Maja pragnęłaby **osadzić na tronie polskim kandydata z rodziny saskiej.** W tym celu nawiązano już rozmowy **z księciem Thurn und Taxis,** który przybędzie tego lata do Żywca z wizytą do księcia Karola Habsburga.

Druga grupa z p. L. Gembarzewskim na czele, również powołując się na Konstytucję 3 Maja, twierdzi, iż wskazany przez Konstytucję Fryderyk August saski nie miał potomków męskich, a zatem nawiązywanie do tradycji jest nieaktualne. Ci więc monarchiści **wysuwają na tron polski brata obecnego króla belgijskiego Leopolda, księcia Karola, proponując mu równocześnie małżeństwo ze starszą córką śp. marsz. Piłsudskiego.**

Ze świata.

— **Klub „zmarłych".** Do szeregu najdziwaczniejszych klubów, istniejących w stolicy Anglii, dochodzi jeszcze jeden, niewątpliwie najoryginalniejszy, klub ludzi „zmarłych". Do klubu tego należeć mogą osoby, których zgon ogłoszono omyłkowo w dziennikach lub które figurują jako zmarłe w rejestrach urzędowych. Większość członków klubu składa się z b. uczestników wojny, z grona których wyszła zresztą inicjatywa założenia tego towarzystwa „zmarłych". Ceremoniał przyjęcia do klubu jest bardzo uroczysty i polega na „wskrzeszeniu zmarłego", który, na dowód że żyje, musi wychylić na pomyślność własną i członków klubu — szklankę whisky.

— **Fiskalna kura.** Władze prowincji Kwantung znalazły się w niezwykle trudnej sytuacji finansowej. Poborcy podatkowi na próżno silili się na coraz to nowe sposoby zapełnienia pustych kas skarbu. Wreszcie jeden z nich wpadł na niezwykle oryginalny pomysł, który znalazł aprobatę gubernatora prowincji. W tych dniach obwieszczono mieszkańcom prowincji, że każda rodzina otrzyma za pośrednictwem izb skarbowych kurę wartości 25 centów którą pod karą więzienia musi w przeciągu określonego czasu utuczyć i oddać urzędowi skarbowemu. Urząd sprzedaje utuczone przez obywateli kury po dolarze za sztukę, zarabiając na każdej kurze 75 centów.

7833
PŁYN KLAWIOL
AP. KOWALSKI
USUWA ODCISKI
I ZGRUBIENIA SKÓRY
ZAPOBIEGA WSZELKIM DOLEGLIWOŚCIOM NÓG
SOL KLAWIOL

— **Praski sąd okręgowy skazał za zbrodnię zdrady wojskowej** Jana Jandę i Augusta Kluge na 5 lat ciężkiego więzienia.

— **W Bostonie aresztowano** osobnika w podeszłym wieku nazwiskiem Wainwright, który wysłał do prezydenta Roosevelta list z pogróżkami. List ten groził m. in. Rooseveltowi śmiercią.

—x—

Ranni Włosi wracają do ojczyzny.

Neapol, 2. 7. (PAT). Wczoraj wieczór przybył tu okręt-szpital „Helouan", przywożąc **trzech oficerów, trzech podoficerów i 61 legionistów włoskich, rannych w Hiszpanii.** Okręt zatrzymał się już uprzednio w porcie wojennym Gaeta, gdzie wyładowano **ponad 400 rannych.** Znaczna część przybyłych odniosła rany już **w walkach o Guadalajarę w marcu rb.**

Jacek Brzezina.

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

38)

(Ciąg dalszy).

— Można wiedzieć, jakie? — Cood spojrzał na niego pytająco.

— Och, bagatelka. Chciałbym prosić pana, by pan zrezygnował ze swojej zamierzonej wycieczki do Meszedu. To wszystko!

— A co moja żona ma panu ułatwić?

— Wytłumaczenie panu, że podobna wyprawa nie tylko nie przyniesie pożądanego celu, lecz wręcz odwrotnie, może się dla pana i innych jeszcze ludzi źle skończyć.

— Groźba?

— Skądże znowu! Przyjacielskie ostrzeżenie.

— Bardzo jestem panu zobowiązany, panie radco. Wysnuję z tego ostrzeżenia odpowiednie wnioski.

Einhorn wypił do dnia stojącą przed nim szklankę whisky — soda.

— Mam nadzieję, że wnioski te będą logiczne i rozsądne!

Wstał żegnając się.

Gdy byli już w korytarzu (Joan została na górze), Einhorn zatrzymał się na chwilę i wziął Cooda za guzik marynarki.

— Niech się pan tylko nie trudzi z obserwacją mojej skromnej osoby. Do niczego to nie doprowadzi. Szkoda czasu! — rzekł z uśmiechem.

Już miał zamknąć za sobą drzwi, gdy wpadła mu, podobnie jak niedawno Coodowi, śmieszna myśl do głowy. Zatrzymał się chwilę.

— Pytał pan o towarzysza nr 103? Widuję się z nim bardzo często. Przy winie i cygarach rozmawiamy o panu i jego współpracownikach! I jeszcze jedno — czy nie słyszał pan, co się stało z Sułtanowem? Taki sympatyczny dżentelmen i tak nagle straciliśmy go z oczu!

Einhorn znikł już za zakrętem, a Cood ciągle jeszcze stał na miejscu, przeżuwając w myśli ostatnie słowa sprytnego żyda. Wreszcie zaklął pod nosem i wrócił do domu.

— Czego on właściwie chciał od ciebie? — spytała Joan.

— Nie słyszałeś? Przyszedł dać nam do zrozumienia, że wie o projektowanym wyjeździe do Meszedu, jak też przypuszczalnie o dalszych naszych planach.

— Więc co z tego?

— Chce mnie pobudzić do wzmożonej działalności, by mieć lepszą zabawę. Stary lis! Udaje bohatera siedząc już tutaj od lat, znając teren i ludzi jak własną kieszeń, mając za agentów właścicieli przydrożnych garaży i czajkhane na wszystkich ważniejszych drogach w Persji, oraz większość perskiej policji i urzędników pocztowych na usługach. Ciężka walka! — Rzucił się na tapczan. — Jakież szanse mamy wobec niego? Doświadczenie tylko i spryt. Nic więcej! Jak po paru miesiącach działalności można się równać z taką potęgą?

Siedziała zdziwiona. Mogłaby przysiąc, że Cood ironizuje. Jednak dlaczego? Przecież miał rację, a jednak mówił o tym ironicznie.

— Dlaczego zapytałeś go o towarzysza nr 103?

Spojrzał na nią uważnie.

— Słyszałaś? Chciałem postawić go w trudnym położeniu, nie złapał się jednak na wędkę. Chytra sztuka!

— Pojedziesz do Meszedu?

— Naturalnie! Jeszcze nie zaraz, lecz w najbliższej przyszłości. Muszę trochę lepiej zorganizować wywiad. Zanadto to jeszcze luzem chodzi. Często z nim rozmawia o nas! Cha! Cha! Cha! — zaśmiał się głośno przewracając się na tapczanie.

— Z kim? — spytała szeroko otwierając oczy.

— No, nie wiesz? Z tym tajemniczym 103!

— Rozmawiają o nas?

— Ściślej mówiąc, o mnie. Nie wątpię o tym, lecz doczekają się kiedyś, że i ja z nimi do takiej rozmowy zasiądę...

Na kolacji Dżawachow był wyświeżony już i jak zwykle elegancki, choć nieco wychudły i pożółkły. Przyszedł niespodzianie Freddie i, co rozzłościło Cooda, zjawiła się Nikolewa. Nie cierpiał tej baby i nie wątpił, że odwzajemnia mu się tym samym uczuciem. Co też Joan widziała w niej?

Później siedli w ogrodzie do brydża. Grali parę godzin i dopiero gdy goście zaczęli się rozchodzić, Cood spostrzegł Achmeda stojącego w głębokim cieniu drzew i krzewów. Kurd od dobrej już chwili musiał tam stać. Gdy spostrzegł, że goście wstają i zaczynają się żegnać, przemknął się cicho koło muru i zniknął w zerzaminie. Cood szybko skierował się za nim.

— Co robisz po nocy w ogrodzie?

— Wyszedłem trochę na świeże powietrze. — Głos Kurda był nadzwyczaj spokojny.

— Żeby się to więcej nie powtórzyło. Jak mam gości, to bez wołania nie szwendaj się po domu i ogrodzie. Rozumiesz?

— Tak, panie!

Cood chciał już wracać na górę, gdy Kurd dotknął lekko jego ramienia.

— Czego chcesz?

— Chciałbym wiedzieć, panie, czy Agha Dżawachow sam tylko się uratował?

Cood spojrzał na niego zdziwiony.

— Sam! Dlaczego o to pytasz?

Kurd nie odpowiedział, tylko zadał jeszcze jedno pytanie.

— Czy oddział Dżawachowa został rozbity przez bolszewików?

— Tak!

Cood machnął ręką i skierował się po stromych schodach na górę do domu.

Nie było się czemu dziwić, że Achmeda interesował los oddziału Dżawachowa. Brał przecież udział w tej całej tragedii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ortowiek z systemem

Ciernie na drodze odrodzicieli narodu i ludzkości.

Bydgoszcz, 4 lipca.

Tym razem gość, który przyszedł do redakcji, przewyższał wszystkich innych. Nie przewyższał ich wzrostem, bo mieliśmy już między sobą różnych fenomenów, nie przewyższał gadatliwością, bo przecież najgadatliwszy mężczyzna jest jeszcze milczkiem w porównaniu z najbardziej panującą nad języ-

kiem kobietą. Przewyższał za to wszystkich niesamowitym ogniem w oczach, w których nie trudno było odcyfrować przepastne głębiny fanatyzmu.

To jest na pewno człowiek, który wie, czego chce, który wierzy głęboko w jakąś ideę. Przyjemnie jest w dzisiejszych, zmaterializowanych czasach porozmawiać z człowiekiem idei. Taka rozmowa może podziałać, jak prysznic w upalne dni, jak wiadomość o umorzeniu podatku. Dlatego chętnie zawsze mówiłem z byłymi — co gorliwszymi — członkami B. B., dlatego lubię ożywcze dyskusje na temat „Ozonu".

— Czym mogę panu służyć? — zapytałem uprzejmie gościa, który miał, jak się już rzekło, ogień w oczach i

mocno wytarte spodnie, już nie w oczach, ale po prostu na kolanach.

— Ja przychodzę w ważnej, ale dyskretnej sprawie — odpowiedział mocnym a syczącym szeptem niezwykły klient.

— To sekret?

— A, bardzo ważny sekret.

Sekret. Acha, to już wiem. Albo wynalazca jakiegoś perpetuum mobile, czy sztucznego złota, albo przyszły „wódz narodu", który ma niezawodny sposób zbawienia ludzkości.

— No dobrze, jak sekret, to sekret. — Zamknąłem drzwi, przy czym mój

gość sprawdził, czy robię to dostatecznie dokładnie.

— Teraz niech pan mówi, co pan ma na sercu.

— Widzi pan, tu chodzi o sprawę najwyższej wagi...

Źle — myślę. Sprawa najwyższej wagi — pewnie zamach, a może tylko jeszcze jeden protest. Może protestować Związek Leśników w Wejherowie i urząd pocztowy w Kłaju, to dlaczegożby nie miał przyłączyć swego gromkiego głosu i jakiś szary obywatel.

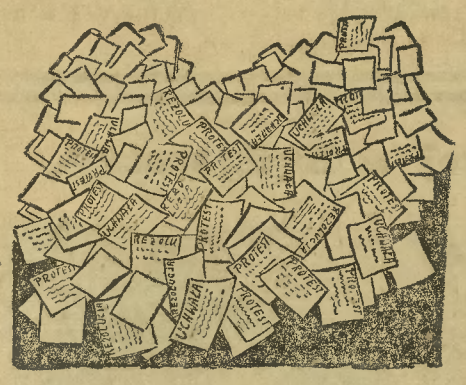

— Pan w sprawie politycznej — pytam na wszelki wypadek.

— Nie. To znaczy, jakby to powiedzieć: i tak i nie. Bo pan przecież, jako redaktor musi wiedzieć, że w polityce grunt to pieniądze. A ja właśnie względem pieniędzy...

Zmartwiłem się w tym miejscu bardzo. Zdawało się, że ten gość przynajmniej będzie bezinteresowny, a on tak od razu, jak tylu innych, po pieniądze. Czyżby ten płomień w jego oczach miał być zawodnym?

— Żadnej zapomogi, ani pożyczki udzielić panu nie mogę — wyjaśniam rzeczowo na wszelki wypadek. — Pan, zdaje się, jest człowiekiem inteligentnym i pan zrozumie tę starą ale zawsze jarą prawdę, że z próżnego Salomon też nie naleje.

— Panie redaktorze, pan mnie nie chce chyba obrazić. Czy ja wyglądam na dziada czy wydrwigrosza? — na twarzy jego pojawiła się duma połączona ze szlachetnym i miarkowanym oburzeniem. — Ja, proszę pana, jestem Albin Tymoteusz Wypiął-Portecki, z dobrej rodziny. Moja rodzina miała dobra na Ukrainie. Bolszewicy zabrali, pan rozumie, ale to jeszcze nie powód, żeby mnie tak źle sądzić.

— Bardzo mi przyjemnie. Tym przyjemniej, że pan nie chce pieniędzy. Więc o co panu właściwie chodzi? Dużo czasu nie mam...

— To ja krótko powiem, bo do pana mam zaufanie. Bo musi pan wiedzieć, że cała rzecz musi się opierać na zaufaniu...

— Bardzo dziękuję, ale nie wiem doprawdy czym zasłużyłem — bąknąłem zakłopotany.

— Nic nie szkodzi. Niech pan teraz słucha: **ja odkryłem system.**

— System! Jaki? Sanacyjny? Tego nie potrzeba odkrywać. O nim i tak wszyscy wiedzą, że istnieje. Nie trudno go rozpoznać, choćby po skutkach, które każdy odczuwa na własnej skórze.

— Panie, mój system jest ważniejszy. Cztery lata nad nim pracowałem.

— Gdzie pan pracował?

— Zaraz się pan dowie, tylko po kolei. Mój system jest niezawodny. Miliony, panie, miliony.

— Już pan ma te miliony? — zapytałem bez specjalnej złośliwości, choć mój gość nie bardzo na milionera wyglądał. Ale, mój Boże, dziś się dzieją różne dziwne rzeczy. Zawodowi żebracy dorabiają się kamienic i kont bankowych, a za to wszyscy, nawet najprzyzwoiciej ubrani, są — dziadami. Nigdy nic nie wiadomo!

— Nie mam, ale mogę mieć i będę miał. — To brzmiało mocno, więc zapytałem:

— Odziedziczy pan po ciotce?

— Nie, sam zarobię!

— Pan zarobi? A jak, jeśli można wiedzieć, dziś zarabia się miliony, nie mając wśród krewnych osób wysoko postawionych z należytymi zasługami „niepodległościowymi"?

— To właśnie jest mój system. Niezawodny, prosty, wymagający mało fatygi. Za 2 złote — siedmdziesiąt. Ruletka ,panie. Cztery lata pracowałem i nareszcie mam.

„Tu jest pies pogrzebany!" Więc to jest na odmianę fanatyk kasyna.

— Widzi pan te notatki, to wszystko warte jest miliony. Tylko że na początek

trzeba kapitału. I właśnie tu jest wielka rola prasy. Prasa to jest mocarstwo, panie, i dla dobrej sprawy powinna coś zrobić. I to jest właśnie mój interes: niech pan ogłosi. Ja nie chcę chować wszystkiego dla siebie. Ja się mogę moim systemem podzielić ze wszystkimi. Niech wygrywają, Polsce potrzeba milionów. Wtedy dźwigniemy Polskę wzwyż!

Przeciw postrzałom: PISZCZANY
Z łóżka wprost do kąpieli! (1111
Inf.: BIURO PISZCZANY, CIESZYN XI/15.

— Przez ruletkę?

— Tak, przez ruletkę. Niech każdy ma możność wzbogacenia się. Powinno się zorganizować pociągi popularne do Sopot, kolejkę linową do kasyna. A każ-

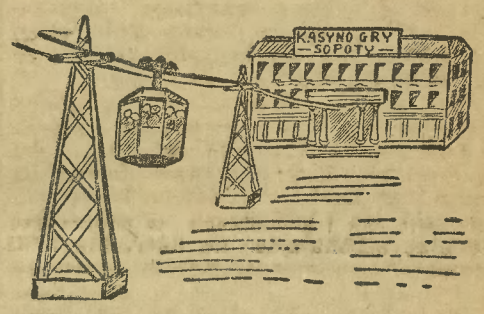

dy obywatel niech gra i wygrywa moim systemem. Ja nie chcę za to nic, najwyżej stanowisko dyrektora takiej kolejki do kasyna. Przynajmniej tyle co zarobili ci, co zbudowali kolejkę na Kasprowy Wierch. Mnie by to wystarczyło.

— Nie wątpię. I nie wątpię wcale w powodzenie tej inicjatywy, jako że w Polsce głupich nie sieją, sami się rodzą. Bez systemu i bez kolejki pełno Polaków traci spodnie w kasynie, a coby dopiero było, gdyby pański plan urzeczywistnić. Cała Polska chodziłaby bez spodni. Ko-

mornicy i egzekutorzy straciliby zajęcie, bo nie mieliby czego ściągać. Niestety, nie będę mógł panu pomóc. Żegnam ozięble.

Gość wstał, błysk fanatycznego ognia zapalił się mocniej w jego oczach, wyglądał groźnie i przerażająco! Rozejrzałem się za jakimś ciężkim przedmiotem dla obrony koniecznej. Gość wzniósł ramię. I głośno, potężnie rzekł:

— Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Pan mnie nie chce zrozumieć, ale ja nie mam do pana żalu. Na dowód tego proszę, niech mi pan pożyczy 2 złote. Oddam panu z tych milionów, które i tak wygram...

Pan Wypiął-Portecki wziął szybko 20 groszy, skłonił się z godnością i wyszedł.

(hak)

Trochę naprzód, trochę w tył...

Bank Gospodarstwa Krajowego o położeniu gospodarczym Polski.

Według Banku Gospodarstwa Krajowego położenie gospodarcze Polski w ostatnich tygodniach **nacechowane było przede wszystkim silniejszym wzrostem płynności rynku pieniężnego,** znajdującym swój wyraz w znacznym przypływie wkładów do instytucyj finansowych. Zwiększona płynność rynku pieniężnego nie wpłynęła jednak jeszcze ożywiająco na rynek lokacyjny, gdyż **obroty giełdowe papierami procentowymi, akcjami w maju zmalały, przy niejednolitej tendencji kursowej.** Działalność kredytowa banków zwiększyła się tylko nieznacznie, a niektóre gałęzie życia gospodarczego wykazywały słabsze zapotrzebowanie środków obrotowych. Ogólny poziom produkcji przemysłowej nie wykazał bowiem w maju większych zmian w porównaniu z kwietniem. **Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w maju o 1 proc. do 85,4, będąc o 20 proc. wyższym niż w tym samym miesiącu ub. r.** Liczba zatrudnionych w przemyśle i przy robotach publicznych wzrosła, w związku z czym **stan zarejestrowanych bezrobotnych obniżył się w ciągu miesiąca sprawozdawczego o przeszło 80 tysięcy.**

Obroty handlowe z zagranicą zamknięte zostały również w maju nadwyżką wartości przywozu, a saldo bierne bilansu handlowego zmalało jednak do 3,5 miln. zł wskutek silniejszego spadku importu.

Eksport zbóż i mąki ustał w maju prawie zupełnie. **Zmalały również obroty zbożem na rynku krajowym.** Poprawił się natomiast dość poważnie wywóz zwierząt rzeźnych, mięsa i przetworów mięsnych oraz jaj. Stan zasiewów przedstawiał się w połowie czerwca **mniej korzystnie niż przed rokiem.**

—o—

Prasa i cenzura.

W ostatnich dniach na wniosek prokuratora, Sąd Okręgowy w Warszawie postanowił **zawiesić czasopismo „Odnowa".** Tygodnik ten był bowiem organem tzw. Frontu Morges i przeprowadzał na swych łamach skuteczną **konsolidację opozycji.**

Na łamach „Odnowy" zamieszczali swe prace nie tylko najwybitniejsi przedstawiciele publicystyki i dziennikarstwa, ale także **przywódcy szeregu ugrupowań politycznych.**

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Morze - Gdynia - literatura.

Raz w roku mówi się u nas więcej i głośniej o morzu. Jakoś — mimo bezmała 20 lat istnienia niepodległej Polski z dostępem do morza — nie zdołaliśmy się jeszcze przyzwyczaić do morza jako do rzeczy codziennej, powszedniej. **Morze jest dla nas ciągle rzeczą odświętną.** Od „święta morza“ mianowicie.

A tak jest źle. Bo morze jako przedmiot śpiewów, deklamacyj i pochodów z chorągiewkami — to stanowczo za mało. Morze musi się stać częścią składową naszego życia. Częścią istotną, bez której tego życia nawet wyobrazić sobie nie można. **Morze — to przecież nasz chleb codzienny,** nasz bilans handlowy, nasz węgiel, nasze bekony. To jest najważniejsze: morze jako czynnik gospodarczy i jako czynnik obrony państwa. Na dalszym dopiero miejscu można postawić wartości wychowawcze morza, które jest ponoć najlepszą szkołą charakterów ludzkich, a zupełnie na ostatnim — morze jako rekwizyt poetycki, z wszystkimi jego szumami fal, białymi plamami żagli i syrenimi urokami, służącymi za jałowy pokarm dla snobów i pięknoduchów.

Najpierw frachty, potem jachty — takiej kolejności w traktowaniu spraw morskich domagają się marynarze, ci prawdziwi marynarze, a nie notoryczni zdobywcy serc kobiecych w nieposzlakowanie białych, doskonale zaprasowanych spodniach.

Nie ma nic słuszniejszego, jak takie postawienie sprawy. Bo — jak dotąd — my się bawimy jachtami i pysznimy ilością młodych ludzi, udających, że umieją żeglować, a tymczasem **Gdynia z jej całym potężnym i ważnym aparatem gospodarczym jest opanowana przez żywioł obcy, przez kapitał zagraniczny, albo krajowy — ale żydowski.**

Frachty — to prawda — nie są zabawne. nie są przyjemne. To brudna i ciężka robota, ale tę robotę mimo wszystko trzeba wykonać. Trzeba zaryzykować imponującą biel spodni, trzeba się wyrzec bezpośredniego podziwu pięknych pań, trzeba zdjąć rękawiczki i wziąć się do roboty.

Gdynia na co dzień, Gdynia od strony portu handlowego, od strony dźwigarów przesypujących wagony węgla, od strony powikłanych interesów, nie zawsze idealnie czystych, jest obca społeczeństwu polskiemu.

Społeczeństwo polskie kocha i Gdynię i morze. Byłoby potwarzą zaprzeczyć temu, co dało w rezultacie i ogromną ofiarność dla spraw morskich i wszystko, co dotąd nad morzem zrobiliśmy i posiadamy.

Ale społeczeństwo polskie zna tylko tę Gdynię od „Święta Morza“ (czy jak dziś już słuszniej się mówi — od „uroczystości morskich“). Zna z tysięcy pocztówek smukłą sylwetkę „Daru Pomorza“, cieszy się z tego, że obcy chwalą komfort i elegancję „Batorego“ i „Piłsudskiego“, wybucha słusznym entuzjazmem na widok doskonale się prezentujących kadr marynarki wojennej, oklaskuje z zapałem orkiestrę kpt. Dulina.

I na tym się wszystko kończy. **O prawdziwej Gdyni — o porcie, mieście i tysiącach jego spraw, nikt nic nie wie, jak mało kto wie o prawdziwym morzu.** O prawdziwym morzu wie jednak przynajmniej ten, kto czytał **Conrada.** Ten polsko-angielski pisarz otworzył tajniki morza i ludzi morza przed oczyma profanów. Znalazł w tej wdzięcznej, choć trudnej pracy naśladowców, jak młoda laureatka konkursu marynistycznego im. Szareckiego **Wanda Karczewska**, której świeża, mocna powieść „Ludzie z pod żagli“ ma tylko tę wadę, że zanadto przypomina Conrada...

Conrad pokazał morze tym, którzy chcą o nim coś wiedzieć. I właśnie tu się rodzi pytanie, **dlaczego nikt nie pokazał w literackim obrazie prawdziwej Gdyni?** Gdzie się podziała literatura, dlaczego poeci zadowalają się układaniem grzecznych wierszyków okolicznościowych i laurek pochwalnych dla mężów nie tyle zasłużonych ile dobrze płacących?

Jak zwykle się u nas teraz dzieje, literatura nie nadążyła, została w tyle. Życie, które w Gdyni biegnie szybciej niż gdzieindziej, zwyciężyło ją o wiele długości.

Literatura współczesna nie ma nic ciekawego do powiedzenia o Gdyni. Wszystko skończyło się na **Żeromskim** i jego „Wietrze od morza“, który do dziś jest jedynym bodaj wkładem literatury polskiej do budowy polskiego władztwa nad Bałtykiem.

Gdynia czeka na literaturę. Początek zrobił pisarz poznański **Antoni Kawczyński,** którego „Dannemore“ można uważać za pierwszą ciekawszą próbę odsłonięcia trzewi Gdyni i jej gospodarczego istnienia. Następni mają otwartą drogę. Bo nie trudno przecież będzie usunąć z drogi takie „literackie“ wyczyny, jak wydany ostatnio okazały numer morsko-gdyński **„Wiadomości Literackich“**, który przypomina raczej biuletyn z najazdu żydowskich akwizytorów niż próbę skrystalizowania oblicza kulturalnego Gdyni...

Z wystawy zbiorowej w Bydgoszczy.

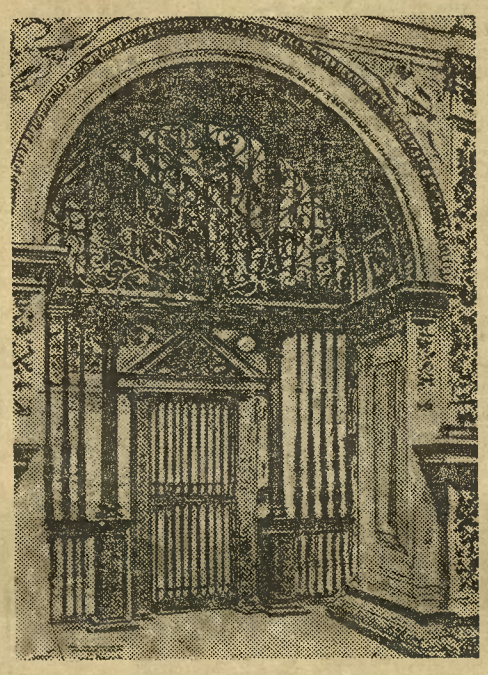

Leon Wyczółkowski. Fragment z Wawelu (akwarela).

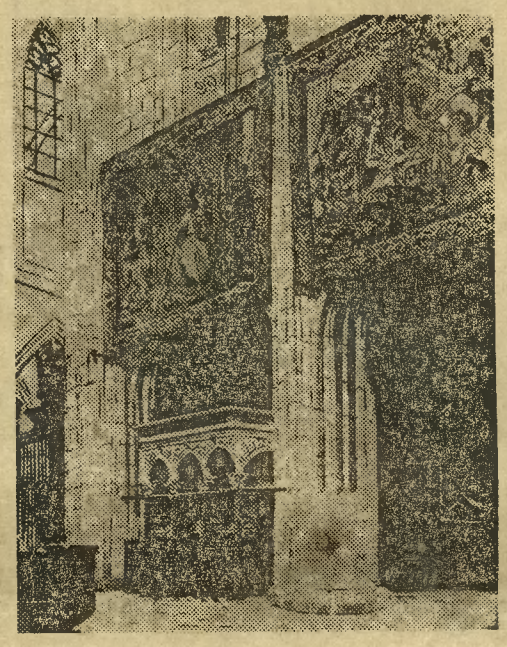

Leon Wyczółkowski: Arrasy w katedrze wawelskiej (lit. barwna). (Fot. P. Wiszniewski).

Polski Słownik Biograficzny.

Czy lud polski będzie zbierał ofiary na oświatę dla inteligencji?

Niezwykły zatarg między Polską Akademią Umiejętności a marszałkiem senatu Prystorem przypomniał społeczeństwu o istnieniu wydawnictwa bardzo ważnego i pożytecznego, a, niestety, mało znanego.

Co to jest Polski Słownik Biograficzny? Dlaczego ma tak mało prenumeratorów? Dlaczego bojkotują go posłowie i senatorowie, co w rezultacie doprowadziło do przykrego rozdźwięku? Na te pytania znajdujemy odpowiedź w uwagach „Czasu“:

„Jakkolwiek mamy za sobą tysiącletnią historię — nie jesteśmy społeczeństwem o zamiłowaniach istorycznych. Od spraw najdrobniejszych do najważniejszych — **brak nam zamiłowania tradycji, potrzeby ciągłości rozwojowej, nawiązywania do przeszłości.** Wbrew tradycjom, nazwano izbę poselską sejmem, chociaż sejm oznaczał dawniej obie izby. Niedawno te właśnie izby odrzuciły wniosek o przywrócenie województwu poznańskiemu starej nazwy — wielkopolskiego. Wyrzucamy z naszej pamięci nie tylko nazwy i tradycje, ale także dzieła literackie, doświadczenie przeszłości i wspomnienie najzasłużeńszych obywateli. Jakże pożytecznym jest w tych warunkach — wydawane przez Polską Akademię Umiejętności dzieło „Polski Słownik Biograficzny“. **275 współpracowników, najlepszych specjalistów z całej Polski, pod wodzą jednego z najznakomitszych naszych historyków, prof. Konopczyńskiego, podjęło zadanie wskrzeszenia pamięci kilku tysięcy zmarłych Polaków.**

Niestety — **mała popularność „Słownika“ osłabia kulturalne znaczenie tego wydawnictwa.** Jedną z przyczyn tego smutnego zjawiska jest zapewne lenistwo przeciętnego inteligenta, który wszelkie wolne chwile i wszystkie wolne kapitały lokuje — w brydżu. Czas doprawdy przypomnieć słowa Nowaczyńskiego: — **„Przyjdzie dzień, gdy lud polski będzie zbierał ofiary na oświatę dla inteligencji“.**

Egzotyzm Ossendowskiego.

(hk) Ferdynand Antoni Ossendowski należy niewątpliwie do najpłodniejszych pisarzy polskich i nie tylko polskich. Co roku notuje na swoim koncie kilka pozycyj bibliograficznych — w tym roku zapowiedział bodaj sześć powieści.

Skąd Ossendowski czerpie materiał twórczy w tak wielkiej ilości? Ze znajomości świata, przede wszystkim egzotycznego i ze znajomości człowieka. Egzotyzm jest niewyczerpanym — zdaje się — rezerwuarem, tym bardziej, że Ossendowski ma wyjątkowy dar obserwacji i zapamiętywania.

Znajomość świata egzotycznego i znajomość człowieka, a zwłaszcza człowieka rosyjskiego — to największe wartości nowej dwutomowej powieści Ossendowskiego pt. „Szanchaj“. (Wydawnictwo Polskie R. Wegnera — w Bydgoszczy u Gieryna) Szanchaj — ogromne mrowisko ludzkie, skupisko nędzy chińskiej i międzynarodowych interesów, - posłużył Ossendowskiemu za tło dla pasjonującej intrygi, sensacyjnej, kryminalno-szpiegowskiej. Upadek emigracji rosyjskiej, historia romantyczna, bogactwo różnorodnych typów — to wszystko zawiera nowa powieść Ossendowskiego, który poza tym stawia tezę konieczności walki z bezideowością w życiu jednostek i społeczeństw.

Książka, jak wszystkie wydawnictwa Wegnera, wydana jest bardzo starannie.

Kronika literacka.

Jubileusz Marii Rodziewiczówny. W związku z przypadającym w roku bież. 50-leciem pracy pisarskiej Marii Rodziewiczówny społeczeństwo gminy Horodec, w której sędziwa jubilatka mieszka, funduje dzwon do kościoła parafialnego w Horodcu, który będzie nosił imię powieściopisarki. Ponadto gmina Antopol uchwałą Rady Gminnej mianowała ją pierwszą obywatelką honorową oraz postanowiła wybudować drogę, która połączy majątek powieściopisarki z szosą Brześć — Pińsk. Dziś dnia 3 lipca w Horodcu odbyło się specjalne nabożeństwo oraz akademia, w której jubilatka wzięła udział.

Halina Górska, młoda pisarka lwowska, należy do zespołu literatów-społeczników. Aczkolwiek nie wolna od tendencyj politycznych, umie szczęśliwie oddzielać prawdę artystyczną od programowej agitacji i tym właśnie wyróżnia się korzystnie wśród innych pisarzy z pod tego samego znaku. Górska po dwóch dobrych powieściach dla młodzieży wystąpiła obecnie z powieścią dla ludzi dojrzałych pt. „Ślepe tory“ (Wyd. „Rój“, w Bydgoszczy u Gieryna). Jest to żywa powieść o służbie społecznej, oparta na materiale faktycznym, czerpanym z najnędzniejszych zakamarków życia. Obok wartości literackiej ma książka Górskiej jeszcze niewątpliwą wartość przekonywującego dokumentu.

Kongres Penclubów w Paryżu. W Paryżu zakończył swoje 4-dniowe obrady kongres Penclubów, w którym z ramienia Polski brali udział jako delegaci p. Jan Parandowski i p. Zofia Nałkowska oraz jako uczestnicy kongresu około 14 literatów. Przedstawiciele Polski zabierali głos kilkakrotnie. P. Parandowski wygłosił żywo oklaskiwany referat na temat stylu dzisiejszej epoki w literaturze światowej. Kongresowi przewodniczył Jules Romains, który zakończył obrady dzisiejsze pięknym przemówieniem.

750-lecie narodowego poety gruzińskiego. W Republice Gruzińskiej obchodzone będzie w roku bieżącym uroczyście 750-lecie narodowego poety gruzińskiego i autora znakomitego poematu „Rycerz o skórze tygrysiej“ Szoty Rustawelliego. W stolicy Gruzji — Tyflisie stanie pomnik Rustaweliego.

Powodzenie „cudzoziemki“ Marii Kuncewiczowej. Wydawnictwo „Rój“ przystąpiło do trzeciego wydania powieści Marii Kuncewiczowej pt. „Cudzoziemka“. Ponadto wydawnictwa czeskie i francuskie zainteresowały się tą powieścią, która już może wkrótce zostanie przełożona.

Kronika teatralna.

Premiera ostatniej sztuki Pirandella. Staraniem słynnych aktorów neapolitańskich braci de Filippo odbyła się w Rzymie premiera ostatniej sztuki Pirandella „L'abita nuovo“ (Nowy strój). Sztuka ta napisana została przez Pirandella na podstawie jednej z jego nowel przy współpracy aktora Edwarda de Gilippo. Jest ona wraz z niedawno wystawioną we Florencji w parku Boboli sztuką „Olbrzymy Gór“ ostatnią pracą wielkiego pisarza.

Pierwszy teatr polski w Stanach Zjednoczonych imienia Kościuszki w Chicago został zburzony. Choć scenka niewielka była co prawda, lecz na jej deskach przez lat z górą 25 grywano sztuki polskie przy współudziale najwybitniejszych sił polskich.

Teatr wileński, pozostający pod dyrekcją M. Szpakiewicza, przechodzi obecnie ciężki kryzys materialny. Z obecnego zespołu niemal nikt w Wilnie nie zostaje. Prasa wileńska żegna m. in. w bardzo gorących słowach znaną artystkę Elżbietę Wieczorkowską. Na nowy sezon zaangażowali się do Wilna Halina Michalska i Koczanowicz z Bydgoszczy.

Do Lwowa zaangażował m. in. dyrektor Warnecki reżysera Jerzego Szyndlera i Irenę Paszkowską z Bydgoszczy

Kronika muzyczna.

Koncert artystów polskich w Berlinie. W Berlinie odbył się koncert z udziałem artystów polskich pp. Bożeny Jaremskiej i Aleksandra Hernesa, zorganizowany staraniem Zw. Polaków w Niemczech oraz okręgu kół śpiewaczych na Brandenburgię. Na program koncertu złożyły się arie operowe oraz drobne utwory kompozytorów polskich jako też polskie pieśni ludowe.

Polska na międzynarodowej wystawie muzycznej. We Frankfurcie n. M. otwarta została w foyer Opery Miejskiej międzynarodowa wystawa współczesnej twórczości muzycznej. Polską muzykę reprezentują manuskrypty Morawskiego, Woytowicza oraz podobizna Szymanowskiego.

Teatr młodych kompozytorów operowych. W Bergamon we Włoszech powstał teatr, który postawił sobie za cel wystawianie dzieł młodych i nieznanych kompozytorów dopomagając im w ten sposób „do wybicia się“.

—o—

Konkurs na pieśń ludową z Kujaw.

Towarzystwo śpiewacze „Lutnia“ we Włocławku ogłasza konkurs na **pieśń ludową z Kujaw w układzie na chór męski lub mieszany.** Do konkursu mogą stanąć kompozytorzy polscy.

Pożądanym jest, by utwór konkursowy (nie wydany dotąd, ani publicznie wykonywany) posiadał **rytmy kujawiaka.** Winien być poza tym przystępny i o niezbyt dużych rozmiarach.

Termin nadsyłania prac, zaopatrzonych godłem (nazwisko i adres w oddzielnej kopercie z tymże godłem) upływa z dniem 31 października 1937 r. pod adresem: „Lutnia“ we Włocławku, ulica Słowackiego 1.

Przewidziane są **trzy nagrody:** I-sza 200 zł, II-go 150 zł i III-cia 100 zł oraz odznaczenia. Utwory nagrodzone i odznaczone stają się własnością Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia“ we Włocławku z prawem ich wydania.

Wykopaliska w Kłecku liczą zaledwie 1000 lat.

W związku z notatkami jakie się ukazały o odkryciu „nabagiennej“ osady na wzór biskupińskiej z przed 2.000 lat w Kłecku, pow. gnieźnieński, ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego w Biskupinie komunikuje, że **odkryte w Kłecku konstrukcje drewniane i znalezione tam ułamki naczyń pochodzą z okresu wczesno-historycznego z wieku 9—11 po Chrystusie, to znaczy liczą około 1.000 lat.** Prof. dr Kostrzewski i dr Z. Rajewski, którzy badali miejsce, w którym znajdowały się konstrukcje, nie stwierdzili niczego więcej. **Prace wykopaliskowe w Kłecku, przerwane na kilka dni, będą prowadzone nadal.**

Prasa pomorska
u stóp Królowej Morza.

Znana publicystka zapytuje:

Dlaczego prasa polska nie złożyła dotąd gremialnie hołdu Polskiej Królowej **na Jasnej Górze?**

Szlakiem odwiecznych procesyj pątniczych pielgrzymuje do Częstochowy cała wolna Polska. I harcerstwo i akademicy i różne organizacje, a ostatnio ziemianie i nauczycielstwo. A my? **Pierwsze pokolenie wolnej prasy polskiej?** My, którzy mieliśmy to niewypowiedziane szczęście zanurzania naszych piór w złocie radosnym jutrzenki wolności i pierwsi podawaliśmy telegramy, komunikaty, sprawozdania i reportaże z marszu Polski do Niepodległości! My, którzy ze słońcem w mokrych od łez oczach kreśliliśmy drżącą ze wzruszenia dłonią najpiękniejsze tytuły jakimi kiedykolwiek warkotały linotypy i maszyny rotacyjne: **„Polska jest wolna!..." „Odzyskanie Bałtyku!..." „Dzieci obroniły Lwów!..." „Oswobodzenie Wilna!..." „Zwycięstwo powstańców górnośląskich!..." „Orzeł Biały nad Wilhelmowskim zamkiem w Poznaniu!" „Pomorze przy terenie Rzeczypospolitej!..."**

My, którzy byliśmy ojczyźnie naszej zwiastunami szczęścia narodowego a dziś winniśmy być spiżowym dzwonem mocy narodowej, wołającym do zgody, bijącym nieraz na alarm, a zawsze do kościoła wzywającym, gdzież jak nie w Jasności

VENUS
OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ST. GÓRSKIEGO
ZNAKOMITY KREM
USUWA PRYSZCZE PIEGI I LISZAJE
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
13107

Częstochowskiej winniśmy ślubować, że samą tylko **miłością, męstwem i prawdą ociekać będą zawsze nasze pióra i że dziennikarz polski, to Polonus semper defensor Mariae?**

Dlaczego prasa polska dotąd nie złożyła ślubowania u stóp Królowej Polskiej w Częstochowie? Dlatego zapewne, że prasa polska jest zażydzona więcej, niż wszystkie inne zawody. **Na zachodnich kresach Rzeczypospolitej jest jednak inaczej. Syndykat Dziennikarzy Pomorskich pierwszy uchwalił paragraf aryjski, a Wielkopolski nie ma ani jednego żyda w swym łonie** i również w przeważającej większości jest katolicki. Stąd więc naturalnym odruchem duszy polskiej wyjść może i powinna inicjatywa ślubowań jasnogórskich u stóp Patronki Dobrej Prasy.

Zanim to nastąpi, teraz właśnie na terenie Polski Zachodniej podczas koronacji Królowej Polskiego Morza może i powinna się odbyć **błękitna konsolidacja piór** kresowego dziennikarstwa tak zrzeszonego, jak i

Otyłość i jej skutki 10516
zwalcza skutecznie kuracja w
Busku-Zdroju

luzem — z takich czy innych powodów — pracującego, w celu zamanifestowania uczuć i przekonań katolickich i złożenia hołdu Najświętszej Pannie tam właśnie, gdzie apostaci krzyżaccy — Zakonem Marii wszakże przed odstępstwem sekularyzacji zwani — najwięcej obelg w epoce niewoli przeciw Jej czci miotali.

Choćby nawet dziennikarzom, tak jak ostatnio akademikom warszawskim przydzielono **nieoświetlone wagony bydlęce** do podróży nad szumny Bałtyk do Swarzewa, to nie powinno zabraknąć nikogo. **Bydlątka były wszak i w Betlejemie,** a jasność spłynie na każdą duszę z korony gwiaździstej Królowej Morza.

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Masoneria polska odpowiada...

Na łamach socjalistycznego „Dziennika Ludowego" (Nr. 70) ukazał się artykuł w związku ze znaną interpelacją **posła Dudzińskiego w sprawie zebrań masońskich w gmachu dyrekcji Lasów Państwowych.** Artykuł ten staje w obronie polskich braci masońskich i **jest niewątpliwie przez nich inspirowany.** Posłowi Dudzińskiemu zarzuca się, że nie zamieścił w swej interpelacji ustępu z pisma masońskiego „New Age", w którym jest mowa, że „bracia masońscy wierzą mocno w wolność, równość i braterstwo" oraz że są „lojalni względem swej ojczyzny".

Z pism masońskich wiemy również, że masoneria jest instytucją tajną, międzynarodową, zwalczającą namiętnie religię, moralność chrześcijańską, patriotyzm i że kieruje ruchami wywrotowymi.

Fakt, że **organ socjalistyczny podjął się obrony masonerii, ma również swoją wymowę.** Nikt bardziej, jak właśnie „Dziennik Ludowy" walczy z Kościołem katolickim.

Proces księży katolickich.

Berlin, 3. 7. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Królewca, iż przed sądem przysięgłych rozpoczął się dziś proces **4 księży katolickich** a mianowicie ks. Alfonsa Bucholza, proboszcza w Heilsbergu, oraz **3 jego wikariuszy** Szinsczitzki, Hippela i Jordam, jak również **7 innych oskarżonych, przeważnie młodych ludzi.** Wszyscy oni odpowiadają za udział w zgromadzeniu publicznym, opór władzy, gwałt na urzędnikach, naruszenie rozporządzenia o ochronie narodu i państwa, oraz za działalność w związku religijnym. Oskarżonych broni 6 adwokatów.

42.000 klm pieszo.

94-letni kościelny Antoni Straka z Piszczan odbył w tych dniach swoją 60-tą pielgrzymkę do Mariazell. Ten rzeźki starzec przebywa co rocznie odległość 700 klm. Piszczany —Mariazell pieszo. Antoni Straka jest od 74 lat kościelnym. Reporterowi, który był obecny przy tegorocznym wymarszu, oświadczył ten krzepki starzec o zupełnie świeżym umyśle, że koniecznie musi dożyć 100 lat i że Matka Boska z Mariazell dodaje mu rok rocznie świeżych sił, aby mógł dalej sprostać swoim czynnościom zawodowym.

Specjalne przepisy dewizowe dla wycieczek morskich
Zetony zastępujące walutę na okrętach.

Centralna komisja dewizowa wydała oddzielne przepisy dla osób udających się **polskimi statkami** na wycieczki morskie **zagranicę.** Zakazanym został wywóz poza granicę państwa wszelkich środków płatniczych, jak: złota, papierów dywidendowych i procentowych, kuponów od takich papierów i książeczek oszczędnościowych. Dla obrotu wewnętrznego na statkach podczas wycieczek dopuszczone będą **specjalne kwity depozytowe i żetony,** które opiewają **od 1 zł do 100 zł.** Kwoty drobniejsze, niż 1 zł będą rozliczane zwykłym bilonem. Po powrocie z wycieczek kwity i żetony będą wymieniane w porcie gdyńskim z powrotem na pieniądze. Uczestnikom wycieczek morskich zagranicę przysługiwać będzie prawo zakupu walut zagranicznych w wysokości ustalanej specjalnie dla każdej wycieczki. Przeciętnie wysokość waluty obcej na zwiedzenie zagranicznego portu wahać się będzie w granicach **od 40 do 50 zł** w rozliczeniu na złote polskie.

Obniżenie stopy procentowej od wkładów bankowych.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Od dnia 1 bm. **Związek Banków w Polsce obniżył stopę procentową od wkładów w bankach prywatnych o ½ do 1 procent.** Odsetki od książeczek składkowych obniżono z 5 i pół na 4 i pół proc. Oprocentowanie rachunków bież., płatnych na każde żądanie zmniejszono z 3 i ¾ do 4% na 3¼ do 3 i pół proc. **Wkłady związane z terminem wypowiedzenia do 6 mies. będą oprocentowane w wysokości 5 i pół zamiast 6 proc.** (r)

Arkady Fiedler.

Dżibuti skazane
na zagładę.

Morze Czerwone o tej porze roku, w maju, odkrywa przyłbicę dopiero na wysokości Medyny: tu staje się naprawdę gorąco. Ciało nam pulchnie, niebo robi się mleczno-białe, morze przygniatająco ciche. Na wysokości Dżiddy kąpiemy się wszyscy w pocie, dniem i nocą. Dotykane przedmioty wydają się parzące, przykre i lepkie. Palce się kleją, nie sposób pisać listów; papier trzeba odrywać od ręki.

Trochę dalej na południe, **w pobliżu granicy Jemenu,**

już nawet wentylatory nie pomagają:

poruszają się tylko wąską smugą powietrza, które kilka centymetrów obok tej smugi wisi jak gęsty, niewzruszony, przezroczysty ołów. Tam też, koło Jemenu, dzieje się rzecz zdumiewająca: **żelazo statku zaczyna się pocić.** Nad moim łóżkiem, na suficie, pojawiają się czerwone jak krew krople. To roztopiona rdza przeciska się przez biały lakier sufitu. Czerwone krople spadają w nocy na moje obnażone ciało i rano wyglądam jak znaczony stygmatem.

*

Koło Jemenu dzieje się także rzecz chwalebna: wielkie gorąco umoralnia statek. Dotychczas pasażerowie, przeważnie Francuzi, bawili się na całego, flirtowali, ile wlazło, pożądali żony bliźniego swego. „Compiègne" pod tym względem nie stanowi żadnego wyjątku. Jest taka żona pożądana, dość ponętna, która ma psa w pięknych oczach. Elle a du chien. Jej mąż ma tęgi brzuszek, jej gach tęgie bary. W Suezie żona żartowała głośno, że chce się rozwieść. Mąż rechotał z tego żartu, gach milczał. Wieczorem tego dnia gach niewiastę całował, może także dla żartu. Koło Mediny — zdaje się — posunął flirt dość daleko... Wtedy gach uśmiechał się, mąż milczał. Potem, koło Jemenu nastało omdlewające gorąco i rozbroiło wszelkie tkliwe zachcenia. Więc teraz mąż uśmiecha się, gach milczy.

*

Płyniemy przez kąt ziemi, w którym pomimo gorąca panuje ruch. Z lewej strony Hedżas, Jemen, kompleks arabski, z prawej strony Abisynia, inny kompleks. Aden, Dżibuti, Massaua: składnice sprzecznych interesów i prochu; przyzwyczajenia: bunty wywołane i bunty tłumione; tłumione nerwy; budowa dróg, maskowane pazury, zgrzytliwe uśmiechy, **broń w ręku.**

Wśród szacherek politycznych dokoła Bab el Mandeb wyrastają

dwa nazwiska wielkiej literatury,

na stałe związane z tą skalistą okolicą. Obydwaj Francuzi, obydwaj typy awanturnicze, z których jeden był wielkim poetą i tu skończył jako kupiec, drugi rozpoczął tu jako kupiec i potem został utalentowanym pisarzem: **Rimbaud i Monfreid.** Monfreid żyje, tworzy i odkrywa nam barwnym piórem tajemnice Morza Czerwonego. A Rimbaud...

Życie Rimbauda prosi się o wielkiego powieściopisarza, tyle w nim dramatu. Zdumieniem napawa jego nieposkromiona żądza życia: młokos, a już pisze nieśmiertelne wiersze, już wywiera nieodparty wpływ na Verlaine'a, starszego o kilkadziesiąt lat, jeszcze młokos, a już rzuca poezję, ucieka z Francji, pożera szeroki świat, obłędny łowca, głodny przestrzeni, miotany wewnętrznym ogniem, nieugaszony, dziki. Po perypetiach w Indiach Holenderskich Rimbaud zjawia się w Abisynii, handluje tu kawą i niewolnicami, negusowi sprzedaje broń (która bije później Włochów pod Aduą), dorabia się majątku, zakłada sobie harem, gorszy Harrar, podnieca pół Abisynii, awanturuje się i — marzy o cichym życiu w rodzinnym Charleroi. Z miesiąca na miesiąc odkłada wyjazd do Francji. Pewnego dnia puchnie mu kolano. Boli. Z bólu chory odchodzi prawie od zmysłów: rzuca wszystko, ucieka do Adenu, potem do Francji. W Marsylii amputacja nogi. Za późno. W krótce zatruty jakąś chorobą tropikalną umiera. Chowają go na cichym cmentarzu w Charleroi; marzył o cichym życiu w Charleroi.

„Bâteau ivre" to jego niezapomniane dzieło. Właściwie, to jego całe życie płynęło na pijanym okręcie.

*

Pewnego poranku, gorącego jak ukrop, wpływamy do portu, z którego blisko pół wieku temu uciekał Rimbaud, a rok temu Haile Selassie: wpływamy do Dżibuti.

Dżibuti miało w ostatnich czasach przyzwoitą prasę. Pisały o nim wszystkie gazety świata. Chociaż w posiadaniu Francji, było przecież jedynym portem Abisynii, z którą łączyła go jedyna kolej tego kraju. **Przyjaciele Abisynii pokładali w Dżibuti wielkie nadzieje,** jako że tędy mogły iść transporty broni dla walczącego narodu i tu było jego okno na świat. Było, ale niech go licho weźmie, jak drogie!

Dżibuti to klasyczny przykład tego, co się nazywa polityką kolonialną. Wygląda to w terenie tak: miasto Dżibuti jest pięć razy mniejsze niż sąsiedni angielski Aden, lecz mimo to ma siedem razy więcej białych urzędników, więc w proporcji trzydzieści pięć razy więcej. Jego opłaty portowe — według oficjalnych relacji francuskich — są piętnaście razy droższe niż w Adenie. W myśl umowy międzynarodowej towar abisyński, idący tranzytem przez Dżibuti, był wolny od cła: Dżibuti zatem nie pobierało cła, natomiast prawem kaduka nakładało na ten towar „podatek dla ożywienia handlu". Był to żarłoczny podatek. Np. kawa abisyńska musiała opłacać 8% od wartości. Jeżeli do tego się doda, że kolej Dżibuti—Addis Abeba brała najwyższe na ziemi stawki za przewóz (za co dawała najwyższe dywidendy akcjonariuszom), łatwo zrozumieć tragedię abisyńską: kraj nie mógł się podnieść, gdy mu tak duszono gardło.

Dziś prasa francuska bije na alarm: spuścić z tonu i z ceny, przyszłość Dżibuti jest zagrożona! Lecz jak tu rezygnować z pięknych zarobków, kiedy jest tak wspaniała koniunktura. **Niezliczone transporty śpieszą z Italii do Addis Abeby.** Dżibuti wygląda dziś jak ul pszczelny. Do Abisynii idą nie tylko zapasy żywności, lecz materiał transportowy i maszyny do budowy dróg. Dziś Dżibuti ma alarmującą prasę. Jutro będzie miało złą prasę. Albowiem

Włosi na gwałt budują trzy drogi.

mające połączyć Addis Abebę z portami Modagliscio, Massaua i Assam. Gdy droga do Assamu będzie gotowa, skończy się koniunktura w Dżibuti. Gdy ruszy pierwsza kolej włoska do włoskiego portu, Dżibuti zbankrutuje. Kolej jego i port będą niepotrzebne. Dżibuti będzie miało wtedy bardzo złą prasę i będzie żądało subwencji od rządu. Coraz częściej pojawia się na ziemi smutny refren polityki kolonialnej: **zbyt szorstkie dławienie kogoś obraca się przeciw rękom, które dławią.**

Słabością Abisynii było to, że miała tylko swój Gdańsk.

Nie pozwolono jej mieć swej Gdyni.

Ulice w Dżibuti są szerokie, lecz pełne wiejskiego kurzu. Za dnia panuje żar, w nocy skwar. Za dnia głosy piewików, w nocy świerszczy. W nocy bierzemy auto. Mieczysław Lepecki, jeszcze dwóch rodaków i ja. Chcemy poznać nocne życie Dżibuti. Jakoś nie poznajemy, natomiast gdzieś na ciemnym placu w promieniu naszych reflektorów wyrasta olbrzymi park samochodów ciężarowych. Wielka ich ilość, same nowiuteńkie fabrykaty. Przybyły świeżo z Italii, jutro podążą w głąb kraju. Są jak stado uśpionych zwierząt.

Lepecki ma słuszność: są to narzędzia o brzemiennym przeznaczeniu dziejowym. Tam w Abisynii stworzą nowe życie, tu uśmiercą miasto i port.

*

W mieście ludzkiej bezwzględności ogarnia mnie tęsknota za zwierzętami. Marzę o dalszej podróży, o lemurach i szarych papugach Madagaskaru.

Okazuje się, że nie tylko ja sam marzę o dalszej podróży. Oto w restauracji Continental w Dżibuti spotykam ich troje: żonę, męża i gacha. Stoją przed wielką mapą Afryki Wschodniej i badają dalszą drogę naszego statku. Nagle ożywia się gach i woła:

— W Mombasa będzie chłodniej!

Woła z taką nadzieją w głosie, że mąż wlepia w niego zatroskane wejrzenie

Szatan zaczyna się przygotowywać do odprawiania ciemnej jutrzni...

(Ciąg dalszy).

Wszak u Chrystusa my na ordynansach.
Przez całe dzieje, jak doba ich długa,
Dziwnie byliśmy w błękity rzuceni,
Porwani skrzydły husarzów od pługa
I u gotyckich wieżyc uczepieni.
W górę nas parła żelazna kolczuga,
A rozmach konia, kopii i pierścieni
Oślep nas cisnął pod strop firmamentu.
I tak stał się dziwny gmach bez funda-
[mentu...

Bez fundamentu? Fundamentem naszym jest Ten, któremu Ojciec niebieski „dał narody dziedzictwo Jego, a posiadłość Jego krańce ziemi". Fundamentem naszym jest Chrystus, który królestwo swoje w najtrudniejszej proklamował chwili. W chwili możliwie niekorzystnej i groźnej. Nie wśród blasków przemienienia na górze Tabor, nie wśród entuzjazmu nasyconych tłumów, lecz gdy uczniowie Go opuścili, gdy tłumy wołały: na krzyż! — w tej chwili groźnej ogłosił się królem. Nie uznał trudnych dla siebie chwil. On jeden objąć może serca ludzkie we władanie, a oszalałą ludzkość przemienić w anioły. Jeszcze obłęd bezbożnych niszczy Jego kościoły i z kopuł zdziera Krzyż Zbawiciela. Ale Ten, który mieszka w niebie, śmieje się, Pan szydzi z nich. **Ich chwile są policzone.** Już innych potężniejszych sił gruzy leżały u stóp Krzyża, już inne bożki walały się w pyle, głowy skaleczonej podnieść nie śmiały ku Niemu, a On stał na wysokościach, święte ramiona wyciągał na wschód i na zachód, czoło święte maczał w promieniach słońca — znać było, że **jest Panem świata.**

I znowu nim będzie! — Amen.

Demuyter zajmie 1-sze miejsce.

Bruksela. (PAT) Do Brukseli nadeszły pierwsze oficjalne raporty o lądowaniu balonów w zawodach o puchar Gordon-Benneta. Miejsce, w którym wylądował **Demuyter znajduje się pod 23 st. 1' 30' długości wschodniej i 570 5' 14" szerokości północnej.** Według półoficjalnych obliczeń miejsce to znajduje się **o 1415 km od Brukseli i jest ono położone o kilkanaście kilometrów dalej, niż miejsce lądowania kpt. Janusza.**

Aczkolwiek wyniki zawodów nie zostały jeszcze opublikowane, nie mniej jednak zdobycie **pierwszego miejsca jest już przesądzone na korzyść Demuytera.**

Na marginesie.

Jedna rzecz zeszła dzisiaj ogromnie w cenie, a mianowicie — dobre imię ludzkie.

Nie wiadomo nawet, czym to tłumaczyć. Czy ogólnym, zwłaszcza po wojnie światowej notowanym, upadkiem dobrych obyczajów? Czy mniejszą ceną, jaką ma dzisiaj człowiek w ogóle, człowiek, którego zastąpi maszyna, człowiek, który się najmniej liczy w ogólnym obrachunku, robionym przez wielkich tego świata armat i pieniędzy?

Człowiek przestał być wartością, nad którą wartoby się specjalnie zastanawiać. Cześć ludzką wobec tego jeszcze niżej się waży. Spotwarzać człowieka, obrzucić obelgami, oszczerstwami, wyzwiskami — to niemal chleb codzienny.

Rzucić krzywdzące podejrzenie, fałszywie oskarżyć — to przecież strasznie łatwo. Obrzucić błotem — to nic, że nie zasłużenie. Niech nawet błoto spadnie, plama zawsze zostanie — ktoby się tam z tym liczył.

Nad wartością człowieka, którego się obraża i spotwarza, nikomu się nawet zastanowić nie chce. Nikt nie chce myśleć o jego wielkich zasługach obywatelskich, o wiernej służbie dla ojczyzny, o sercu otwartym dla wszelkiej nędzy. W gorszącym widowisku, który rozgrywa się dokoła prastarej katedry wawelskiej, zapomniano o wysokiej godności kościelnej, o sukni duchownej, o najwyższym odznaczeniu państwowym. Fatyganci o to nie pytają, bo mają tylko jedno zmartwienie, aby ich inni nie ubiegli w rzucaniu błotem.

Dlatego nie warto nawet mówić o tym ludziom, którzy nie chcą tego zrozumieć. Ale trzeba zawołać: nie chcecie uznać urzędu, uszanujcie człowieka, który się bronić nie może! Uszanujcie cześć ludzką, która przecież jest wartością przysługującą tak samo nędzarzowi w łachmanach, jak dostojnikowi w purpurze!

Pułk. Kowalewski — podsekretarzem stanu?

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.). Prasa donosi, ze szef sztabu OZN **płk. Kowalewski ma być w najbliższym czasie mianowany podsekretarzem stanu w prezydium Rady Ministrów,** zachowując swoje dotychczasowe funkcje w OZN.

Jednocześnie mówią, że **prof. Ludwik Kolankowski zrzekł się funkcji kierownika OZN na Małopolskę Wschodnią.** Prof. Kolankowski był ostatnio wymieniany jako **kandydat na następcę prof. Świętosławskiego na stanowisko ministra oświaty.**

Koszą już żyto.

Łódź, 3. 7. Łódzka Izba Rolnicza otrzymała wiadomość, że w pow. sieradzkim przystąpiono już do koszenia żyta na gruntach piaszczystych i wyżej położonych. Ziarno jest dobre. Na ogół **zbiory zapowiadają się nie najgorzej,** a w każdym bądź razie nie o wiele mniejsze od zbiorów w roku ubiegłym.

Największym powabem kwiatów jest – zapach

Największym powabem kobiety są
czysta i świeża cera i piękne, puszyste włosy.
Mydło **TROPIKA** daje zdrową i czystą cerę,
Krem **MIAFLOR** udelikatnia cerę,
Lotion **MIA** wzmacnia włosy i usuwa łupież,
oryginalne z firmy (1310)

Henryk ŻAK – Poznań 10
FABRYKA PERFUM, MYDEŁ i KOSMETYKÓW

Otwarcie Kongresu Mariańskiego w Wilnie.

Wilno. (KAP) Dnia 1 bm. o godz. 6 wieczorem rozpoczęły się w Wilnie uroczystości Kongresu Mariańskiego, zwołanego ku uczczeniu X rocznicy koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej i 550 rocznicy wprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie. Wilno przybrało wygląd świąteczny. Przybywają liczne pielgrzymki pobożnych z okolic i dalszych miejscowości.

Kongres rozpoczął się nabożeństwem w Ostrej Bramie, po czym odbył się pochód ze sztandarami na Plac Katedralny, gdzie odśpiewano pieśń Bogurodzica. Po zagajeniu obrad Kongresu odczytany zostały list ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego do Ojca św. z prośbą o błogosławieństwo apostolskie dla Kongresu oraz odpowiedź Ojca św. nadesłaną za pośrednictwem kardynała sekretarza stanu (orędzie to podajemy osobno. — Przyp. Red.). JE ks. arcybiskup Jałbrzykowski witając zjazd wygłosił przemówienie na temat „Nasza pomoc duchowa i ufność niezłomna w opiece N. Maryi Panny".

Pierwszy referat na temat „Misja dziejowa Polski a chwila obecna" wygłosił dr. Mieczysław Skrudlik z Warszawy. Na zarządzenie JE ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, metropolity wileńskiego, obraz Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej był odsłonięty i kaplica otwarta przez całą noc.

Niech się martwią...

Komentarze zagraniczne do wizyty króla rumuńskiego w Polsce.

CHORA WĄTROBA rujnuje organizm. Stosuje się w tych niedomaganiach SÓL MORSZYŃSKA lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Żądać w aptekach i składach aptecz.

Frank spada,

ceny idą do góry. — Rząd grozi karami...

Paryż, 3. 7. (PAT) Jednym z głównych zadań, jakie stanęły przed nowym rządem w związku z nową polityką finansową stało się

zagadnienie cen, które na skutek spadku franka zaczęły gwałtownie iść w górę.

Jako jeden z pierwszych dekretów wydanych przez rząd ogłoszony został **nowy dekret o walce z drożyzną i nieusprawiedliwioną zwyżką cen.** Dekret ten uznając zasadniczo wszelką zwyżkę cen, zarówno w hurcie jak w detalu za rzecz niedopuszczalną zapowiada, że na podwyżki te mogą być udzielane pozwolenia przez departamentalne komisje kontroli cen, w wypadkach zwyżki cen wywołanej przez nowe obciążenia, nałożone przez władze publiczne, albo przez te władze dopuszczone **w wypadkach podwyżki usprawiedliwionej podwyżką cen surowców oraz w wypadku, gdy będzie chodziło o owoce, warzywa, mięso i inne produkty ulegające zepsuciu.**

Dekret wprowadza doraźne postępowanie sądowe i przewiduje kary w wysokości od 1 miesiąca do 6 więzienia i grzywny od 500 do 10.000 franków, przy nieuzasadnionych podwyżkach cen w hurcie, a grzywny od 50 do 500 franków, gdy chodzi o podwyżkę cen w detalu. (Wielkich rzeczy spodziewać się po tych karach nie można. Jasnym jest natomiast, że moment do dewaluacji został źle wybrany i że wzrost cen jeszcze mocniej ugodzi we franka — red.).

Ci, którzy zdewaluowali franka...

Reprodukujemy podobiznę premiera Chautemps oraz francuskiego ministra skarbu Bonneta, którzy większością Frontu Ludowego zdołali przeforsować w izbie deputowanych i senacie francuskim specjalne ustawy finansowe, których wynikiem jest m. in. nowa dewaluacja franka.

O wychowanie młodzieży w duchu katolickim.

Poznań, 3. 7. Walne zgromadzenie Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, obradujące w Poznaniu, powzięło uchwałę, apelującą do władz szkolnych, aby młodzież nasza wychowana była w duchu katolickim, albowiem życie wsi polskiej, główne źródło zdrowia i tężyzny moralnej naszego narodu, musi być oparte na zasadach religii rzymsko-katolickiej, aby dać Polsce ofiarnych, szczerze kochających ją obywateli. W związku z tym przeznaczyć należy więcej godzin na naukę religii, a w szkołach, w których zniesiono — przywrócić pozdrowienie „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Rejestracja wierzycieli towarzystwa „Europa".

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Syndyk masy upadłości, sędzia Skonieczny rozpoczął rejestrację wierzycieli upadłego towarzystwa ubezpieczeń „Europa". Rejestracja potrwa dwa miesiące. Nie obejmuje ona pretensyj **ubezpieczonych.** Dla tej kategorii poszkodowanych przewidziana jest nominacja przez Sąd Handlowy w Warszawie **specjalnego kuratora.** Wysuwane są dwie możliwości załatwienia pretensyj ubezpieczonych, przez przeniesienie portfelu ubezpieczeniowego **na inne towarzystwo,** bądź też zlikwidowanie majątku dla pokrycia pretensyj. Nowy kurator objąć ma urzędowanie w połowie lipca.

Przeszło 10 milionów wynoszą straty od burz w województwie kieleckim.

Kielce, 3. 7. (PAT) Według obliczeń kieleckiej izby rolniczej, **skutkiem klęski gradobicia i powodzi, jaka w dniach 21 i 22 maja br. nawiedziła powiaty pińczowski, olkuski, miechowski, jędrzejowski oraz częściowo stopnicki i kielecki, poszkodowanych zostało ogółem 25 tys. gospodarstw o łącznej powierzchni ponad 52 tys. ha. Straty wynoszą 10.320 tys. zł.**

Dane te nie są kompletne, gdyż **dotychczas brak szczegółowych danych o wartości domów mieszkalnych i budynków gospodarskich oraz warsztatów pracy, które uległy całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu.**

Rolnicy województwa kieleckiego ucierpieli również **od klęski posuchy.**

Gwałtowna burza z piorunami nad półwyspem helskim.

Kuźnica, 3. 7. (PAT) Nad brzegami półwyspu helskiego przeszła **niezwykle gwałtowna burza z licznymi wyładowaniami atmosferycznymi,** które dotkliwie dały się odczuć nad Kuźnicą, gdzie pioruny biły bez przerwy na odcinku brzegu i kąpieliska. Słupy wody po każdym uderzeniu pioruna w morze można było obserwować z całą dokładnością. **Jeden z piorunów uderzył w dom rybaka Ryszarda Budzisza,** niszcząc antenę i przewody telefoniczne, powodując uszkodzenie centrali telefonicznej na poczcie. **Echo detonacji piorunów rozlegało się po całym morzu.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Ciotka Karola".
Stylowe: „Detektyw z Honolulu".
Świt: „Wiosna w Paryżu".

Dalsze ofiary na F. O. N. złożyli: cukrownia w Wierzchosławicach pod Inowrocławiem i dr Levy. Do starosty inowrocławskiego przybyła delgacja, złożona z członków zarządu wierzchosławickiej cukrowni i dyrekcji pp.: Ruszczyńskiego, dr. Levy'ego i inż. Mamrotha, która wręczyła mu 7.500 zł na F. O. N. Dr Levy ofiarował osobiście poza tym 5000 zł.

Otwarcia kolonij wakacyjnych dokonano w ub. czwartek dla dzieci miasta i powiatu Inowrocławia w ogrodzie teatru miejskiego. Do zgromadzonej dziatwy i przybyłych przedstawicieli władz oraz społeczeństwa przemówił prezes dr Bydałek, ks. kan. Jaśkowski i dr Skonieczny. Na półkolonii jest w lipcu 150 dzieci, a w sierpniu będzie również 150. Na kolonie wakacyjne przybędzie ze Śląska niem. 40 dzieci, kuratoryjnych 15 dzieci.

Z notatnika policjanta. H. Pindel, służąca p. Marchwickiej, zam. przy ul. Solankowej 59, skradła bieliznę wartości 120 zł. I. Klonowska skradła bieliznę pościelową M. Stanek, zam. przy ul. Średniej 5/6. J. Drogowskiej (ul. św. Ducha 32) skradziono z piwnicy skrzynię cykorii, pastę do podłogi. Za opilstwo i urządzanie awantur przytrzymała policja E. Zakrzewskiego i L. Janiszewskiego ze Strzelna.

Nieomal katastrofa. Niebezpieczne skrzyżowanie ulic znajduje się przy zbiegu ulic Solankowej, Król. Jadwigi i Toruńskiej. Onegdaj wyjeżdżał z ul. Solankowej samochód osobowy firmy Maciejewski, a od strony magistratu autobus. W ostatniej chwili szofer autobusu zorientował się i skręcił, wjeżdżając na chodnik narożnika ul. Toruńskiej. Przechodząca z obiadem dziewczynka zdołała z ledwością uskoczyć. Jeden z błotników autobusu, odpadając, uderzył p. Szulcową w nogę w okolicę kostki, powodując zranienie. Na skrzyżowaniu tym powinien stać policjant regulujący ruch, jak w ub. latach.

MOGILNO. (mk) W nocy na czwartek Mogilno zaalarmowane zostało syreną straży pożarnej. Z nieustalonej przyczyny powstał pożar w podwórzu realności Zarębskiego przy ul. gen. Hallera wzgl. w stodole rolnika Fr. Lisieckiego, która łączy się z zabudowaniami Zarębskiego. Energiczna akcja ratownicza mogileńskiej straży pożarnej i kolejowej straży poż. zdołała uchronić od niechybnej zagłady budynki mieszkalne Lisieckiego i Zarębskiego. Spłonęła stodoła z częścią narzędzi rolniczych, chlew, część drobiu oraz dach domu mieszkalnego.

— W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. prob. Brodowski związek małżeński pomiędzy p. T. Kussem a p. M. Müllerówną z Mogilna.

NAKŁO n/N. Ub. niedziela upłynęła w Nakle pod znakiem sportów. Na stadionie zwolennicy piłki nożnej mieli możność obserwować walki między K. S. „Gwiazda" Bydgoszcz a N. K. S. „Czarni" Nakło. Ze spotkania tego wyszli zwycięsko gospodarze, bijąc gości w stosunku 7:1 (3:0). W przedmeczu między II drużynami tych samych klubów zwyciężyli również gospodarze w stosunku 4:0 (1:0). Zwolennicy sportów wodnych mieli natomiast możność obserwować „pierwszy krok wioślarski", którego organizatorem była sekcja kajakowa przy L. M. K. Zawody dzieliły się na wyścig kajaków i zawody pływackie. Osiągnięto następujące wyniki: kajaki — przestrzeń 2000 m — I miejsce KSMM, czas 10,19 min., obsada E. Brodziński i Wł. Wawrzynkowski. 2 „Czarni", czas 10,39 min., obsada L. Krus i St. Matuszczak. 3. Zw. Rezerwistów. Pływanie — 50 m panie dowolnie: 1. H. Jasieczkówna 54,9 sek., 2. W. Ossowska 55,3 sek., 3. G. Klimkówna. 50 m młodzież dowolnie: 1. Cz. Wybrański 46,2 sek., 2. W. Guzek 47,2 sek., 3. J. Faltyński. 500 m panowie dowolnie: 1. L. Bembnista 11,8 min., 2. N. Kuksa 11:8,1 min., 3. J. Baran. 100 m na wznak panowie: 1. J. Możdżyński 2:12.5 min., 2. T. Gawiński 2,35 min. 3. J. Lota. 100 m dow. panowie: 1. N. Kuksa 1:47,5 min., 2. Fr. Kowalski 1:58,7 min., 3. Grochowski. 200 m dow. panowie: J. Lota 3:54,9 min., 2. St. Matuszak 4:32,9 min., 3. Gawiński 5:47,2 min. Sędzia główny i kierownik zawodów p. Mamét, sędziowie pomocniczy pp. prof. Wachowicz i K. Guth. Organizacja sprawna, publiczności kilkaset osób.

SZUBIN. (c) W tych dniach w Zielonowie pozbawił się życia 20-letni Witold Smarzyński wystrzałem rewolwerowym w serce. Śmierć nastąpiła momentalnie. Powodem samobójstwa — zawód miłosny.

— Ostatnio w sali rady miejskiej w Szubinie odbyło się otwarcie 50-godzinnego kursu dla drużyn odkażających m. Szubina. Otwarcia kursu odkonał sekretarz obwodu pow. LOPP p. inż. Matusiński w obecności p. burmistrza Barczyńskiego.

— W Mamliczu wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Stanisława Frankowskiego. Spalił się dom mieszkalny, stodoła, szopa i sieczkarka. Strata wynosi 5000 zł.

Gniezno.

Repertuar kin. Słońce: „Dwa dni w raju". Światowid: „Czarny hrabia".

Kronika policyjna. W areszcie osadzono J. Bąkowskiego z Goślinowa jako poszukiwanego przez władze sądowe. — Pod zarzutem kradzieży roweru przytrzymano J. Powlińskiego z Goniczek pow. wrzesińskiego. — Za przejazd koleją z Bydgoszczy do Gniezna bez biletu ujęto Wł. Kowalskiego i Fl. Bujnego z Bydgoszczy. — W Czerniejewie skradziono z chlewa Nowickiej 3 kaczki i 7 kur. W Golimowie złodzieje wykradli rolnikowi M. Górskiemu ze śpichlerza 200 kg grochu, 170 kg pszenicy, 100 kg jęczmienia, 45 kg gorczycy, 6 kg rzodkwi i 12 worków z napisem „Dom. Golimowo" łącznej wartości 160 zł.

W Mieleszynie spaliła się szopa, obora i stodoła oraz narzędzia rolnicze. Poszkodowany rolnik Ryszard Binder oblicza swe straty na około 5200 zł.

Samochód wpadł do rowu. Znany mistrz piekarski p. Malka w towarzystwie rodziny wyjechał w ub. święto samochodem do Powidza. W pobliżu Witkowa z powodu defektu kierownicy samochód wpadł do rowu. Lekkiego okaleczenia doznała p. Malkowa i jedno z dzieci. Inni pasażerowe wyszli z wypadku bez szwanku

Kat. Stow. Mężów parafii farnej obchodziło w ub. niedzielę święto organizacyjne. Popołudniowe zebranie zagaił prezes p. Fikowski, który odczytał odezwę ks. kardynała Kakowskiego. W dalszym ciągu przemówił ks. dziekan Zabłocki oraz prezes Akcji Katolickiej dyr Krzyślak.

SZAMOCIN. „Dzień Morza" zorganizowała nowoutworzona w naszym mieście Liga Morska i Kolonialna. Pochodem udano się do parku miejskiego, gdzie odbył się koncert, strzelanie, loteria fantowa i zawody w piłkę nożną. Wieczorem do licznie zebranej nad jeziorem miejskim publiczności przemówił o znaczeniu morza p. lek. wet. Skórka. Następnie zapalono ognie i odbyła się defilada łodzi i kajaków oraz zabawa taneczna, w czasie której przemówił do nagrodzonych właścicieli łodzi wiceprezes L. M. K. p. A. Pawlicki. Upominki wręczył zwycięzcom prezes L. M. i K. p. Woltyński. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Jan Gierlikowski, 2. p. Rzanny, 3. p. Hermann.

OSTRÓW WLKP. Wielki napływ zgłoszeń do uczelni ostrowskich dał się zaznaczyć w bież. roku szkolnym. I tak: do gimnazjum kupieckiego zgłosiło się 154 uczniów i uczennic, przyjęto tylko 85. Do gimn. żeńskiego było zgłoszeń 92, przyjęto tylko 39 uczennic. Wreszcie do gimn. męskiego zgłoszono 162 chłopców, przyjęto tylko 84. Przyjęcie reszty zgłoszonych uzależniono od utworzenia drugiego oddziału kl. I gimn. żeńskiego i trzeciego oddziału I kl. w gimnazjum męskim.

— Za zniesławienie sądu odpowiadał onegdaj adwokat dr J. Maliński z Pucka (dawn. w Ostrowie), który w piśmie wystosowanym do prezesa sądu, pomówił jednego z urzędników sądowych o pobieranie łapówek. Sąd skazał obwinionego na 14 dni aresztu i 500 zł grzywny z zawieszeniem na dwa lata.

STAROGARD. (ik) Jarmark kramny w Starogardzie, który odbył się 30 ub. m. i 1 bm., miał charakter czysto aryjski. Między handlarzami kramnymi nie było żadnych żydów, podobnie jak w ub. roku, a to dzięki temu, że miejscowi kupcy wykupili wszystkie miejsca na rynku.

— Drużyna reprezentacyjna Starogard-Tczew wygrała mecz z reprezentacją Gdyni o puchar przechodni firmy „Norblin Bracia, Buch i T. Werner" w stosunku 3:2.

11667

LIDZBARK. (r) Jak swego czasu „Dziennik" donosił, w nocy na 18 marca br. nieznani sprawcy dokonali napadu na mieszkanie Karola Höhnkego w Kolonii Bryńsk pow. działdowskiego. Rabusie pobili wówczas właściciela oraz służącą Frydę Żywiec, związali domowników i zrabowali 19,50 zł, 8.000 marek niem., bieliznę, ubrania itp. rzeczy. Przez pewien czas cieszyli się wolnością, aż wreszcie policja wpadła na ich ślad i aresztowała dwóch podejrzanych osobników.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na lipiec oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pasńka, tel. 2040.

Repertuar kin:

Apollo: „Ostatni Mohikanin".
Gryf: „5 dziewczynek z Kanady" (pięcioraczki).
Orzeł: „Mała mateczka".

Wyjaśnienie. Z powodu mylnego zrozumienia naszego zawiadomienia o zmianie systemu sprzedaży, wyjaśniamy, że nadal jak dotychczas udzielamy kredytu wekslowego jak i na asygnaty. W. Korzeniewski Sp. Akc., Grudziądz, Rynek 22/24. (13238

Staraniem Katolickiego Stow. Mężów Grudziądz-Fara odbędzie się w niedzielę, dnia 4 lipca o godz. 7 rano we Farze msza św. na specjalną intencję. Uprasza się o wzięcie gremialnego udziału. Zarząd.

Walne zebranie Kat. Stow. Mężów Grudziądz-Fara odbyło się 29. 6. br. Marszałkiem zebrania wybrano ks. prob. dr. Pastwę. Nad referatem p. Piaseckiego wywiązała się dyskusja. Uchwalono bojkotować bezwzględnie dzienniki i czasopisma antyreligijne i wysłanie depeszy. Zebrani jednomyślnie uchwalili poprosić ks. asystenta o odprawienie mszy św. w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 7 rano, podczas której wszyscy członkowie przystąpią do Komunii św. Ks. dr Pastwą dziękował ustępującemu zarządowi, a w szczególności pp. Gehrmanowi, Grabowskiemu oraz ks. asyst. Sobiszowi za owocną pracę, po czym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Grabowski — prezes, Stanek — wiceprezes, Cisek — sekretarz, Gehrmann — zast. sekr., Gąsiorowski — skarbnik, Jendraszek, Genderka, Fiałkowski — ławnicy, Bergman — przew. komisji rew., Reimus i Suwalski — członkowie komisji rew. Asystentem jest nadal ks. Sobisz. Uchwalono wziąć udział w pielgrzymce do Chełmna oraz urządzić 18 lipca wycieczkę statkiem do Widlic.

Biura Polskiej Agencji Telegraficznej oddział w Grudziądzu zostały przeniesione z dniem 1 lipca br. z ulicy Mickiewicza 26 do nowego lokalu przy ulicy Groblowej 20 I piętro (obok kina „Apollo"), telefon 1304.

Ciekawa impreza sportowa. W niedzielę 4 bm. na boisku garnizonowym odbędzie się niezwykle atrakcyjny mecz piłkarski pomiędzy pierwszą drużyną A-klasową P. P. W. a doskonałą jedenastką R. K. S. „Mniszek". Zawody, zapowiadające się niezwykle ciekawie, rozpoczną się o godz. 17.

Nagły zgon. W ub. czwartek wieczorem na podwórzu realności przy ul. Śpichrzowej 50 zmarła nagle 66-letnia Agata Lemańska. Wezwany lekarz dr Śmigielski stwierdził śmierć na udar serca.

„75-letni jubilat, co na mocnych stoi nogach".

Przemówienie p. prezydenta Włodka na uroczystościach jubileuszowych firmy Herzfeld i Victorius w Grudziądzu.

...Obchodzimy dzisiaj prawdziwe święto pracy. 75-letni jubileusz, jaki obchodzą dzisiaj zakłady przemysłowe Herzfeld i Viktorius w Grudziądzu, nietylko jest świętem tych zakładów i ich pracowników, ale jest i świętem całego Grudziądza. Łączymy się z wami w tym radosnym dniu 75-letniej rocznicy założenia tej tak ważnej placówki, z którą życie naszego miasta jest ściśle związane.

Tak jak miasto nasze przechodziło różne koleje losu, tak i zakłady przemysłowe Herzfeld i Viktorius, dzisiejszy jubilat, różne koleje losu przechodziły. Od 17 lat mam zaszczyt z bliskości obserwować rozwój tych zakładów i pracę w nich. Przeżywaliśmy czasy rozkwitu — przeżywaliśmy czasy kryzysu. Dziś przeżywamy dzięki Bogu koniec tego kryzysu.

I przez te wzburzone fale życia gospodarczego zakłady przemysłowe Herzfeld i Victorius płynęły jak ten okręt dobrze prowadzony ku zadowoleniu pracowników, wzbudzając ogólny szacunek i podziw ze strony tych wszystkich, którzy na płynięcie tego okrętu patrzeli. A jeśli okręt płynie równomiernie i nie tonie, to czyjaż jest to zasługa? Jest to zasługa kapitana i oficerów załogi, zasługa marynarzy tę załogę stanowiących. Załoga tego okrętu składa się z ludzi, którzy nietylko własny warsztat pracy całym sercem ukochali, ale i z dobrych obywateli miasta, z prawdziwie dzielnych obywateli Rzeczypospolitej, którzy już niejednokrotnie dali dowód swych uczuć patriotycznych i swych zalet obywatelskich.

Dlatego też pragnę specjalnie zaakcentować zasługę dyrekcji wraz z personelem administracyjnym i technicznym, jak i wszystkich pracowników zakładów przemysłowych Herzfeld i Viktorius, że potrafili zawsze wspólnie oprzeć się falom, prowadząc zakłady ku dalszemu rozwojowi, ku dalszemu rozkwitowi.

Niezmiernie miły stosunek panujący między kierownictwem a pracownikami, zawsze znajdywanie wspólnej platformy, to te najważniejsze czynniki, wpływające dodatnio na spokojne płynięcie okrętu.

Zarząd Miejski z dumą obserwuje rozwój zakładów przemysłowych, które dzisiaj jako jubilat obchodzą swoje święto.

Zwykle, gdy obchodzimy jakiś jubileusz, to jubilat bywa już stary, siwy, życiem zmęczony. Dzisiejszy zaś jubilat wręcz przeciwnie jest silnym, stojącym na mocnych podstawach, rozwijającym się z dnia na dzień, idąc w dalsze życie śmiało i odważnie. Wypada mi więc w imieniu Zarządu Miejskiego życzyć mu, by szedł śmiało naprzód, by się rozwijał, by jak najszersze rzesze ludu pracującego znalazły w murach jego zatrudnienie, a kierownictwo nadal zdobywało uznanie i sympatię całego społeczeństwa.

Szczęść Wam Boże w dalszej pracy!

CHOJNICE. (k) W ramach „Tygodnia Chojnic" uroczyście obchodziło społeczeństwo chojnickie i goście „Dzień Morza". Już w poniedziałek o godz. 19-ej na rynku wciągnięto na maszt banderę L. M. i K. Przemawiał prezes Klubu Żeglarskiego mec. Słapa. Następnie ruszył ulicami miasta pochód, po czym na stadionie miejskim odbyło się ognisko harcerskie, poświęcone morzu. Od godz. 22 iluminowano miasto. We wtorek po mszy św. w kościele farnym odbył się pochód ulicami miasta z emblematami, w którym uczestniczyły organizacje społeczne. Po południu odbyły się wielkie imprezy w Charzykowach. O godz. 16 rozpoczęły się zawody pływackie. Zwyciężył w pływaniu na 50 m Centnarowicz, harcerz z Warszawy, w czasie 0.45,12, II Mazurkiewicz (Chojnice), III Rostkowski z 100 Pom. Dr. Żegl. Harcerzy. W pływaniu na 100 m I T. Łada z Warszawy w czasie 1,41 min., II Rostkowski, harcerz z Chojnic, III Krasicki z Chojnic. W biegach kajakowych na dystansie 3,5 km I miejsce zajęła 101 Pom. Druż. Harcerzy im. Mestwina II, zdobywając ofiarowany przez p. Lahna 2-osobowy namiot, II Klub Żeglarski w składzie pp. Lipiński i Gończ. Wyniki regat żaglowych przy słabym wiatrze są następujące: w klasie 25 m kw. I miejsce p. Lemańczyk (KPW) na łodzi „Śmigła", II Myszka (K. P. W.) na łodzi „KPW I", III Steinchelber (Klub Żeglarski) na łodzi „Lissalo". Łódź żaglowa typu olimpijskiego o pow. żagla 10 m kw. z J. Kalettą wyprzedziła wszystkie poprzednie łodzie większej klasy. W klasie 12 m kw. I miejsce zajął Klein (Kl. Żegl.) na łodzi „Mała Andzia", II Rogge (Kl. Żegl.) na łodzi „Delfin", III mec. Słapa (Kl. Żegl.) na łodzi „Waśka". Trasa dla łodzi żaglowych wynosiła w trójkącie 5 km. Wieczorem odbyła się uroczystość wianków i dancing.

Z cyklu: Życie prowincji w reportażach „Dziennika Bydgoskiego“.

Wczoraj i dziś Pruszcza.

Czy Pruszcz doczeka się nowego dworca? — To i owo. — Dzieci polskie muszą ustąpić dzieciom niemieckim.

W południowej części rozległego powiatu świeckiego, tuż nad granicą powiatu bydgoskiego, przy linii kolejowej Bydgoszcz—Tczew, leży piękna miejscowość osadnicza Pruszcz. Od przyszłej stolicy województwa pomorskiego — Bydgoszczy, dzieli Pruszcz zaledwie czterdzieści minut zwykłej jazdy koleją. Przybywszy na dworzec pruski, ma się wrażenie, że zajechaliśmy do jakiejś zapadłej wioski abisyńskiej, aczkolwiek otaczające nas kolonie pięknych domów i gmachów przemysłowych oraz ruchliwe, starannie utrzymane ulice mówią co innego. To stara, drewniana rudera, chlubnie dworcem zwana, jest powodem „złudzenia optycznego“. Mieszkańców Pruszcza możemy pocieszyć wiadomością, że władze kolejowe przystąpiły już do opracowania rysunków nowego dworca. Oby tylko nie skończyło się znów na projektach i zjazdach „specjalnej komisji“. Co do **projektu pobudowania nowego dworca** w tych samych rozmiarach i w tym samym stylu, co obecnie, mamy pewne zastrzeżenia. Biura stacyjne i poczekalnie są bowiem za szczupłe i nie mogą pomieścić nawet wszystkich dzieci, dojeżdżających codziennie do szkół bydgoskich i świeckich, wskutek czego większość musi oczekiwać pociągu na dworze, co w porze jesiennej i zimowej nie należy do przyjemności i narazić może dzieci na poważne choroby. Pobudowanie dworca w dotychczasowych rozmiarach i stylu nie usunie tej bolączki.

Do roku 1902 Pruszcz był folwarkiem. W dawniejszych czasach właścicielem majątku Pruszcz był niej. Wedelstädt, który sprzedał go Lessingowi. W latach 1902—1903 majątek rozparcelowano, a osady przydzielono Niemcom, sprowadzonym z różnych stron Niemiec i Rosji. W roku 1910 liczył Pruszcz zaledwie 200 mieszkańców. Dziś z okolicznymi gromadami liczy 5000 mieszkańców. Rozwój Pruszcza datuje się od chwili objęcia Pomorza przez władze polskie. Z początkiem 1922 roku zaczęły sprowadzać się do Pruszcza rodziny polskie z Niemiec, z Ameryki, z całej Polski i wykupiono od Niemców domy, grunty i warsztaty. Z mało ludnej wsi wyrosła duża, piękna miejscowość osadniczo-przemysłowo-urzędnicza. Od czasów niepodległości rozwinął się bardzo przemysł, handel i rękodzielnictwo. Wszystkie zakłady przemysłowe znajdują się niestety w rękach niemieckich. Oprócz dobrze prosperującego młyna parowego, tartaku i niemieckiej mleczarni spółdzielczej istnieją w Pruszczu trzy restauracje, trzy rzeźnictwa, piekarnia, drogeria, dwa zakłady ogrodnicze, kilka składów kolonialnych, bławatów i obuwia oraz kilka warsztatów ślusarskich, kowalskich, kołodziejskich i stolarskich. Głowy uszlachetnia mieszkańcom dwóch biegłych fryzjerów. Na miejscu jest również dentysta, weterynarz, badacz mięsa i akuszerka. Ludność odczuwa bardzo brak lekarza i apteki. Wśród polskich katolickich pism codziennych zajmuje tu dominujące miejsce **„Dziennik Bydgoski“**, którego agenturę prowadzi **p. Jan Kreklau,** właściciel piekarni i składu kolonialnego naprzeciw dworca.

Obszar gminy Pruszcz wynosi 9.200 hektarów. Administracja podzielona jest na 13 gromad. Majątek gminy wynosi około 100.000 zł, na którą to sumę składa się wartość 2 budynków i 300 mórg ziemi, w tem 100 mórg lasu. Ogólny budżet gminy na rok 1936/37 zamyka się cyfrą 24.300 zł, w tem zarząd ogólny 10.000 zł, oświata 5.000 zł, opieka społeczna 6.500 zł, zdrowie 1.500 zł. Wójtem gminy zbiorowej jest p. **Edmund Dachtera,** kawaler orderu Virtuti Militari i trzykrotnego Krzyża Walecznych. Człowiek dzielny i ruchliwy, dbały o rozwój gminy. Stanowisko sekretarza zarządu gminnego zajmuje od kwietnia 1935 r. p. **Klemens Perlik,** który niebawem opuści Pruszcz. Wiadomość o przeniesieniu go na równorzędne stanowisko do innej gminy przyjęta została z niekłamanym żalem. Pełnym taktu, mimo gorliwości służbowej, postępowaniem w stosunku do obywatelstwa, zjednał sobie powszechną sympatię i życzliwość. Zarząd gminy tworzą pp.: wójt Dachtera, podwójci Szedler Aleksander i ławnik Jan Łabuszewski. W skład rady gminnej wchodzą pp.: Jakób Baumgart z Cieleszyna, Antoni Czajkowski z Bagniewka, A. Górski z Wałdowa, Antoni Kłobuchowski z Zawady, Leon Korthals z Niewieścina, Jan Niebojewski z Luszkówka, Jan Partyka z Gołuszyc, Aleksander Sadowski, Dionizy Suwalski i Stanisław Balewski z Pruszcza, Maksymilian Sawicki z Małociechowa i Franciszek Szmelc z Zbrachlina. Dzięki zgodnej współpracy zarządu z radą gminną i obywatelstwem dźwiga się Pruszcz ze swych ciężarów finansowych, naprawia się ulice i place. Obecnie przystąpiono do budowy okazałego, piętrowego domu gminnego, przeznaczonego na kancelarię zarządu gminnego i posterunku policji państwowej oraz mieszkanie dla pracowników zarządu gminego i policji. Ponadto zamierza się budować siedmioklasową szkołę powszechną, albowiem stara szkoła jest za szczupła. **Trzeba wiedzieć, że do szkoły powszechnej** w Pruszczu uczęszcza obecnie 200 dzieci. W chwili objęcia szkoły przez władze polskie uczęszczało 106 dzieci. Z rąk niemieckich przejmował szkołę p. nauczyciel Korthals, kierownik szkoły w Niewieścinie pod Pruszczem. Obecnie kierownikiem sześcioklasowej szkoły powszechnej w Pruszczu jest p. **Franciszek Cichowski,** oficer rezerwy (stary sympatyk „Dziennika Bydgoskiego“), który przy pomocy 3 sił nauczycielskich wychowuje dziatwę w duchu narodowym i czysto katolickim. Nigdy nie wprowadzał do szkoły metod, jakiemi posługują się bezbożnicy z pod znaku Z. N. P. To też rodzice mogą być o przyszłość swych dzieci spokojni.

Stacją kolejową umiejętnie i sprężyście zawiaduje od szeregu lat p. zawiadowca **Stanisław Biernacki,** kierownictwo urzędu pocztowego dzierży p. naczelnik **Zieliński.** Życie religijne w parafii rozwija się pomyślnie pod okiem przykładnego duszpasterza, otaczanego powszechną czcią, **ks. proboszcza Augustyna Schwanitza,** byłego kapelana Zakładu św. Anny w Kamieniu Pomorskim. Jest to typ kapłana-społecznika. Nie ma komitetu, w którymby ks. prob. Schwanitz nie zasiadał, służąc zawsze mądrą radą tym, którzy jej potrzebują. O upiększenie kościoła starają się cztery różne bractwa kościelne. Nabożeństwa upiększa chór kościelny św. Cecylii. Akcja Katolicka działa skutecznie. Prezesem jej jest emerytowany kierownik szkoły p. **Zygmunt Malanowski** z Mirowic (odpowiedni człowiek na odpowiednim miejscu). Młodzież żeńska i męska parafii skupia się w K. S. M., które pracuje i rozwija się bardzo dobrze. Liczebnością imponuje Kat. Stow. Ludowe, mające przeszło 80 członków. Najstarszym towarzystwem w Pruszczu (zał. w r. 1922) jest Tow. Powstańców i Wojaków, którego prezesem jest kier. szkoły p. Cichowski. Drugim towarzystwem najstarszym jest Kółko Rolnicze, przy którym istnieje sekcja osadnicza i sekcja zbytu producentów trzody chlewnej. Na czele zarządu Kółka Rolniczego stoi prezes p. **Domek.** Nad polskim stanem posiadania czuwa Polski Związek Zachodni, którego prezesem jest p. **Domin.** „Bogu na chwałę, a bliźnim na pożytek“ pracuje Ochotnicza Straż Pożarna. Prezesem Tow. gimn. „Sokół“ jest p. **Świtlik.** Na wzmiankę zasługuje również Związek Rezerwistów, L. O. P. P., Pocztowe Przysp. Wojskowe, drużyna harcerska i kolejowe koło Polsk. Zw. Zach., którego prezesem jest p. **Kazimierz Trępała.**

Z kolei poświęcimy kilka zdań parafii. Katolicy należeli przedtem do kościoła w Niewieścinie. Z uwagi na odległość, władze duchowne przystąpiły do utworzenia parafii w Pruszczu pod wezwaniem św. Aniołów Stróży. Nabożeństwa, które odbywały się z początku w miejscowej szkole, odprawiali księża misjonarze Słowa Bożego z Górnej Grupy. W roku 1927 zakupiono za 13.000 zł starą gorzelnię,, w której po przeprowadzeniu gruntownego remontu odprawia się nabożeństwa do dziś dnia. W roku 1932 zakupiono za 10.000 zł osadę, którą po wyremontowaniu i dobudowaniu nowych budynków gospodarskich przeznaczono na plebanię. Na sumę tę złożyły się ofiary organizacyj kościelnych i społecznych oraz religijnych i ofiarnych parafian. Wspomnieć warto o fundacji 4.500 zł po śp. ks. biskupie Rosentreterze. Piękna monstrancja to dar p. Stachowicza z Łowina. Ks. prob. Schwanitz objął parafnę w dniu 1 stycznia 1930 r. Erekcja (ustanowienie) parafii nastąpiła właściwie w dniu 25. 12. 1929 r. Od tej chwili rozwija się życie parafii w całej pełni. Do parafii Pruszcz, liczącej 1720 dusz, należą gromady: Pruszcz, Wałdowo, Bagniewko, Łowin, Gołuszyce, Nieciszewo i Mirowice. W sierpniu 1934 r. wizytował parafię ks. biskup sufragan Dominik.

Okolica Pruszcza jest bardzo zniemczona. Nasilenie i buta niemczyzny w Pruszczu i okolicy jest bodajże największa i jedyna w takiej formie na terenie Pomorza. Nigdzie tak jak na terenie Pruszcza mniejszość niemiecka nie przekracza rubikonu nadanych jej przywilejów i praw, kpiąc sobie w otwarte oczy z garstki usiłujących protestować Polaków. A protestów tych — co więcej — odruchów oburzenia jest coraz mniej, wobec bezkarności uzurpatorów niemieckich, rządzących się na polskiej ziemi jak „u siebie w domu“.

Wielkie oburzenie wśród polskiej ludności Pruszcza i okolicy wywołał fakt udzielenia Niemcom zezwolenia na budowę prywatnej szkoły niemieckiej w Wałdowie pod Pruszczem. Protesty ludności nic nie pomogły. Niemcy rozpoczynają budowę. Szkoła polska zostanie zamknięta. Dzieci polskie muszą ustąpić w swej ojczyźnie dzieciom niemieckim... Smutne to naprawdę!!!

D. Wes.

Zła przemiana materii przyśpiesza starość.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznym zaparciu, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt. (13108

Odżydzenie Gdyni

warunkiem jej rozwoju.

(Dalsze echa wywiadu komisarza rządu miasta Gdyni.)

Jeden z czytelników „Dziennika Bydgoskiego“ z Wyrzyska nadsyła nam następujące uwagi:

W związku z uwagami na temat wywiadu z komisarzem rządu miasta Gdyni mgr. Fr. Sokołem, zamieszczonym przez jednego z czytelników w nr. 145 Dzien. Bydg. z dnia 27. 6. pt. **„Musimy stworzyć oblicze Gdyni“** pozwalam sobie zabrać głos.

Poruszone zagadnienie, **niepożądanych intruzów żydów w Gdyni** jest nie tylko sprawą i niebezpieczeństwem dla samego miasta, lecz sprawą wszystkich Polaków. Mimo, iż rozumiemy wszyscy, że rozwiązanie kwestii żydowskiej nie jest problemem na krótką metę (dyskusja ta przeciągnie się tak długo, aż władze nasze znajdą odpowiednie tereny na emigrację żydów, no — i **aż izby ustawodawcze zechcą wreszcie zrozumieć, że załatwienie sprawy żydowskiej rozpocząć trzeba od podstaw, a więc od ustaw — zasadniczych)** — to w Gdyni, mieście o największym dla Polski znaczeniu, do zagadnienia tego podejść trzeba już teraz odważnie, umiejętnie, dość radykalnie i sprytnie. Jeżeli czyste podwórze jest zasługą gospodarza, jeżeli powiat odżydzony jest zasługą starosty, a miasto nieposiadające ani jednego żyda triumfem burmistrza, to

cała opinia polska zgodzić się z tym musi, że jeżeli Gdynia zmuszona jest kupować tandetę żydowską, bo handel w 100% do żydów należy, jest to winą gospodarzy rządzących Gdynią.

Kiedy stoimy już wobec tak smutnego **faktu dokonanego, że polskiej Gdyni sił na** zaradzenie złu nie starczy, **pomóc w tym musi całe zaplecze.**

Nie od rzeczy będzie przede wszystkim przedyskutować bliżej **wadliwą politykę meldunkową.** Każdemu czytelnikowi artykułu pt. „B. ziemianin — robotnikiem portowym“ — (na tej samej stronie wspomnianego „Dz. Bydg.“) narzuca się mimo woli pytanie, czy spłodzone jakieś specjalne przepisy przez biuro Pośrednictwa Pracy co do okresu wyczekiwania 6 miesięcy, nie są przepisami poronionymi? — Z obowiązujących obecnie przepisów meldunkowych, nie znamy podobnego faktu w Polsce, gdzieby inne miasto, stosowało ze specjalnymi rygorami podobny okres wyczekiwania.

Stąd wniosek, że

żydom, obdarzonym z natury żyłką handlową, łatwiej osiedlić się w Gdyni, niż Polakom, szukającym uczciwej pracy.

Przekonujemy się, że właśnie te rygorystyczne przepisy nie rozwiążą kwestii złagodzenia skutków bezrobocia na terenie Gdyni, (codzienne głodówki, pochody komunistów z flagami czarnymi lub czerwonymi itp.), gdyż zastosowano je zbyt późno — **ze szkodą dla Polaków.**

Czas więc najwyższy, ażeby czynniki rządzące miastem Gdynią, zabrały się do **wytrwałej i systematycznej pracy nad odżydzeniem tak drogiej każdemu Polakowi Gdyni.** Tylko, mając zorganizowane społeczeństwo polskie Gdyni i Zaplecza, będzie można Gdynię z cuchnącej atmosfery z biegiem czasu oczyścić

Z.

Szerokie możliwości

przemysłu w Gdyni wykazują Targi Gdyńskie.

Na tegorocznych Targach Gdyńskich staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni zostało urządzone stoisko, przedstawiające w szeregu mapach i wykresach, jaką pozycję w naszym państwie zajmuje Pomorze i Gdynia jako szlak eksportu polskiego oraz wykazujące wszystkie niewyzyskane jeszcze możliwości rozbudowy przemysłu na terenie Gdyni, ze specjalnym uwzględnieniem strefy wolnocłowej, nadającej się dla umieszczenia w niej przemysłów na cele reeksportowe.

Główne miejsce w tym stoisku **zajmuje** mapa plastyczna wielkiej Gdyni z zaznaczonymi strefami mieszkalnej zabudowy blokowej i willowej oraz terenów przeznaczonych dla budowli przemysłowych w mieście oraz wzdłuż projektowanego kanału przemysłowego. Dalej znajdujemy w tym stoisku wykaz przemysłów brakujących w Gdyni, a mających specjalne warunki rozwoju czy to z uwagi na ulgi podatkowe, czy to ze względu na ułatwiony zbyt na miejscu lub na eksport.

Wreszcie szereg map i wykresów podaje w bardzo przejrzysty sposób ujętą strukturę i dynamikę gospodarczą rejonu gdyńskiego i W. M. Gdańska, co pozwala każdemu zorientować się w możliwościach inwestycyj przemysłowych w Gdyni.

Całość stoiska uprzemysłowienia Gdyni sprawia bardzo dodatnie wrażenie i jest stwierdzeniem dużych wysiłków Izby, aby ująć w syntetycznej formie najważniejsze momenty gospodarcze Gdyni i bliskiego zaplecza w dążeniu do uaktywnienia tej części kraju.

Dział ten zasługuje niewątpliwie na zwiedzenie przez sfery przemysłowo-handlowe kraju, które powinny wykorzystać: okazję 75% zniżek kolejowych na Targi Gdyńskie, wydawane przez Biura Podróży „Orbis“, „Waggons-Lits-Cook“, ks. kol. „Ruch“, Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze, Korporację Kupieckie i Cechy.

Targi zamyka się **nieodwołalnie w niedzielę, dnia 4 lipca.** Pozostaje więc niewiele czasu, aby zaznajomić się z ważnymi problemami Gdyni.

CHEŁMŻA. (e) W dniach 28 i 29 czerwca br. odbyły się w Chełmży tegoroczne uroczystości „Tygodnia Morza“. W drugim dniu uroczystości tj. 29 ub. m. rano wyruszył z placu szkoły powszechnej nr 1 olbrzymi pochód propagandowy z transparentami i sztandarami, który przy dźwiękach orkiestry przeszedł ulicami miasta do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód skierował się do auli gimnastycznej szkoły powszechnej nr 1, gdzie odbyła się uroczysta akademia z bardzo bogatym programem. Po południu odbył się bieg pływacki na 1000 m, w którym pierwsze miejsce zajął Bukowski ZS. O godz. 17 odbyły się zawody sportowe w piłkę nożną pomiędzy I a II drużyną piłkarską „Pogoń“ z Chełmży. Wieczorem w sali Ch. T. W. odbyła się zabawa taneczna.

— Jezioro Chełmżyńskie w r. b. pochłonęło już drugą ofiarę ludzką. Utonął robotnik łazienek śp. Belewski z Chełmży.

— W dniu 28 ub. m. w miejscowym kościele dokonała Rzepkowa Marianna, pochodząca z Chełmna, bezczelnej kradzieży dwóch obrusów z ołtarzy. Rzepkową, którą widziano w kościele, rozpoznano w mieście i oddano w ręce policji. Rzepkowa stanęła przed sądem, gdzię odbyła się natychmiastowa rozprawa. Sąd grodzki skazał Rzepkową na trzy miesiące bezwzględnego aresztu, natomiast kochanka jej, który rzekomo miał ją do tego czynu namówić, niej. Kolińskiego Andrzeja, sąd uwolnił od winy i kary. Rzepkową natychmiast osadzono w areszcie.

TUCHOLA. P. A. Karnowski z Tucholi nabył 120-morgowe gospodarstwo rolne od p. Berty Majkowej, zam. w Tucholi przy ul. ks. biskupa Klundera.

— Na zakończenie roku szkolnego w szkole dokszt.-zawodowej odbyła się w auli wystawa prac uczniowskich, obejmująca rozwój szkoły, nauczanie i wychowanie oraz kształcenie zawodowe. Uroczystego otwarcia dokonał w obecności przedstawicieli władz i rzemiosła oraz licznej publiczności p. kier. Ossowski, po czym przemawiali pp. Maćkowski, Strzelecki, Augustyński, burm. Saganowski i inni. Po wręczeniu świadectw i pożegnaniu uczni opuszczających szkołę, p. Augustyński wręczył nagrody za wystawione prace uczniom: ślusarskiemu Wł. Chylewskiemu, stol. Synakowi, kupieckiemu Karnowskiemu, piekarskiemu Drewkowi, krawieckiemu Hoppemu.

Odpowiedzi redakcji

Na okres wakacyjny, tj. do dnia 15 września Redakcja udziela porad tylko na podstawie pisemnych zapytań. Porad ustnych w tym okresie nie udziela się.

Sz. Chojnice. Prosimy zwrócić się z powołaniem się na nas do dyrektora Zakładu **Wychowawczego** w Szubinie d-ra Kurpisza.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leona II., p. i w. Anat.
Jutro: Wawrzyńca.
Wschód słońca o godzinie 3,42.
Zachód słońca o godzinie 20,26.

Stan pogody.

Znów ciepło i słonecznie.

W dniu 2 lipca panowała w Polsce pogoda ciepła o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 11 stopni na Hali Gąsienicowej, 16 w Siankach, 17 w Gdyni, 18 w Zakopanem i Katowicach, 19 w Tarnopolu, 20 w Cieszynie i Pucku, 21 w Warszawie i Wilnie, **22 w Bydgoszczy,** 23 w Poznaniu i Lublinie, a 24 w Tarnobrzegu. — Dziś rano w Bydgoszczy mamy piękną pogodę słoneczną. Na jutro zapowiedź: Dość pogodnie i ciepło z lekką skłonnością do burz. Rano lekkie mgły. Słabe wiatry zachodnie.

Termometr wskazywał dziś rano:

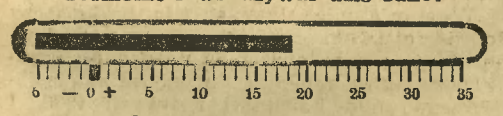

DYŻURY NOCNE APTEK
od 30. 6. — 4. 7. br.

1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telefon 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

— **DYŻUR KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ** pełni dnia 4 lipca br. dr Suwiński, ul. Gdańska 79, tel. 1728.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Wyśmienite lody waniliowe, czekoladowe, cytrynowe i truskawkowe poleca cukiernia **R. Stenzel.** (8752

— **Stanisław Niedzielski** przyjechał wraz z małżonką swoją do Bydgoszczy i zamieszkał jak zwykle u swoich rodziców. Z powodu nadmiaru koncertów, jakie p. Niedzielski ma do odegrania zagranicą w bieżącym sezonie, pobyt jego w kraju tym razem będzie dość krótki, bo zaledwie dwutygodniowy.

— **Ciekawy odczyt** w sali kina „Kristal" wygłosi w niedzielę 4 lipca o 12-tej w południe bydgoszczanin, inwalida wojny światowej p. Wł. Krzemiński. Niezwykłe dzieje życia człowieka, który **przez 21 lat z kulą karabinową w mózgu,** przeszedł wojnę światową i bolszewicką, brał czynny udział w życiu, a obecnie wyjeżdża do Instytutu Badań Naukowych im. Rockefellera w Ameryce, — oto treść odczytu ilustrowanego przezroczami.

— **Chrześcijańska spółka kuśnierska dwóch znanych fachowców.** Przy ul. Dworcowej 64 na piętrze została otwarta pracownia futer firmy Edward Peschel i Donat Szpakowski. Pierwszy z właścicieli, dyplomowany mistrz kuśnierski, prowadził pracownię od roku 1932. Tak samo i p. Szpakowski jest znany jako dobry fachowiec. Uwzględniając potrzebę stworzenia czysto chrześcijańskiej i fachowej placówki futrzanej, chociaż w mniejszym zakresie, należy się właścicielom firmy uznanie. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Opieka Rodzicielska przy szkole im. J. Kasprowicza (Małe Bartodzieje)** urządza w niedzielę, dnia 4 lipca br. na Wzgórzu Wolności przy ul. Toruńskiej nr 86 **zabawę letnią,** połączoną z różnymi urozmaiceniami i własnym bufetem. Ceny niskie. Doborowa orkiestra. Początek o godz. 14-ej. O liczny udział prosi zarząd.

— **Wycieczka Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo przy kościele Św. Trójcy.** W niedzielę 4 lipca urządzają Panie Wincentki wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia. Cena biletu za przejazd w obie strony dla dorosłych 1,— zł, dla dzieci 50 gr. Wyjazd punktualnie o godz. 13 Bilety przy statku.

— **Potaniały upomnienia podatkowe.** Weszły w życie nowe przepisy o opłatach za upomnienia. Opłaty te wynoszą dla należności do 5 zł — 25 gr, od 5 zł do 20 zł — 50 gr, od 20—50 zł — 75 gr, od 50—300 zł — 1 zł, od 300—600 zł — 1,5 zł i od 600 zł do 1.000 zł — 3 zł. Obniżka opłat za upomnienia objęła jedynie należności do 5.000 zł.

Żydzi nie pozwolili harcerkom bydgoskim

rozbić obozu w Muszynie.

(hak) Jak daleko sięga w Polsce bezczelność i samowola żydowska, świadczy następująca, zgoła nieprawdopodobna, historia:

Jedna z drużyn harcerek bydgoskich, a mianowicie I drużyna im. Królowej Jadwigi przy Miejskim Katolickim Gimnazjum Żeńskim, miała w tym roku **rozbić swój doroczny obóz w podkarpackiej miejscowości Muszyna pod Krynicą.** Przed wyjazdem harcerek z Bydgoszczy przyszła wiadomość od burmistrza niezbyt nie — podłego miasteczka Muszyny, że p. burmistrz **nie życzy sobie aby harcerki akurat z Bydgoszczy obozowały na terenie jego władaniu podległym.**

Dlaczego?

Oto okazało się, że p. burmistrz wyraża tu wolę żydów muszyńskich, którzy są na Bydgoszcz rozżaleni. Mianowicie w ub. roku obozowała w Muszynie jedna z bydgoskich **męskich** drużyn harcerskich. Bydgoscy harcerze, nieprzyzwyczajeni do żydowskiego bruku i szwargotu, nie hamowali się podobno zbytnio w wyrażaniu swego **braku entuzjazmu** dla czarnego mrowia z muszyńskiego ghetta.

Jak tam było w zeszłym roku nie wiemy, dość, że w tym roku żydostwo muszyńskie za pośrednictwem usłużnego burmistrza zakazało **harcerkom** z Bydgoszczy wstępu do Muszyny.

Harcerki pojechały gdzieindziej na obóz i pewnie wesoło czas spędzą, ale zapytać się warto: **jak długo jeszcze żydzi będą decydować, gdzie ma obozować polska młodzież?**

Apel do społeczeństwa.

Zbiórka uliczna, która wzmoże Sokolstwo.

Pan wojewoda poznański oddał Sokolstwu dni **od 3—5 lipca na zbiórkę publiczną,** aby w ten sposób zasilić finanse służące do spotęgowania zdrowia fizycznego i duchowego społeczeństwa.

Sokolstwo obchodzi w tym roku 70-lecie swego pracowitego bytu. Jest to organizacja wypróbowana i wybitnie zasłużona w pracy społecznej.

Hasłem Sokolstwa jest: Silna Polska.

Silna przez swoje zdrowie, przez sprawność zezwalającą na pokonanie wszelkich trudów i przeszkód. Silna armia zdolną do wydania z siebie ostatniego tchu w obronie całości Rzeczypospolitej. Silna Polska przez zdolność całego społeczeństwa do ponoszenia największych ofiar dla Ojczyzny. Są to wartości, które zapewniają nam rozwój i byt narodowy.

Jeżeli w dniach zbiórki do Ciebie Polko i Polaku podejdą na ulicy Sokoli z puszką, prosząc o datek wedle możności, to daj z serca, bo ofiara ta da możność Sokolstwu wychowanie młodzieży na takich obywateli, jakimi byli ci, którzy padli w walkach orężnych o wolność naszą.

Pamiętaj, że ci, którzy ofiary te zbierają, nie czynią tego dla siebie, lecz i dla Ciebie.

— **Podziękowanie.** Za nadesłane liczne życzenia w uroczystym dniu poświęcenia nowej przystani, oraz 10-letniego istnienia Klubu, serdecznie dziękujemy wszystkim bratnim Klubom wioślarskim oraz naszym sympatykom. Dziękujemy również społeczeństwu bydgoskiemu, które swoim przybyciem przyczyniło się do uświetnienia naszych uroczystości.

Bydgoski Klub Wioślarek.

— **Na wielki kiermasz zaprasza Konferencja męska przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa.** Kiermasz odbędzie się w niedzielę, dnia 4 lipca w lesie za cmentarzem parafialnym. Różne niespodzianki dla starszych i młodszych, jednym słowem **„Wesołe Miasteczko"** dla naszych milusińskich. Bufety tanie i suto zaopatrzone. Strzelanie z wiatrówek o 25 wartościowych nagród. Udział w występach zapowiedzieli: Młode Polki, Ochronka, Młodzież męska i Chór kolejarzy. Koncertować będzie orkiestra pułku dzieci bydgoskich kapelmistrza Grabowskiego. Wstęp bezpłatny. Dla wycieczek bufety czyne będą już od godz. 10-ej przed południem.

— **Wycieczka do Sierneczka.** Koło Chadecji Wielkie Bartodzieje urządza w niedzielę 4 lipca wycieczkę. Zbiórka i wymarsz z orkiestrą o godz. 9 z ul. Fordońskiej nr 1 do kościoła w Sierneczku, a następnie do lasu, gdzie będzie moc niespodzianek.

— **Wycieczkę do Ciechocinka** w niedzielę 4 lipca br. z powodu niskiego stanu wody **odwołuje się.** Pieniądze za pobrane bilety można odbierać u p. Stachowiaka, jadłodajnia „Bydgoszczanka", ul. Hermana Frankego i w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 18 u p. Klichowej ul. Teofila Magdzińskiego, u p. Smolarka, ul. Poznańska.

— **Specjalny skład kołder,** pierza, puchu, pościeli i poduszek dekoracyjnych oraz parową czyszczalnię pierze, otwiera z dniem 5 bm. znana już w Bydgoszczy obywatelka p. Józefa Zwierzycka. Będzie to jedna z najlepszych pracowni kołder. Towary pierwszorzędne zadowolą najwybredniejszego klienta. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze.

Czytelnicy nasi mają głos.

„Uprzejmość".

Bardzo ujmującą uprzejmością w obcowaniu z interesentami odznaczają się **wszyscy** urzędnicy poczty bydgoskiej. Nie można tego powiedzieć o młodzieńcu, „urzędującym" w kiosku nazwanym **„pośrednictwo pocztowe".** Gdy temu panu delikatnie zwróciłem uwagę, że mógłby żądany znaczek pocztowy przylepić do mego listu, uwzględniając mój wiek, bardzo podeszły i mój wzrok słaby — powiedział mi, iż „za wiele sobie pozwalam" i... żebym się nie wyrywał nadal z podobnymi konceptami...

Może ta notatka ułagodzi trochę „temperament" p. pośrednika pocztowego. Bardzo mu się to w życiu może przydać.

Stary człowiek.

— **O wystawie zbiorowej dzieł Wyczółkowskiego,** Laszczki i dokumentów historycznych ze zbioru K. Kierskiego, której otwarcie nastąpi w niedzielę, 4 bm. w gmachu b. Internatu Kresowego, nada rozgłośnia pomorska Polskiego Radia w poniedziałek, 5 bm. o godz. 18.20 pogadankę redaktora Henryka Kuminka.

— **Klub mandolinistów „Lutnia"** urządza **koncert i zamknięcie kursu mandolinowego i gitarowego.** W niedzielę odbędzie się uroczyste zamknięcie kursu mand.-git. **w lokalu p. Kowalskiego IV śluza** (dawn. Kleinert). Początek o godzinie 17-ej. W programie występy poszczególnych oddziałów, jak oddz. I reprezentacyjny, oddz. II żeński i absolwenci 5 mies. kursu. Rozdanie nagród i świadectwa tym, co ukończyli 5-miesięczny kurs mand.-git. Na powyższą uroczystość zaprasza się wszystkich gości i sympatyków klubu. **Wstęp bezpłatny.**

— **Wycieczka Hallerczyków do Chełmży** w niedzielę 11 lipca br. Zapisy na wycieczkę do Chełmży, w której mogą wziąć udział również i rodziny członków placówki, będą przeprowadzane na zebraniu miesięcznym, które odbędzie się we wtorek, dnia 6 lipca br. o godzinie 19-ej w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13. Na każdym zebraniu przyjmujemy również zapisy na członków Związku Hallerczyków. Zarząd placówki już dzisiaj przypomina członkom placówki o zebraniu wtorkowym i prosi o jak najliczniejsze przybycie. Wysokość opłaty za przejazd do Chełmży będzie podana do wiadomości na zebraniu we wtorek. Jedziemy wszyscy na uroczystość 20-lecia powstania Armii Błękitnej we Francji — do Chełmży!

Walka z przeszkodami w odbiorze radiowym.

Z inicjatywy Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia odbyła się w piątek, 2 bm. w Bydgoszczy konferencja wszystkich instalatorów i przedsiębiorców radiowych, na której omówiono **sposoby walki z zakłóceniami w odbiorze radiowym.** W konferencji tej wziął udział dyrektor techniczny Polskiego Radia p. inż. Miłobędzki.

Jak się dowiadujemy, jeszcze w lipcu odbędzie się w Bydgoszczy 25-godzinny **kurs** dla monterów i pracowników firm radiowych, którzy zostaną specjalnie wyszkoleni w zwalczaniu przeszkód w odbiorze radiowym.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo

parafii na Bielawkach urządza w środę 7-go bm., wycieczkę koleją powiatową do uroczo położonej Dolnej Smukały. Impreza, mająca na celu zdobycie funduszów na rzecz najbiedniejszych parafii, urozmaicona jest różnymi niespodziankami i zapewnia miły pobyt na świeżym powietrzu w ślicznym zakątku nad Brdą. Odjazd z dworca o godz. 1 w południe; bilety w cenie 1,— zł w obydwie strony. Sprzedaż od godz. 12¼ na dworcu Kolei Powiatowej. (13106

O liczny udział i poparcie zabiegów w kierunku możliwego ulżenia nędzy najbardziej potrzebujących, uprasza **Zarząd.**

Informacje „Orbisu".

Pociąg wycieczkowy do Chmielnik (Brzoza)
4 lipca. Cena 1,— zł.
Wycieczki łodziami i tratwami
Pociąg popularny do Gdyni
na „Święto Morza" 11 lipca. Cena zł 8,10. co niedzielę i święta z Koronowa do Smukały. Cena łącznie z dojazdem kolejką zł 3,—.
Tanie pobyty ryczałtowe Orbisu
Augustów, Charzykowo, Druskieniki, Jastarnia, Kazimierz n/W, Krynica, Werki, Wisła, Worochta, Jaremcze, Zakopane, Zaleszczyki, Inowrocław, Niemirów.
Pobyty w dworach pomorskich
od zł 4,20 dziennie.
Pociąg turystyczny do Smukały i Opławca
wyjazd codziennie 8,25, zniżka 50%.
Tanie przejazdy do Gdyni
na Targi Gdyńskie do 4. 7., ulga w drodze powrotnej 75%.
Lato na ziemiach wschodnich.
Tanie przejazdy do 30 września. Ulga 75% w drodze powrotnej.
Wycieczka morska na Fiordy Norwegii
17. 7. — 30. 7. m/s Batory. Cena od zł 330,—.
Wycieczka morska drogami Wikingów
22. 7. — 30. 7. s/s Kościuszko. Cena od zł 240,—.
Wycieczka morska do trzech królestw
Amsterdam, Oslo, Kopenhaga. 29. 7. do 5. 8. m/s Piłsudski. Cena od zł 250,—.
Wycieczki zagraniczne na południe
do Jugosławii, Bułgarii i Rumunii. Ceny od zł 250,—.
Akredytywy i paszporty ulgowe
do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii, Szwecji, Jugosławii, Finlandii, Łotwy, Węgier.
Wycieczki lotnicze do Berlina
wyjazd w dowolnym terminie. Cena łącznie z paszportem i wizami zł 280,—.
Sprzedaż kart okrętowych
na linie całego świata.
Wycieczka do Wiednia
od 14—28 lipca. Cena III klasy 95 zł, II klasy 115,— zł.
Zapisy i informacje w Orbisie, ul. Dworcowa 2. Tel. 36-67. (13159

—X—

Dezynfekujcie aparaty telefoniczne!

Rozporządzenie Pana Wojewody z dnia 23 maja 1931 r. (Dz. Wojewódzki 24/31 poz. 442) oraz Magistratu Miasta Bydgoszczy — Wydział Zdrowia z dnia 1. VII. 1931 r. (Orędownik m. Bydgoszczy nr 14/31 poz. 138 L. dz. 3536/31 XIV) **nakazuje utrzymywanie aparatów telefonicznych w stanie, zabezpieczającym zdrowie publiczne.**

Stwierdzono, że mimo grożących kar bardzo wielu właścicieli aparatów telefonicznych, do których ma dostęp publiczność względnie którymi posługuje się większa ilość osób, zatrudnionych w jednym przedsiębiorstwie, **nie przeprowadza odkażania aparatów,** bądź to z nieznajomości przepisów, bądź też z powodu nieznajomości odpowiednich środków odkażających. W razie stwierdzenia uchybień, te powody oczywiście nie **chronią przed odpowiedzialnością.**

*

W Bydgoszczy dezynfekcję aparatów telefonicznych zaleconym przez władze sanitarne „Datolem" przeprowadza za niską opłatą na podstawie specjalnej koncesji **Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 39** (telefon nr 16-13), które do każdego aparatu dołącza **książeczkę kontrolną,** rejestrującą przeprowadzoną dezynfekcję i ułatwiającą władzom sanitarnym stwierdzenie, czy powołane powyżej rozporządzenia są respektowane.

—X—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO JACHCICE.

Zebranie plenarne w sobotę 3 bm. o godzinie 19-ej w lokalu p. Orczykowskiego. Referat wygłosi p. red. Nowakowski. O liczny udział członków prosi zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę 3 bm. o godz 18-tej odbędzie się plenarne zebranie **zarządu okręgowego Ch. Z. Z.** w lokalu p. Ruxowej, ul. Poznańska 1. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Przewodniczący.

Z cyklu: Nasze reportaże.

W cieniu lasów dokoła Bydgoszczy.

Czym jest las dla ludności, a czym dla leśników?

Bydgoszcz, którą nazwano słusznie „miastem nad wodą" i „miastem wioślarzy" — zasługuje też nie mniej słusznie na nazwę „miasta wśród lasów". Gdy się patrzy na Bydgoszcz z góry, z samolotu, widzi się kamienne skupisko domów, otulone w zieloną wstęgę borów. Zielony pierścień zamyka miasto naturalną fortyfikacją najpiękniejszej przyrody ze wszystkich stron.

Poeta powiedziałby, że Bydgoszcz, to skamieniała nimfa w zielonym welonie, przeglądająca się w zwierciadle Brdy. Człowiek praktyczny mówi: „dobrze, że tak blisko do lasu, przynajmniej wiadomo, jak spędzić niedzielę".

A że ludzi praktycznych jest u nas na ogół jednak trochę więcej niż poetów, więc też lasy bydgoskie mają u bydgoszczan wielkie powodzenie. Gdy nastanie niedziela lub święto, wówczas autobusami, koleją i prywatnymi samochodami, drogą wodną, albo też po prostu per pedes apostolorum wysypuje się Bydgoszcz, jak dojrzały kłos, do zielonego worka, w którym tkwi od wieków. Okrąg leśny dokoła Bydgoszczy wynosi około 18 tysięcy hektarów. Dwa razy tyle ludzi spędza pogodne niedziele w lasach. Zdawałoby się, że miejsca im nie braknie. Cóż, kiedy o równomiernej parcelacji lasów między wycieczkowiczami nie można marzyć. Zawsze jest jakieś modne miejsce i tam właśnie skupia się lud wszelaki. Trzeba się przecież widzieć nawzajem.

W sobotę jedno jest powszechne i wzajemne pytanie:

„Dokąd jutro jedziemy?"

Bo to można i tu i tam. Kolejką powiatową jedzie się do Opławca, Smukały Górnej i Dolnej, a nawet do malowniczego Koronowa, by stąd tratwą do Smukały spłynąć. Koleją można jechać do Rynkowa, do Brzozy i Ostromecka. Autobusem też się dojedzie do Brzozy, a można też do Borówna, leśnej piękności za Fordonem. Kiedy już pytanie „gdzie?" zostało rozstrzygnięte, pozostaje do rozwiązania skomplikowany problem przygotowań. W tej materii głos mają panie, które warzą i smarzą różne smakołyki, napełniają torby i koszyki — rym zupełnie mimowolny — by było co zakąsić na łonie natury.

Wszystkim tym przygotowaniom i wspólnym planom niedzielnym kładzie często kres niemiły figlarz — pogoda. Właśnie Prengel przepowiedział rozpogodzenie, więc przychodzi ulewa i trzeba skonsumować zapasy w domu.

A tak przecież miło odpoczywać po całotygodniowych trudach w cieniu lasów dokoła Bydgoszczy.

INNE TOWARZYSTWO.

A tymczasem gdzie indziej, w Smukale, pan Adam podziwiał pannę Ewę.

— Ale pani opalona...

Większe grono młodzieży hasało sobie po łące. Pan Konstanty przygrywał na skrzypcach, dwóch innych wtórowało mu na gitarach. Leśna polana rozbrzmiewała tangiem „Wieczorny dzwon odezwał się"... W rzeczywistości zamiast dzwonu odezwał się pomruk burzy. Wszyscy byli tak rozbawieni, że szukali w popłochu schronienia, gdy już padły pierwsze krople. Nim rozpierzchłe towarzystwo dobiegło do restauracji — ulewa szalała na dobre. Poniektórzy przyczaili się w krzakach jałowca. Do tych należała panna Ewa.

Po godzinie ulewa przeszła. Pan Adam, siedząc przy piwku w restauracji, zdziwił się bardzo, gdy do niego podeszła jakaś blada, wymokła pani.

— Czym mogę służyć?

— To pan mnie nie poznaje? Jestem Ewa.

— Ach, panna Ewa. I pani taka blada? Przecież pani była co dopiero opalona na brąz.

— Deszcz mnie zmył zupełnie — rzekła z zawstydzeniem panna Ewa, a w duchu odgrażała się drogerzyście, że jej dał taki słaby puder, co to od deszczu schodzi.

Przez ten deszcz zeszło też wszelkie rozczarowanie z oczu pana Adama.

W lesie przy szosie Gdańskiej, zwanym po prostu „las Gdański', chociaż właściwa nazwa brzmi „Bocianowo" było w tym czasie wesoło i gwarno. Na skraju lasu kręciły się dwie karuzele, liczne kioski sprzedawały lemoniadę, a w małej strzelnicy mogli dzielni wojacy w cywilu przypominać sobie czasy wojskowe. Za „jedyne 20 groszy" można było celnym strzałem zdobyć czekoladę, albo figurkę jakiegoś bliżej nieznanego bohatera.

Pan kapral namawiał pannę Marysię, żeby dalej na przechadzkę w las poszli.

Ale ona się certoli i ociąga. Nie mogę i nie mogę.

— A bez co to, panno Marysiu?

— Bo mnie coś boli.

— A co?

— Niech pan zgadnie

— A na jaką literę się zaczyna?

— Na ły, panie Bolesiu.

— Na ły — co to może być? Łokieć pewnie?

— E, gdzie tam łokieć. Łodcisk mnie boli. To bez te nowe trzewiki.

— To niech panna zdejmie trzewiki i walimy dalej.

Z galanterią rycerską niósł swej damie trzewiki, a ona boso i w nowej krepdeszynowej sukni wyglądała, jak przebrane bóstwo leśne, które dostało „wychodne" od swej pani.

I tak poczynając od lasu Gdańskiego w szerokim pasie leśnym dokoła Bydgoszczy, dzieją się różne, przeróżne rzeczy.

Trzy nadleśnictwa.

Oficjalnie cały ten pas leśny, położony na skraju olbrzymiego masywu Borów Tucholskich, podzielony jest na trzy nadleśnictwa: Bydgoszcz, Bartodzieje i Jachcice.

Poczynając od leśnictwa Bocianowo, leżącego przy szosie Gdańskiej na północ od Bydgoszczy i posuwając się w kierunku odwrotnym do ruchu wskazówki zegarowej, przejdziemy po drodze leśnictwo Zacisze, Jasiniec, dalej Czyżkówko, przy szosie Koronowskiej Tryszczyn i przy szosie na Wojnowo — Ossową Górę. To lasy wielkiego nadleśnictwa Jachcice. W dalszym ciągu wkraczamy w nadleśnictwo Bydgoszcz, a więc przy szosie Szubińskiej leśnictwo Biedaszkowo, dalej Trzciniec i Bielice. Z kolei dochodzimy do nadleśnictwa Bartodzieje i wstępujemy do leśnictwa Bartodzieje, leśnictwa Zimne Wody pod Łęgnowem, a dalej leśnictwa Żółwiu. W pewnej odległości przy szosie Inowrocławskiej leży Brzoza. Szeroki pierścień lasów dokoła Bydgoszczy ma tylko niewielką stosunkowo lukę pomiędzy szosą Toruńską przy Łęgnowie i Fordońską przy stacji Jasiniec.

Wszystkie te lasy, położone na ubogich glebach, mają charakter wybitnie szpilkowy. Miejscami tylko, jak w leśnictwach Zacisze, Tryszczyn, Czyżkówko i Ossowa Góra, spotykamy na lepszych bonitacjach gleby fragmenty lasów liściastych lub szpilkowo-liściastych.

Bliskość miasta sprawia, że w lasach bydgoskich roi się od wycieczkowiczów. Najbardziej uczęszczane kierunki, to Bocianowo (las Gdański) Zacisze, Czyżkówko, Opławiec, Smukała, Tryszczyn i Brzoza.

To codzienne „święto lasu" bydgoszczan jest dla nich może bardzo zdrowe, ale...

Ale leśnicy nie uważają bliskości miasta za pocieszające zrządzenie losu. Rzecz jasna, że wycieczkowicze zaśmiecają lasy, że są osobnicy, którzy nie umieją uszanować młodej kultury leśnej, że zawsze istnieje niebezpieczeństwo zaprószenia ognia i pożaru, lecz to nie wyczerpuje listy zmartwień służby leśnej. O wiele więcej kłopotu mają leśnicy z bezrobotnymi, którzy zamieszkując na peryferiach miasta, uważają lasy za swój śpichlerz opałowy. Walka z kradzieżami leśnymi jest równie zaciekła, jak trudna. Leśników jest mało a mają duże rewiry, gdy bezrobotnych jest wielu, chodzą gromadami i kradną już nie tylko gałęzie. **Oczywiście, nie wszyscy.** Są tacy, którzy się w tym wyspecjalizowali. Tych trzeba tępić — i leśnicy odczuwają boleśnie, że społeczeństwo tak mało im w tej walce pomaga. Przecież już ze względu na pietyzm do lasu, ze względu na poszanowanie wspólnego dobra narodowego należałoby się spodziewać od społeczeństwa mniejszej obojętności w tej sprawie.

Plagą lasów są też cyganie. Nie wolno im obozować w lasach, jednak wbrew zakazowi rozbijają w nich swe brudne namioty i nie tylko zaśmiecają i niszczą las, ale kradną drzewo. Jest to plaga szczególnie dokuczliwa dla służby leśnej.

Trudno. Wszędzie muszą być jakieś bolączki, by stanowiły przeciwstawienie dobrych stron danego układu rzeczy. Bliskość masywu leśnego ma ogromne znaczenie dla życia samej Bydgoszczy. Przede wszystkim wpływ klimatyczny bliskości lasów jest olbrzymi. A znaczenie gospodarcze — również duże. Bydgoszcz jest głośna jako rynek drzewny. Dawniej stanowiła centralę przemysłu drzewnego. Dzisiaj zarówno bliskość Brdy jako wygodnej arterii komunikacyjnej jak i posiadania węzła kolejowego wpływają obok bliskości lasów na rozwój przemysłu drzewnego w Bydgoszczy. Zapotrzebowanie budulca, drzewa opałowego, drzewa stolarskiego itd. pokrywają na tym terenie bez reszty lasy bydgoskie. Tartak państwowy w Bydgoszczy nie może narzekać na brak surowca. Liczne warstwy pracownicze znajdują też zatrudnienie przy eksploatacji, hodowli i ochronie lasów, co odciąża bydgoski rynek pracy.

W sumie więc lasy są dla Bydgoszczy dobrodziejstwem, zaofiarowanym nam hojną dłonią przez dobrotliwą naturę. Są przede wszystkim płucami dużego miasta, położonego nad korytami leniwych wód. I gdyby do szczęścia ludziom wystarczyły lasy i wody — w Bydgoszczy byliby sami szczęśliwi, a nawet starczyłoby nam tego szczęścia na eksport.

Józef Kołodziejczyk.

RABKA raj dla dzieci
kuracja i wypoczynek
Sport — Basen Kąpielowy — Plaża

Bydgoskie Koleje Powiatowe.
Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.
Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzchucina 10.25, 22.10
Lasu, Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16 20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukały Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16 00, 18.30, 21.00
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*
Wąwelna 13.30*, 19.35*
Opławca i Smukały 8.10, 8,25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15,30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej 8,25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W - **Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (9300

Przygody p. Pawła.

Pan Paweł wybrał się z żoną, teściową i szwagierką do Rynkowa. Po drodze, w pociągu mieli małą przygodę. A to wszystko przez teściową. Uparła się zabrać ozorek w galaretce, bo to na zimno tak dobrze smakuje.

Dźwigał tę paczuszkę, jak i 7 innych pan Paweł. W wagonie położył ciężar obok siebie na ławce. Na przeciwnej ławce siedział jakiś tatuś z małym synkiem.

W pewnej chwili pan od dziecka spojrzał na podłogę.

— Coś ty zrobił, Jureczku. A fe!

Na podłodze była struga. Zgorszony ojciec już zamierzał skarcić małego psotnika, gdy dziecko zawołało z desperacją:

— To nie ja, tatusiu. To ten pan naprzeciwko.

I wskazało rączką na pana Pawła, który spłonął jak róża. Zrobiło się małe zamieszanie. Po nitce do kłębka okazało się, że to ozorek w galaretce zawinił. Galaretka rozpłynęła się w cieple.

Lamentowała teściowa, a pan Paweł się wściekał.

— Tak to zawsze z teściowymi. Prawdę o nich gadają we wszystkich „witzach".

Uspokoiło się dopiero w Rynkowie. Powstały nowe zagadnienia. Gdzie siadać i czy już teraz jeść, czy później.

Szwagierka, panna Leokadia, uparła się, żeby usiąść zaraz na skraju lasu obok restauracji.

— Nie po to tu przyjechałam, żeby mnie nie widzieli.

Pan Paweł zgodził się chętnie. Poszedł do restauracji i wrócił po godzinie rozpromieniony.

— Wiecie, przyjechali Wojciechowie. Możemy sobie zagrać w „zekcyka".

Panie już się rozebrały do halek i rozłożone w cieniu na kocach zajadały jajka na twardo.

— No, dobra, pójdziemy do restauracji, bo tu za dużo skorupin.

— I mnie mrówki oblazły — dodała panna Leokadia.

Przy stoliku w restauracji spotkała znajomego pana Tadeusza. I na przekór mrówkom, wróciła z nim do lasu.

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". **8,03:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Regionalna transmisja z Chełmna (przez Toruń). Nabożeństwo z kościoła farnego. Celebruje ks. dziek. Fr. Żynda. Kazanie wygł. ks. prał. dr Tad. Jachimowski. **11,23:** Święto Indian Amerykańskich „Pow—Wow". Tr. z Flagstaff—Arizona—Ameryka Półn. (przez Berlin). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Dzień letni — poranek muzyczny w wyk. ork. Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** Koncert rozrywkowy. **14,40:** „Kariera Ciapy" — opowiadanie J. Grabowskiego dla dzieci starszych. **15,00:** Audycja dla wsi. (z Torunia). **16,00:** Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Tr. z Parku Zdrojowego w Nałęczowie. **17,00:** Teatr Wyobraźni „Czepiny" — słuchowisko regionalne, obraz z „Wesela na Górnym Śląsku" (z Katowic). **17,30:** Reportaż z życia. **18,00:** Podwieczorek przy mikrofonie. Tr. z kawiarni „Esplanada" w Poznaniu. **18,55:** „W kotle mandżurskim" — felieton (z Wilna). **20,00:** „W dniu święta Ameryki" (płyty). **20,35:** Program na jutro. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Pod dachami Warszawy" — Wesoła Syrena w opr. A. Nowickiego i Z. Ginczanki. **21,40:** Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. **22,00:** Recital skrzypcowy Szym. Goldberga. Przy fort. prof. L. Urstein. **22,30:** Pieśni Adolfa Jensena w wyk. J. Hennert. Przy fort. prof. L. Urstein. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 8,35: Audycja dla wsi. **8,55:** Program na jutro. **9,00:** Regionalna transmisja z Chełmna. Nabożeństwo z kościoła farnego celebruje ks. dziek. Fr. Żynda. Kazanie wygł. ks. prał. dr T. Jachimowski — z Warszawy. Reportaż z klasztoru SS. Wincentek i z Rynku Ratuszowego. **11 20:** Pogodna muzyczka (płyty). **13,00:** Przegląd teatralny. **14,40:** Ze stoperem po renesansie — felieton. **15,00:** Audycja dla wsi. **22,00** Koncert solistów. Z. Rogóyska-Żukowska — fortep., M. Jędryczkówna — śpiew. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,40:** Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 19,20: Muzyka kameralna. **Hilversum I. 19,55:** Koncert symfoniczny. **Monachium. 19,00:** Wesoła muzyka operowa. **Bruksela Franc. 20,00:** Symfonia N 1 c-moll Brahmsa. **Królewiec. 20,00:** Wesoła audycja muzyczna. **Wieża Eifla 20,30:** Koncert symfoniczny. **Mediolan. 21,00:** „Rigoletto" — op. Verdiego. **Rzym. 21,00:** Program rozrywk. **Sztokholm. 21,00:** Symfonia. **Deutschlandsender. 22,30:** Prosimy do tańca. **Królewiec. 22,45:** Muzyka taneczna. **Sztokholm. 22,00:** Koncert. **Wiedeń. 22,45:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** „Praca gospodyń w czasie żniw" — pogad. dla gospodyń wiejskich. **12,25:** Marsze artystyczne (płyty). **12,40:** Od warsztatu do warsztatu: Praca drukarza (z Poznania). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Gdy wielcy ludzie byli mali: „Mały korsykanin", audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa). **16,15:** Utwory fortepianowe na 4 ręce J. Zarębskiego. Wyk. St. Dobryszycka i Ign. Rosenbaum. **16,45:** „Tajemniczy człowiek — płk Lawrence" — felieton. **17,00:** Muzyka **17,50:** „Żubr" — pogadanka, wygł. prof M. Siedlecki (z Krakowa). **18,00:** Program na jutro. **18,05:** Chór Dana i Orkiestra Eugeniusza Wolffa (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja żołnierska. **19,30:** Po IV-ym biegu kolarskim dookoła Polski. **19,40:** „Pływactwo polskie na przełomie" — pogadanka sportowa. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Koncert rozrywkowy. Wyk. Zespół Salonowy J. Stena i J. Klimaszewski — piosenki. Przy fortep. prof. L. Urstein. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** W setną rocznicę urodzin Wł. Żeleńskiego. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. Grz. Fitelberga, Olga Martusiewicz (fort.) i M. Salecki (śpiew). Słowo wstępne wygł. prof. K. Stromenger (ze Lwowa). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 12,15: „Organizacja zajęć gospodyń w czasie żniw", pog. dla gospodyń wiejskich. **12,25:** Śpiewa Toti dal Monte (płyty). **13,00:** Orkiestry i soliści (płyty). **15,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **17,00:** Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Z polskich utworów skrzypcowych (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Gra do tańca orkiestra R. Renarda — płyta za płytą.

ZAGRANICA.

Lipsk. 19,30: „Wesele Figara" — opera Mozarta. **Radio-Paris. 19,30:** Koncert. **Wiedeń. 19,25:** Koncert. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert. **Kopenhaga. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Królewiec. 20,10:** Koncert wieczorny. **Lille. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Lyon. 20,30:** Słuchowisko muzyczne. **Radio-Paris. 20,40:** Koncert symfoniczny. **Wrocław. 20,10:** Wesoły wieczór poniedziałkowy. **Berlin. 21,00:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 21,00:** Muzyka rozrywkowa. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Monachium. 21,10:** Koncert kameralny. **Tallin. 21,00:** Koncert muzyki lekkiej. **Berlin. 22,35:** Muzyka lekka i taneczna. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Kolonia. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Mediolan. 22,20:** Koncert chóru Bazyliki Rzymskiej. **Budapeszt. 23,05:** Muzyka cygańska. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 3 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leona II., p. i w. Anat.
Jutro: Wawrzyńca.
Wschód słońca o godzinie 3,42.
Zachód słońca o godzinie 20,26.

Stan pogody.

Znów ciepło i słonecznie.

W dniu 2 lipca panowała w Polsce pogoda ciepła o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 11 stopni na Hali Gąsienicowej, 16 w Siankach, 17 w Gdyni, 18 w Zakopanem i Katowicach, 19 w Tarnopolu, 20 w Cieszynie i Pucku, 21 w Warszawie i Wilnie, **22 w Bydgoszczy,** 23 w Poznaniu i Lublinie, a 24 w Tarnobrzegu.

Termometr wskazywał dziś rano:

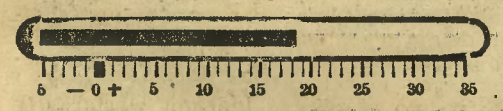

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Ada, to nie wypada" i „Ewa".
Mars: „Tunel" i „Kariera panny Joanny"
Świt: „Bohaterska brygada" i „Noc w operze".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Matura" z Nuną Młodziejowską-Szczurkiewiczową.

Dziś i jutro o godz. 20-ej Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia cieszącą się olbrzymim powodzeniem doskonałą sztukę węgierskiego autora Fodora p. t. „Matura" z gościnnym występem p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

„Mała Kitty i wielka polityka" na niedzielnej popołudniówce. Gościnny występ p. Jadwigi Zaklickiej.

Niedzielą popołudniówkę wypełni przedstawienie doskonałej komedii polskiego autora Donata p. t. „Mała Kitty i wielka polityka". Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Sobota 3 bm. godz. 20 Toruń: „Matura".
Niedziela 4 bm. Toruń: godz. 16 „Mała Kitty i wielka polityka", godz. 20 „Matura".

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

2 lipca — Toruń — „Roxy", godz. 20-ta.
3 lipca — Toruń — „Matura", godz. 20.
4 lipca — Toruń — „Pan Minister na inspekcji", godz. 16-ta; „Matura", godz. 20-ta.

Wycieczka kolarska do Ciechocinka.

Dnia 4 bm. organizuje K. S. KPW „Pomorzanin" wycieczkę kolarską i krojoznawczą do Ciechocinka. Zbiórka uczestników przed gmachem Dyrekcji Kolejowej o godz. 7-ej, odjazd o godz. 7,15. Goście mile widziani.

Z Klubu Kynologów donoszą nam, że w niedzielę 4 bm. odbędzie się wycieczka do Barbarki. Punkt zborny obok Dyr. Kolei Państw o godz. 9-tej.

W Barbarce odbędzie się szereg pokazów m. in. wyścigi psów oraz pokaz tresury.

Zarząd klubu prosi wszystkich członków i sympatyków o gremialne wzięcie udziału w wycieczce łącznie z psami.

Czy powinniśmy budować „Filharmonię Pomorską"?

Toruń jako ośrodek muzyczny Pomorza.

Przed kilku tygodniami powstał projekt budowy gmachu „Filharmonii Pomorskiej" w Toruniu. Projekt ten jest naprawdę godny pochwały, ale czy miasto dorosło do tego? Konserwatorium PTM rozpoczęło dopiero wstępować na jaki taki poziom, chóry nadal chodzą luźno i brak im odpowiednich kierowników, orkiestry symfonicznej jak nie było tak nie ma i okazuje się, że nie prędko będzie, a o reszcie szkoda marzyć. Kto wie, czy obecne Konserwatorium nie zostanie, w myśl nowego rozporządzenia o szkołach muzycznych, zamienione na Instytut Muzyczny. Za tym przemawia brak opery, chórów oratoryjnych no i publiczności muzykalnej. Samych muzyków-wirtuozów też nie mamy. Sztompka i Kowalski pożyczami z Warszawy — to wszystko. Swego dorobku nie możemy się zbyt szybko spodziewać. Dwie szkoły muzyczne w Toruniu nie wiele będą mogły dać, a jak dadzą to za kilka lat.

A teraz pozostaje sprawa finansowa. Ta jednak będzie trochę trudniejsza do rozwiązania chyba, że ktoś będzie finansował budowę. Czy ona się jednak opłaci?

Najpierw należałoby stworzyć publiczność muzykalną w Toruniu, gdyż jak dotychczas jej nie ma. Mamy na to szereg przykładów z koncertów urządzanych ostatnio. Obawiam się, że projekt budowy „Filhamonii Pomorskiej" jest o kilka lat za wczesny. Trudno wymagać od społeczeństwa, aby z chwilą powstania Filharmonii naraz stało się muzykalnym i zapełniało salę koncertową. Kilkadziesiąt osób interesujących się muzyką to za mało. Może lepiej będzie, gdy usuniemy te wszystkie braki, które wymieniłem i wówczas będziemy myśleć o Filharmonii. Musimy pamiętać, że Toruń ma zaledwie 64.000 mieszkańców, a nie jak Warszawa — ponad milion.

T. Grot.

Z teki policjanta.

Dnia 1 bm. zgłoszono w Toruniu 2 wypadki drobnych kradzieży oraz spisano 3 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych i 2 doniesienia z przekroczenia przepisów drogowych.

Parada dwóch epok.

Niezwykłe zdjęcie przedstawia paradę armii Stanów Zjednoczonych w strojach historycznych na tle najnowocześniejszych drapaczy chmur.

Jeszcze jedno stowarzyszenie

W sali Domu Społecznego w Toruniu odbyło się organizacyjne zebranie nowego stowarzyszenia młodzieży toruńskiej. Stowarzyszenie to ma skupiać młodzież akademicką, maturzystów i... itd.

Program bardzo obszerny przewiduje m. in. założenie spółdzielni oraz bezprocentowej kasy samopomocowej. Jak wynika z tego, program wcale niezły i to w cale nęcący (dostać pożyczkę i jeszcze bezprocentową to już coś warte).

W zebraniu organizacyjnym wzięli udział przedstawiciele władz i kilkudziesięciu przedstawicieli społeczeństwa i młodzieży.

Zaczekamy co ci „młodzi" zdziałają.

Derby piłkarskie Torunia.

W niedzielę, 4 lipca br. na stadionie wojskowym odbędzie się spotkanie towarzyskie pomiędzy mistrzem Pomorza WKS „Gryfem" a wicemistrzem T. K. S. „29".

Zawody te będą miały charakter treningowy przed dalszymi ciężkimi spotkaniami „Gryfu" w walkach o wejście do Ligi.

Forma obecnego mistrza nie jest nadzwyczajna, a specjalnie jego ataku, czego byliśmy świadkami na meczu ostatnim. Brak spotkań z silniejszymi drużynami, odbija się fatalnie na naszych drużynach. Kierownictwo „Gryfu" winno od czasu do czasu sprowadzać jedną z drużyn ligowych, a wydatek ten napewno opłaciłby się w przyszłości. Poziom drużyn pomorskich napewno nie wiele da się podnieść przy obecnej polityce finansowej klubów, jednak możnaby nawiązać ściślejszy kontakt z A klasą śląską, a to wystarczy.

Notatnik reportera.

Anarchia mieszkaniowa.

Z kół naszych czytelników dochodzą nas skargi na wyzysk mieszkaniowy, panujący w Toruniu.

Na specjalną uwagę zasługuje cena mieszkań 2-pokojowych. Cena za nie wynosi od 60—70 zł. Zaznaczam, że cena ta obowiązuje w nowych domach. Podobno Zw. Właśc. Nieruchomości kładzie specjalny nacisk na właścicieli nowych domów, aby solidarnie podtrzymywali ceny. Jako przykład podano nam jeden z domów położonych przy ul. Mickiewicza, gdzie właściciel pobierał 40 do 45 zł za mieszkanie 2-pokojowe. Później dopiero, pod naciskiem różnych czynników — podniósł cenę tych mieszkań do 60 złotych.

Ta sprawa jest naprawdę bardzo przykra z uwagi na to, że mieszkania te zajmowane są przeważnie przez obywateli mających zaledwie 120 do 160 zł pensji miesięcznej. Wydatek 60 zł na mieszkanie jest wówczas za wysoki, tym bardziej, że rodzina lokatora jest złożona z kilku osób.

Może zarząd miejski i starostwo grodzkie wglądną w tę sprawę i jakoś ją uregulują. Sądzę, że pobieranie tak wysokich czynszów nie jest niczym usprawiedliwione.

* * *

Dlaczego koniecznie żyd?...

Społeczeństwo toruńskie od dłuższego czasu bojkotuje żydów na każdym odcinku gospodarczym, handlowym, ba, nawet towarzyskim. Wprawdzie ta walka jest niewidoczna, ale za to widoczne są wyniki jej. Raz po raz jakiś skład się likwiduje, czy jedna z rodzin opuszcza mury grodu Kopernika. Taka walka jest naprawdę bardzo wskazaną, tym bardziej, że całe społeczeństwo polskie bierze w niej udział.

Niestety, nie wszyscy mają to zrozumienie. Otóż w jednym z lokali nocnych w Toruniu występuje w duecie żyd — podobno „egipcjanin". Trudno zrozumieć, aby w Polsce nie było Polaków artystów-rewiowych i kto wie, czy wszyscy mają pracę? Może dyrekcja lokalu postara się o zakontraktowanie zespołów wybitnie polskich z uwagi na społeczeństwo i tych, którzy lokal odwiedzają. W każdej walce powinniśmy być solidarni, bo tylko wówczas mamy szanse zwycięstwa.

Ostrzegamy, że podobne wypadki będziemy piętnować z całą stanowczością i w dodatku wyjawiać nazwę lokalu oraz jego właściciela.

Ponieważ wypadek ten mógłby zaszkodzić reputacji lokalu, czekamy na wyjaśnienie.

T. Grot.

Ze sportu.

T. K. L. T. — „Olimpia" Grudziądz.

Na kortach własnych przy ul. Mickiewicza w Toruniu odbędzie się ciekawe spotkanie tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski w kl. B. pomiędzy Toruńskim Klubem Lawn-Tenisowym a „Olimpją" z Grudziądza.

„Olimpia" znajduje się obecnie w świetnej formie — ostatnio pobiła silną drużynę WKS-u 7:0. Zawody przedstawiają się bardzo ciekawie, zaś wynik stoi pod znakiem zapytania.

Zawody pływackie o mistrzostwo Pomorza.

W pływalni Okr. Ośr. W. P. w Toruniu odbędą się w niedzielę, dnia 4 lipca br. zawody pływackie kl. II i III o mistrzostwo Pomorza.

Udział w zawodach zgłosiło kilkudziesięciu zawodników z Tczewa, Grudziądza, Bydgoszczy i Torunia.

Z cyklu: Nasze reportaże.

W cieniu lasów dokoła Bydgoszczy.

Czym jest las dla ludności, a czym dla leśników?

Bydgoszcz, którą nazwano słusznie „miastem nad wodą" i „miastem wioślarzy" — zasługuje też nie mniej słusznie na nazwę „miasta wśród lasów". Gdy się patrzy na Bydgoszcz z góry, z samolotu, widzi się kamienne skupisko domów, otulone w zieloną wstęgę borów. Zielony pierścień zamyka miasto naturalną fortyfikacją najpiękniejszej przyrody ze wszystkich stron.

Poeta powiedziałby, że Bydgoszcz, to skamieniała nimfa w zielonym welonie, przeglądająca się w zwierciadle Brdy. Człowiek praktyczny mówi: „dobrze, że tak blisko do lasu, przynajmniej wiadomo, jak spędzić niedzielę".

A że ludzi praktycznych jest u nas na ogół jednak trochę więcej niż poetów, więc też lasy bydgoskie mają u bydgoszczan wielkie powodzenie. Gdy nastanie niedziela lub święto, wówczas autobusami, koleją i prywatnymi samochodami, drogą wodną, albo też po prostu per pedes apostolorum wysypuje się Bydgoszcz, jak dojrzały kłos, do zielonego worka, w którym tkwi od wieków. Okrąg leśny dokoła Bydgoszczy wynosi około 18 tysięcy hektarów. Dwa razy tyle ludzi spędza pogodne niedziele w lasach. Zdawałoby się, że miejsca im nie braknie. Cóż, kiedy o równomiernej parcelacji lasów między wycieczkowiczami nie można marzyć. Zawsze jest jakieś modne miejsce i tam właśnie skupia się lud wszelaki. Trzeba się przecież widzieć nawzajem.

W sobotę jedno jest powszechne i wzajemne pytanie:

„Dokąd jutro jedziemy?"

Bo to można i tu i tam. Kolejką powiatową jedzie się do Opławca, Smukały Górnej i Dolnej, a nawet do malowniczego Koronowa, by stąd tratwą do Smukały spłynąć. Koleją można jechać do Rynkowa, do Brzozy i Ostromecka. Autobusem też się dojedzie do Brzozy, a można też do Borówna, leśnej piękności za Fordonem. Kiedy już pytanie „gdzie?" zostało rozstrzygnięte, pozostaje do rozwiązania skomplikowany problem przygotowań. W tej materii głos mają panie, które warzą i smarzą różne smakołyki, napełniają torby i koszyki — rym zupełnie mimowolny — by było co zakąsić na łonie natury.

Wszystkim tym przygotowaniom i wspólnym planom niedzielnym kładzie często kres niemiły figlarz — pogoda. Właśnie Prengel przepowiedział rozpogodzenie, więc przychodzi ulewa i trzeba skonsumować zapasy w domu.

A tak przecież miło odpoczywać po całotygodniowych trudach w cieniu lasów dokoła Bydgoszczy.

INNE TOWARZYSTWO.

A tymczasem gdzie indziej, w Smukale, pan Adam podziwiał pannę Ewę.

— Ale pani opalona...

Większe grono młodzieży hasało sobie po łące. Pan Konstanty przygrywał na skrzypcach, dwóch innych wtórowało mu na gitarach. Leśna polana rozbrzmiewała tangiem „Wieczorny dzwon odezwał się"... W rzeczywistości zamiast dzwonu odezwał się pomruk burzy. Wszyscy byli tak rozbawieni, że szukali w popłochu schronienia, gdy już padły pierwsze krople. Nim rozpierzchłe towarzystwo dobiegło do restauracji — ulewa szalała na dobre. Poniektórzy przyczaili się w krzakach jałowca. Do tych należała panna Ewa.

Po godzinie ulewa przeszła. Pan Adam, siedząc przy piwku w restauracji, zdziwił się bardzo, gdy do niego podeszła jakaś blada, wymokła pani.

— Czym mogę służyć?

— To pan mnie nie poznaje? Jestem Ewa.

— Ach, panna Ewa. I pani taka blada? Przecież pani była co dopiero opalona na brąz.

— Deszcz mnie zmył zupełnie — rzekła z zawstydzeniem panna Ewa, a w duchu odgrażała się drogerzyście, że jej dał taki słaby puder, co to od deszczu schodzi.

Przez ten deszcz zeszło też wszelkie rozczarowanie z oczu pana Adama.

W lesie przy szosie Gdańskiej, zwanym po prostu „las Gdański", chociaż właściwa nazwa brzmi „Bocianowo" było w tym czasie wesoło i gwarno. Na skraju lasu kręciły się dwie karuzele, liczne kioski sprzedawały lemoniadę, a w małej strzelnicy mogli dzielni wojacy w cywilu przypominać sobie czasy wojskowe. Za „jedyne 20 groszy" można było celnym strzałem zdobyć czekoladę, albo figurkę jakiegoś bliżej nieznanego bohatera.

Pan kapral namawiał pannę Marysię, żeby dalej na przechadzkę w las poszli.

Ale ona się certoli i ociąga. Nie mogę i nie mogę.

— A bez co to, panno Marysiu?

— Bo mnie coś boli.

— A co?

— Niech pan zgadnie

— A na jaką literę się zaczyna?

— Na ły, panie Bolesiu.

— Na ły — co to może być? Łokieć pewnie?

— E, gdzie tam łokieć. Łodcisk mnie boli. To bez te nowe trzewiki.

— To niech panna zdejmie trzewiki i walimy dalej.

Z galanterią rycerską niósł swej damie trzewiki, a ona boso i w nowej krepdeszynowej sukni wyglądała, jak przebrane bóstwo leśne, które dostało „wychodne" od swej pani.

I tak poczynając od lasu Gdańskiego w szerokim pasie leśnym dokoła Bydgoszczy, dzieją się różne, przeróżne rzeczy.

Trzy nadleśnictwa.

Oficjalnie cały ten pas leśny, położony na skraju olbrzymiego masywu Borów Tucholskich, podzielony jest na trzy nadleśnictwa: Bydgoszcz, Bartodzieje i Jachcice.

Poczynając od leśnictwa Bocianowo, leżącego przy szosie Gdańskiej na północ od Bydgoszczy i posuwając się w kierunku odwrotnym do ruchu wskazówki zegarowej, przejdziemy po drodze leśnictwo Zacisze, Jasiniec, dalej Czyżkówko, przy szosie Koronowskiej Tryszczyn i przy szosie na Wojnowo — Ossową Górę. To lasy wielkiego nadleśnictwa Jachcice. W dalszym ciągu wkraczamy w nadleśnictwo Bydgoszcz, a więc przy szosie Szubińskiej leśnictwo Biedaszkowo, dalej Trzciniec i Bielice. Z kolei dochodzimy do nadleśnictwa Bartodzieje i wstępujemy do leśnictwa Bartodzieje, leśnictwa Zimne Wody pod Łęgnowem, a dalej leśnictwa Żółwiu. W pewnej odległości przy szosie Inowrocławskiej leży Brzoza. Szeroki pierścień lasów dokoła Bydgoszczy ma tylko niewielką stosunkowo lukę pomiędzy szosą Toruńską przy Łęgnowie i Fordońską przy stacji Jasiniec.

Wszystkie te lasy, położone na ubogich glebach, mają charakter wybitnie szpilkowy. Miejscami tylko, jak w leśnictwach Zacisze, Tryszczyn, Czyżkówko i Ossowa Góra, spotykamy na lepszych bonitacjach gleby fragmenty lasów liściastych lub szpilkowo-liściastych.

Bliskość miasta sprawia, że w lasach bydgoskich roi się od wycieczkowiczów. Najbardziej uczęszczane kierunki, to Bocianowo (las Gdański) Zacisze, Czyżkówko, Opławiec, Smukała, Tryszczyn i Brzoza.

To codzienne „święto lasu" bydgoszczan jest dla nich może bardzo zdrowe, ale...

Ale leśnicy nie uważają bliskości miasta za pocieszające zrządzenie losu. Rzecz jasna, że wycieczkowicze zaśmiecają lasy, że są osobnicy, którzy nie umieją uszanować młodej kultury leśnej, że zawsze istnieje niebezpieczeństwo zaprószenia ognia i pożaru, lecz to nie wyczerpuje listy zmartwień służby leśnej. O wiele więcej kłopotu mają leśnicy z bezrobotnymi, którzy zamieszkując na peryferiach miasta, uważają lasy za swój śpichlerz opałowy. Walka z kradzieżami leśnymi jest równie zaciekła, jak trudna. Leśników jest mało a mają duże rewiry, gdy bezrobotnych jest wielu, chodzą gromadami i kradną już nie tylko gałęzie. **Oczywiście, nie wszyscy.** Są tacy, którzy się w tym wyspecjalizowali. Tych trzeba tępić — i leśnicy odczuwają boleśnie, że społeczeństwo tak mało im w tej walce pomaga. Przecież już ze względu na pietyzm do lasu, ze względu na poszanowanie wspólnego dobra narodowego należałoby się spodziewać od społeczeństwa mniejszej obojętności w tej sprawie.

Plagą lasów są też cyganie. Nie wolno im obozować w lasach, jednak wbrew zakazowi rozbijają w nich swe brudne namioty i nie tylko zaśmiecają i niszczą las, ale kradną drzewo. Jest to plaga szczególnie dokuczliwa dla służby leśnej.

Trudno. Wszędzie muszą być jakieś bolączki, by stanowiły przeciwstawienie dobrych stron danego układu rzeczy. Bliskość masywu leśnego ma ogromne znaczenie dla życia samej Bydgoszczy. Przede wszystkim wpływ klimatyczny bliskości lasów jest olbrzymi. A znaczenie gospodarcze — również duże. Bydgoszcz jest głośna jako rynek drzewny. Dawniej stanowiła centralę przemysłu drzewnego. Dzisiaj zarówno bliskość Brdy jako wygodnej arterii komunikacyjnej jak i posiadania węzła kolejowego wpływają obok bliskości lasów na rozwój przemysłu drzewnego w Bydgoszczy. Zapotrzebowanie budulca, drzewa opałowego, drzewa stolarskiego itd. pokrywają na tym terenie bez reszty lasy bydgoskie. Tartak państwowy w Bydgoszczy nie może narzekać na brak surowca. Liczne warstwy pracownicze znajdują też zatrudnienie przy eksploatacji, hodowli i ochronie lasów, co odciąża bydgoski rynek pracy.

W sumie więc lasy są dla Bydgoszczy dobrodziejstwem, zaofiarowanym nam hojną dłonią przez dobrotliwą naturę. Są przede wszystkim płucami dużego miasta, położonego nad korytami leniwych wód. I gdyby do szczęścia ludziom wystarczyły lasy i wody — w Bydgoszczy byliby sami szczęśliwi, a nawet starczyłoby nam tego szczęścia na eksport.

Józef Kołodziejczyk.

RABKA rajdla dzieci
kuracja i wypoczynek
Sport — Basen Kąpielowy — Plaża

Bydgoskie Koleje Powiatowe.
Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.
Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:
Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzchucina 10.25, 22.10
Lasu, Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukały Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30
w dni powszednie do:
Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*
Wąwelna 13.30*, 19.35*
Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15.30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej 8.25 W.
Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W - **Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (9300

Przygody p. Pawła.

Pan Paweł wybrał się z żoną, teściową i szwagierką do Rynkowa. Po drodze, w pociągu mieli małą przygodę. A to wszystko przez teściową. Uparła się zabrać ozorek w galaretce, bo to na zimno tak dobrze smakuje.

Dźwigał tę paczuszkę, jak i 7 innych pan Paweł. W wagonie położył ciężar obok siebie na ławce. Na przeciwnej ławce siedział jakiś tatuś z małym synkiem.

W pewnej chwili pan od dziecka spojrzał na podłogę.

— Coś ty zrobił, Jureczku. A fe!

Na podłodze była struga. Zgorszony ojciec już zamierzał skarcić małego psotnika, gdy dziecko zawołało z desperacją:

— To nie ja, tatusiu. To ten pan naprzeciwko.

I wskazało rączką na pana Pawła, który spłonął jak róża. Zrobiło się małe zamieszanie. Po nitce do kłębka okazało się, że to ozorek w galaretce zawinił. Galaretka rozpłynęła się w cieple.

Lamentowała teściowa, a pan Paweł się wściekał.

— Tak to zawsze z teściowymi. Prawdę o nich gadają we wszystkich „witzach".

Uspokoiło się dopiero w Rynkowie. Powstały nowe zagadnienia. Gdzie siadać i czy już teraz jeść, czy później.

Szwagierka, panna Leokadia, uparła się, żeby usiąść zaraz na skraju lasu obok restauracji.

— Nie po to tu przyjechałam, żeby mnie nie widzieli.

Pan Paweł zgodził się chętnie. Poszedł do restauracji i wrócił po godzinie rozpromieniony.

— Wiecie, przyjechali Wojciechowie. Możemy sobie zagrać w „zekcyka".

Panie już się rozebrały do halek i rozłożone w cieniu na kocach zajadały jajka na twardo.

— No, dobra, pójdziemy do restauracji, bo tu za dużo skorupin.

— I mnie mrówki oblazły — dodała panna Leokadia.

Przy stoliku w restauracji spotkała znajomego pana Tadeusza. I na przekór mrówkom, wróciła z nim do lasu.

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". **8,03:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Regionalna transmisja z Chełmna (przez Toruń). Nabożeństwo z kościoła farnego. Celebruje ks. dziek. Fr. Żynda. Kazanie wygł. ks. prał. dr Tad. Jachimowski. **11,23:** Święto Indian Amerykańskich „Pow—Wow". Tr. z Flagstaff—Arizona—Ameryka Półn. (przez Berlin). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Dzień letni — poranek muzyczny w wyk. ork. Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** Koncert rozrywkowy. **14,40:** „Kariera Ciapy" — opowiadanie J. Grabowskiego dla dzieci starszych. **15,00:** Audycja dla wsi. (z Torunia). **16,00:** Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Tr. z Parku Zdrojowego w Nałęczowie. **17,00:** Teatr Wyobraźni „Czepiny" — słuchowisko regionalne, obraz z „Wesela na Górnym Śląsku" (z Katowic). **17,30:** Reportaż z życia. **18,00:** Podwieczorek przy mikrofonie. Tr. z kawiarni „Esplanada" w Poznaniu. **18,55:** „W kotle mandżurskim" — felieton (z Wilna). **20,00:** „W dniu święta Ameryki" (płyty). **20,35:** Program na jutro. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Pod dachami Warszawy" — Wesoła Syrena w opr. A. Nowickiego i Z. Ginczanki. **21,40:** Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. **22,00:** Recital skrzypcowy Szym. Goldberga. Przy fort. prof. L. Urstein. **22,30:** Pieśni Adolfa Jensena w wyk. J. Hennert. Przy fort. prof. L. Urstein. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 8,35: Audycja dla wsi. **8,55:** Program na jutro. **9,00:** Regionalna transmisja z Chełmna. Nabożeństwo z kościoła farnego celebruje ks. dziek. Fr. Żynda. Kazanie wygł. ks. prał. dr T. Jachimowski — z Warszawy. Reportaż z klasztoru SS. Wincentek i z Rynku Ratuszowego. **11 20:** Pogodna muzyczka (płyty). **13,00:** Przegląd teatralny. **14,40:** Ze stoperem po renesansie — felieton. **15,00:** Audycja dla wsi. **22 00** Koncert solistów. Z. Rogóyska-Żukowska — fortep., M. Jędryczkówna — śpiew. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,40:** Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 19,20: Muzyka kameralna. **Hilversum I. 19,55:** Koncert symfoniczny. **Monachium. 19,00:** Wesoła muzyka operowa. **Bruksela Franc. 20,00:** Symfonia N 1 c-moll Brahmsa. **Królewiec. 20,00:** Wesoła audycja muzyczna. **Wieża Eifla 20,30:** Koncert symfoniczny. **Mediolan. 21,00:** „Rigoletto" — op. Verdiego. **Rzym. 21,00:** Program rozrywk. **Sztokholm. 21,00:** Symfonia. **Deutschlandsender. 22,30:** Prosimy do tańca. **Królewiec. 22,45:** Muzyka taneczna. **Sztokholm. 22,00:** Koncert. **Wiedeń. 22,45:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** „Praca gospodyń w czasie żniw" — pogad. dla gospodyń wiejskich. **12,25:** Marsze artystyczne (płyty). **12,40:** Od warsztatu do warsztatu: Praca drukarza (z Poznania). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Gdy wielcy ludzie byli mali: „Mały korsykanin", audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa). **16,15:** Utwory fortepianowe na 4 ręce J. Zarębskiego. Wyk. St. Dobryszycka i Ign. Rosenbaum. **16,45:** „Tajemniczy człowiek — płk Lawrence" — felieton. **17,00:** Muzyka **17,50:** „Żubr" — pogadanka, wygł. prof M. Siedlecki (z Krakowa). **18,00:** Program na jutro. **18,05:** Chór Dana i Orkiestra Eugeniusza Wolffa (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja żołnierska. **19,30:** Po IV-ym biegu kolarskim dookoła Polski. **19,40:** „Pływactwo polskie na przełomie" — pogadanka sportowa. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Koncert rozrywkowy. Wyk. Zespół Salonowy J. Stena i J. Klimaszewski — piosenki. Przy fortep. prof. L. Urstein. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** W setną rocznicę urodzin Wł. Żeleńskiego. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. Grz. Fitelberga, Olga Martusiewicz (fort.) i M. Salecki (śpiew). Słowo wstępne wygł. prof. K. Stromenger (ze Lwowa). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 12,15: „Organizacja zajęć gospodyń w czasie żniw", pog. dla gospodyń wiejskich. **12,25:** Śpiewa Toti dal Monte (płyty). **13,00:** Orkiestry i soliści (płyty). **15,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **17,00:** Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Z polskich utworów skrzypcowych (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Gra do tańca orkiestra R. Renarda — płyta za płytą.

ZAGRANICA.

Lipsk. 19,30: „Wesele Figara" — opera Mozarta. **Radio-Paris. 19,30:** Koncert. **Wiedeń. 19,25:** Koncert. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert. **Kopenhaga. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Królewiec. 20,10:** Koncert wieczorny. **Lille. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Lyon. 20,30:** Słuchowisko muzyczne. **Radio-Paris. 20,40:** Koncert symfoniczny. **Wrocław. 20,10:** Wesoły wieczór poniedziałkowy. **Berlin. 21,00:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 21,00:** Muzyka rozrywkowa. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Monachium. 21,10:** Koncert kameralny. **Tallin. 21,00:** Koncert muzyki lekkiej, **Berlin. 22,35:** Muzyka lekka i taneczna. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Kolonia. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Mediolan. 22,20:** Koncert chóru Bazyliki Rzymskiej. **Budapeszt. 23,05:** Muzyka cygańska. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 3 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leona II., p. i w. Anat.
Jutro: Wawrzyńca.
Wschód słońca o godzinie 3,42.
Zachód słońca o godzinie 20,26.

Stan pogody.

Znów ciepło i słonecznie.

W dniu 2 lipca panowała w Polsce pogoda ciepła o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 11 stopni na Hali Gąsienicowej, 16 w Siankach, 17 w Gdyni, 18 w Zakopanem i Katowicach, 19 w Tarnopolu, 20 w Cieszynie i Pucku, 21 w Warszawie i Wilnie, **22 w Bydgoszczy,** 23 w Poznaniu i Lublinie, a 24 w Tarnobrzegu.

Termometr wskazywał dziś rano:

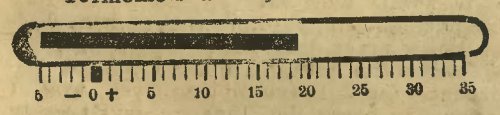

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wielkie arcydzieło, ilustrujące bohaterskie dzieje obrońców Kalifornii przed ekspansją rosyjską i najazdem kozaków p. t. **„Czarny orzeł".** Nadprogarm tygodnik.

LIDO. Wallace Beery w sensacyjnym arcydziele pt. **„Darmozjad".** Nadprogram najnowsze tygodniki oraz kolorówka.

MORSKIE OKO. Nieczynne z powodu otwarcia dancingu na sali i tarasach w sobotę 3 lipca.

POLONIA. Film o porywającej akcji p. t. **„Sobowtór" Jacka Mortimera.** W roli gł. Adolf Wohlbrück. Bogaty nadprogram.

—::—

— Już dziś wieczorem na Kamiennej Górze w muszli odbędzie się **tylko jeden występ** sławnego **chóru Dana. W razie niepogody koncert przeniesiony zostanie do szklanego pałacu „Bodega" i odbędzie się tego samego wieczora o godz. 21,30.**

— Linia wysokiego napięcia na trasie Puck — Wielka Wieś została już ostatecznie wybudowana. Na niektórych odcinkach linia przebiega przez torfowiska i pola orne. Dostawa energii elektrycznej dla Wielkiej Wsi Hallerowa, Cetniewa, Swarzewa i Gnieżdżewa rozpocznie się w dniu 3 wzgl. 5 bm.

Uwaga!
W sobotę 3 lipca o godz. 17-tej nastąpi otwarcie
kawiarni-dancingu
na sali
w MORSKIM OKU
wspaniałe występy artystów
Trio murzyńskie
Modnight Steepers
Węgierska **Para Rakowsky** i inne
DOBOROWA ORKIESTRA.
W Morskim Oku zawsze wytwornie pomimo że tanio.
A więc wszyscy w sobotę do „Morskiego Oka".

— W międzyklubowych regatach morskich w Gdyni w dniu 27. 6. br. pierwsze miejsce w swej klasie zajął yacht „Promień", dzieło rąk polskich. Yacht ten, zbudowany w stoczni yachtowej w Gdyni, o którego uroczystym spuszczeniu na wodę donosiliśmy, jest pierwszym zbudowanym w kraju yachtem klasowym i zwycięstwo jego w regatach świadczy, że w tej najmłodszej gałęzi przemysłu też potrafimy już uniezależnić się od zagranicy i wytwarzać sami doskonały sprzęt morski.

Chcemy silnej floty wojennej i kolonii.

Najuroczystszy dzień Gdyni, — Dzień Morza — dniem niefrasobliwej wesołości

Dnia 11 lipca Gdynia będzie obchodzić swe **święto, najuroczystszy w roku Dzień Morza.**

W tym roku zawdzięczając odpowiedniemu zrozumieniu tego święta przez czynniki miarodajne a głównie dzięki znakomicie przeprowadzonej propagandzie przez L. M. i K. **święto to ma być wyjątkowo uroczyście obchodzone, szczególniej w Gdyni.**

Zjadą do Gdyni poza Głową Państwa przedstawiciele z całej Polski. 1.800 oddziałów L. M. i K. w całej Polsce prowadzi propagandę, aby Dzień Morza w tym roku znalazł zrozumienie i odpowiedni oddźwięk w społeczeństwie.

Gdynia ze swej strony musi godnie wystąpić na przyjęcie drogich gości, musi godnie reprezentować całe nasze wybrzeże.

Podczas Dnia Morza musi znaczenie samej Gdyni i całego naszego wybrzeża być dla wszystkich uczestników tegoż tak zrozumiałe i widoczne, aby idea morza i celowe wykorzystanie naszego dostępu do morza weszła w krew, w duszę i serce.

Biorąc powyższe cele tegorocznego Dnia Morza pod uwagę, **Gdynia musi osiągnięcie tych celów ułatwić przez sprawienie okazałych ram temu jedynemu gdyńskiemu świętu.** Przede wszystkim właściciele domów i mieszkań frontowych powinni wywiesić największą ilość flag i nie poskąpić dekoracyj okien i balkonów, a wszyscy mieszkańcy Gdyni niech się postarają uprzejmością i grzecznym obejściem z przyjezdnymi wytworzyć **miły, serdeczny nastrój.**

Szybownictwo na Targach Gdyńskich.

Szerokie możliwości rozwoju sportu szybownictwa na wybrzeżu.

Na tegorocznych Targach Gdyńskich, staraniem Morskiego Koła Szybowcowego LOPP, urządzone zostało stoisko szybowcowe, przedstawiające rozwój i działalność miejscowego Koła, jedynego na wybrzeżu. Widzimy również cały szereg fotografii zarówno z Gdyni i okolicy oraz **Pomorskiej Szkoły Szybowcowej L. O. P. P. w Gostomiu, z której to szkoły corocznie wychodzą liczne kadry pilotów szybowcowych.**

Kilka pięknych modeli różnych typów szybowców oraz **wykres ilustrujący rozwój szybownictwa na wybrzeżu zdobi stoisko.** Całość stoiska sprawia bardzo dodatnie wrażenie i jest stwierdzeniem dużego wysiłku tutejszego Koła, którego głównym celem jest mobilizowanie młodych sił lotniczych na wybrzeżu.

Dział ten zasługuje niewątpliwie na zwiedzenie nie tylko przez entuzjastów szybownictwa, ale i tych, którym zależy, aby nasze lotnictwo rozwijało się w imię hasła naczelnego wodza: **„Silne lotnictwo, to silna Polska".**

Pokój
dobrze umeblowany z widokiem na Skwer Kościuszki I piętro, nad Cukiernią Fangrata korzystnie do wynajęcia. (12937

Ogłoszenia
przyjmuje
DZIENNIK BYDGOSKI
Oddział Gdynia
Skwer Kościuszki 24
tel. 14-60.

Co daje Gdynia krajowi.

Rozwój linii żeglugowej Gdynia—Ameryka.

I.

Powołane do życia wolą czynników rządowych, reprezentujących ogólną wolę narodu, dążącego do umocnienia i rozbudowy swego stanu posiadania na wybrzeżu i morzu polskim, powstało 1 marca 1930 r., jako jedno z ogniw, tworzących łańcuch polskiej potęgi morskiej „Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe S. A. Linia Gdynia-Ameryka" z siedzibą w Gdyni. Linia ta, łącząca Gdynię z New Yorkiem przez Kopenhagę i Halifax, była obliczona w pierwszej mierze na ruch emigracyjny. Ze zmianą koniunktury, gdy nasilenie emigracyjne zmniejszyło się znacznie i wyłoniły się możliwości rozbudowy ruchu turystycznego, dostosowano stopniowo aparat przedsiębiorstwa do nowej sytuacji drogą odpowiedniej reorganizacji.

W r. 1934 w związku z rozbudową agend przedsiębiorstwa J założeniem nowych linij zmieniono nazwę na „Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe S. A.". Przyjęła się odtąd popularna nazwa, utworzona z trzech pierwszych liter brzmienia firmy, tj. GAL z godłem przedsiębiorstwa, przedstawiającym trójząb Neptuna na tle barw narodowych.

Przy organizacji przedsiębiorstwa w r. 1930 nabyto od duńskiej Spółki Akcyjnej „The East Asiatic Company Ltd., Baltic America Line" 3 statki: „Polonia", Lithuania" (przemianowana na „Kościuszko") i „Estonia" (przemianowana na „Pułaski") oraz przyjęto istniejącą organizację, składającą się z szeregu biur własnych: w Czechosłowacji, na Łotwie, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie oraz z sieci agentur. Początkowo do nowozałożonej spółki weszło dwóch akcjonariuszów, tj. przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga Polska", które przejęło większość akcji, oraz dawniejsi właściciele, tj. „The East Asiatic Co. Ltd.". W r. 1932 przy reorganizacji Towarzystwa większość akcji przeszła w posiadanie Skarbu Państwa, który przyjął akcje „Żeglugi Polskiej" przyczym zmniejszył się udział „The East Asiatic Co. Ltd.". Aparat administracji oraz sieć biur własnych i agentur, zarówno w kraju, jak i zagranicą, uległy od czasu organizacji w r. 1930 również przebudowie. Nowe rozmieszczenie placówek GAL'u wiązało się poniekąd z rozbudową organizacji Syndykatu Emigracyjnego. Obecnie organizacja lądowa GAL'u przedstawiała się jak następuje:

2 biura portowe: w Gdyni i Konstancy; 7 biur w Europie: w Krakowie, Lwowie, Rzeszowie, Kopenhadze, Rydze, Pradze i Bukareszcie: 15 generalnych agencji w Europie: w Berlinie, Budapeszcie, Esbjergu, Gothenburgu, Hamburgu, Helsinkach, Leningradzie, Londynie, Moskwie, Oslo, Paryżu, Sonderborgu, Tallinnie, Sztockholmie i Wiedniu oraz sieć biur i agencji w Skandynawii, a manowicie: Centralne Biuro na Skandynawię w Kopenhadze, generalne agencje w 7 większych miastach Szwecji, Norwegii i Finlandii, 58 agentów w Danii, 8 agentów w Norwegii, 8 w Szwecji i 5 w Finlandii. W Palestynie posiada GAL generalną agencję z trzema oddziałami: w Haifie, Tel-Avivie i Jerozolimie. Na terenie Stanów Zjednoczonych istnieją biura GAL'u w New Yorku, Bostonie, Chicago i Pittsburgu. W Kanadzie: w Montrealu, Toronto, Winipegu i Edmontonie. Ponadto w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie GAL posiada kilkaset agentur. W Ameryce Południowej GAL posiada agencje w Rio de Janeiro, Rio Grande do Sul, Victoria, Santos, Montevideo i Buenos Aires. Na terenie kraju i Europy biura GAL'u zatrudniają obecnie około 170 pracowników umysłowych i fizycznych, a na statkach od 1235 do 1350 zależnie od sezonu. Na terenie Stanów Zjednoczonych 70 pracowników umysłowych i fizycznych. Przy założeniu przedsiębiorstwa przejęto 3 statki parowe, a mianowicie: ss. „Polonia" 7.500 ton rej. brutto, ss. „Kościuszko" — 6.522 ton i ss. „Pułaski" — 6.344 ton. W roku 1935 uruchomiono zbudowany w stoczni włoskiej w Monfalcone pod Triestem statek „Piłsudski" — 14.293,58 ton brutto rej., a w roku 1936 zbudowany w tej samej stoczni statek „Batory" o pojemności 14.286,84 ton brutto rej. W budowie są dwa motorowce dla Linii Południowo-Amerykańskiej GAL'u po 11.500 ton brutto. Początkowo utrzymywano tylko jedną linię regularną Północno-Amerykańską (Gdynia—Kopenhaga—Haifax—New York) na której kursowały trzy statki: ss. „Polonia", ss. „Kościuszko" i ss. „Pułaski".

„EUROPA"
KAWIARNIA—RESTAURACJA
wł. M. Grabowski
Gdynia, ul. 10 Lutego 7. Tel. 27-30.

W kawiarni codziennie od godz. 18 koncert doborowej orkiestry damskiej p. Z. Grossman oraz dancing towarzyski. W niedzielę i święta matiné od godz. 12,30 do 2-giej.

W restauracji od 1 lipca występuje znakomity balet salonowo-akrobatyczny Bruszewskich, oraz wodewelistka p. Korbianka. Orkiestra pod kier. kapelm. Wosińskiego. Dancing towarzyski do rana. (13186

Ostrzeżenie
firmy Impex.

dla wszystkich krawców z Gdyni i poza Gdynią, przed nabywaniem podejrzanych materiałów, pochodzących z firmy Impex Des. nr 1009, 1042, 1172, 1089, które zostały skradzione z dnia 29 na 30 VI. w zakładzie krawieckim p. Leona Naczke **w Orłowie, ul. Skolska 3.** Wszelkie informacje należy skierować do policji państwowej względnie pod adresem wyżej podanym. (13184

—::—

— Ciekawy proces przed sądem gdyńskim. Sąd Grodzki w Gdyni rozpatrywał ostatnio ciekawą sprawę z oskarżenia komisarza straży celnej Czesława Jarosza przez znanego adwokata i radnego miejskiego Stefana Jankowskiego o obrazę. Na tle rozrachunków z tytułu prowadzonej w swoim czasie przez St. Jankowskiego sprawy Cz. Jarosza doszło do sporu i procesu pomiędzy adwokatem a jego klientem, przy czym p. Jarosz wniósł skargę do Izby Adwokackiej na mec. St. Jankowskiego. Dotknięty tą skargą mec. Jankowski wniósł skargę na p. Jarosza o obrazę, lecz do wyroku nie doszło, gdyż oskarżony wniósł o powołanie szeregu świadków w celu udowodnienia podniesionych zarzutów. Proces ze względu na osobę znanego ogólnie adwokata St. Jankowskiego wzbudził duże zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa.

Przyjazd ms. „Piłsudski". Dnia 3 lipca br. przybył z Ameryki Północnej do Gdyni polski transatlantyk „Piłsudski", przywożąc na swym pokładzie 505 pasażerów oraz ładunek i pocztę. W tej samej podróży wysiadło już uprzednio w Kopenhadze 260 pasażerów. „Piłsudski" pozostanie w Gdyni do poniedziałku i dnia 6 bm. o godz. 0,05 wychodzi w podróż powrotną do Ameryki Północnej.

Obuwie kupują wszyscy
z Bydgoszczy, Poznania, Torunia i Gdańska zamieszkali w GDYNI tylko
w CENTRALI OBUWIA
ul. Świętojańska 62. Właściciel Kazimierz Gabrielewicz. (8668)

— Małe dziecko przejechane przez pociąg. Na terenie Małego Kacka wydarzył się tragiczny wypadek, spowodowany brakiem dozoru nad dziećmi. Mianowicie ośmioletni Bernard Engier bawił się na nasypie toru kolejowego i na samych szynach, nie wiedząc o grożącym mu niebezpieczeństwie. W pewnym momencie nadjechał od strony Gdańska pociąg osobowy, przed którym dzieciak nie zdążył już uciec. Pociąg przejechał przez chłopczyka, odcinając mu lewą nogę i miażdżąc prawą stopę. Nieszczęsną ofiarę lekkomyślności rodziców, pozostawiających dziecko bez dozoru, przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Z cyklu: Nasze reportaże.

W cieniu lasów dokoła Bydgoszczy.

Czym jest las dla ludności, a czym dla leśników?

Bydgoszcz, którą nazwano słusznie „miastem nad wodą“ i „miastem wioślarzy“ — zasługuje też nie mniej słusznie na nazwę „miasta wśród lasów“. Gdy się patrzy na Bydgoszcz z góry, z samolotu, widzi się kamienne skupisko domów, otulone w zieloną wstęgę borów. Zielony pierścień zamyka miasto naturalną fortyfikacją najpiękniejszej przyrody ze wszystkich stron.

Poeta powiedziałby, że Bydgoszcz, to skamieniała nimfa w zielonym welonie, przeglądająca się w zwierciadle Brdy. Człowiek praktyczny mówi: „dobrze, że tak blisko do lasu, przynajmniej wiadomo, jak spędzić niedzielę“.

A że ludzi praktycznych jest u nas na ogół jednak trochę więcej niż poetów, więc też lasy bydgoskie mają u bydgoszczan wielkie powodzenie. Gdy nastanie niedziela lub święto, wówczas autobusami, koleją i prywatnymi samochodami, drogą wodną, albo też po prostu per pedes apostolorum wysypuje się Bydgoszcz, jak dojrzały kłos, do zielonego worka, w którym tkwi od wieków. Okrąg leśny dokoła Bydgoszczy wynosi około 18 tysięcy hektarów. Dwa razy tyle ludzi spędza pogodne niedziele w lasach. Zdawałoby się, że miejsca im nie braknie. Cóż, kiedy o równomiernej parcelacji lasów między wycieczkowiczami nie można marzyć. Zawsze jest jakieś modne miejsce i tam właśnie skupia się lud wszelaki. Trzeba się przecież widzieć nawzajem.

W sobotę jedno jest powszechne i wzajemne pytanie:

„Dokąd jutro jedziemy?“

Bo to można i tu i tam. Kolejką powiatową jedzie się do Opławca, Smukały Górnej i Dolnej, a nawet do malowniczego Koronowa, by stąd tratwą do Smukały spłynąć. Koleją można jechać do Rynkowa, do Brzozy i Ostromecka. Autobusem też się dojedzie do Brzozy, a można też do Borówna, leśnej piękności za Fordonem. Kiedy już pytanie „gdzie?“ zostało rozstrzygnięte, pozostaje do rozwiązania skomplikowany problem przygotowań. W tej materii głos mają panie, które warzą i smarzą różne smakołyki, napełniają torby i koszyki — rym zupełnie mimowolny — by było co zakąsić na łonie natury.

Wszystkim tym przygotowaniom i wspólnym planom niedzielnym kładzie często kres niemiły figlarz — pogoda. Właśnie Prengel przepowiedział rozpogodzenie, więc przychodzi ulewa i trzeba skonsumować zapasy w domu.

A tak przecież miło odpoczywać po całotygodniowych trudach w cieniu lasów dokoła Bydgoszczy.

Przygody p. Pawła.

Pan Paweł wybrał się z żoną, teściową i szwagierką do Rynkowa. Po drodze, w pociągu mieli małą przygodę. A to wszystko przez teściową. Uparła się zabrać ozorek w galaretce, bo to na zimno tak dobrze smakuje.

Dźwigał tę paczuszkę, jak i 7 innych pan Paweł. W wagonie położył ciężar obok siebie na ławce. Na przeciwnej ławce siedział jakiś tatuś z małym synkiem.

W pewnej chwili pan od dziecka spojrzał na podłogę.

— Coś ty zrobił, Jureczku. A fe!

Na podłodze była struga. Zgorszony ojciec już zamierzał skarcić małego psotnika, gdy dziecko zawołało z desperacją:

— To nie ja, tatusiu. To ten pan naprzeciwko.

I wskazało rączką na pana Pawła, który spłonął jak róża. Zrobiło się małe zamieszanie. Po nitce do kłębka okazało się, że to ozorek w galaretce zawinił. Galaretka rozpłynęła się w cieple.

Lamentowała teściowa, a pan Paweł się wściekał.

— Tak to zawsze z teściowymi. Prawdę o nich gadają we wszystkich „witzach“.

Uspokoiło się dopiero w Rynkowie. Powstały nowe zagadnienia. Gdzie siadać i czy już teraz jeść, czy później.

Szwagierka, panna Leokadia, uparła się, żeby usiąść zaraz na skraju lasu obok restauracji.

— Nie po to tu przyjechałam, żeby mnie nie widzieli.

Pan Paweł zgodził się chętnie. Poszedł do restauracji i wrócił po godzinie rozpromieniony.

— Wiecie, przyjechali Wojciechowie. Możemy sobie zagrać w „zekcyka“.

Panie już się rozebrały do halek i rozłożone w cieniu na kocach zajadały jajka na twardo.

— No, dobra, pójdziemy do restauracji, bo tu za dużo skorupin.

— I mnie mrówki oblazły — dodała panna Leokadia.

Przy stoliku w restauracji spotkała znajomego pana Tadeusza. I na przekór mrówkom, wróciła z nim do lasu.

INNE TOWARZYSTWO.

A tymczasem gdzie indziej, w Smukale, pan Adam podziwiał pannę Ewę.

— Ale pani opalona...

Większe grono młodzieży hasało sobie po łące. Pan Konstanty przygrywał na skrzypcach, dwóch innych wtórowało mu na gitarach. Leśna polana rozbrzmiewała tangiem „Wieczorny dzwon odezwał się“... W rzeczywistości zamiast dzwonu odezwał się pomruk burzy. Wszyscy byli tak rozbawieni, że szukali w popłochu schronienia, gdy już padły pierwsze krople. Nim rozpierzchłe towarzystwo dobiegło do restauracji — ulewa szalała na dobre. Poniektórzy przyczaili się w krzakach jałowca. Do tych należała panna Ewa.

Po godzinie ulewa przeszła. Pan Adam, siedząc przy piwku w restauracji, zdziwił się bardzo, gdy do niego podeszła jakaś blada, wymokła pani.

— Czym mogę służyć?

— To pan mnie nie poznaje? Jestem Ewa.

— Ach, panna Ewa. I pani taka blada? Przecież pani była co dopiero opalona na brąz.

— Deszcz mnie zmył zupełnie — rzekła z zawstydzeniem panna Ewa, a w duchu odgrażała się drogerzyście, że jej dał taki słaby puder, co to od deszczu schodzi.

Przez ten deszcz zeszło też wszelkie rozczarowanie z oczu pana Adama.

W lesie przy szosie Gdańskiej, zwanym po prostu „las Gdański“, chociaż właściwa nazwa brzmi „Bocianowo“ było w tym czasie wesoło i gwarno. Na skraju lasu kręciły się dwie karuzele, liczne kioski sprzedawały lemoniadę, a w małej strzelnicy mogli dzielni wojacy w cywilu przypominać sobie czasy wojskowe. Za „jedyne 20 groszy“ można było celnym strzałem zdobyć czekoladę, albo figurkę jakiegoś bliżej nieznanego bohatera.

Pan kapral namawiał pannę Marysię, żeby dalej na przechadzkę w las poszli.

Ale ona się certoli i ociąga. Nie mogę i nie mogę.

— A bez co to, panno Marysiu?

— Bo mnie coś boli.

— A co?

— Niech pan zgadnie

— A na jaką literę się zaczyna?

— Na ły, panie Bolesiu.

— Na ły — co to może być? Łokieć pewnie?

— E, gdzie tam łokieć. Łodcisk mnie boli. To bez te nowe trzewiki.

— To niech panna zdejmie trzewiki i walimy dalej.

Z galanterią rycerską niósł swej damie trzewiki, a ona boso i w nowej krepdeszynowej sukni wyglądała, jak przebrane bóstwo leśne, które dostało „wychodne“ od swej pani.

I tak poczynając od lasu Gdańskiego w szerokim pasie leśnym dokoła Bydgoszczy, dzieją się różne, przeróżne rzeczy.

Trzy nadleśnictwa.

Oficjalnie cały ten pas leśny, położony na skraju olbrzymiego masywu Borów Tucholskich, podzielony jest na trzy nadleśnictwa: Bydgoszcz, Bartodzieje i Jachcice.

Poczynając od leśnictwa Bocianowo, leżącego przy szosie Gdańskiej na północ od Bydgoszczy i posuwając się w kierunku odwrotnym do ruchu wskazówki zegarowej, przejdziemy po drodze leśnictwo Zacisze, Jasiniec, dalej Czyżkówko, przy szosie Koronowskiej Tryszczyn i przy szosie na Wojnowo — Ossową Górę. To lasy wielkiego nadleśnictwa Jachcice. W dalszym ciągu wkraczamy w nadleśnictwo Bydgoszcz, a więc przy szosie Szubińskiej leśnictwo Biedaszkowo, dalej Trzciniec i Bielice. Z kolei dochodzimy do nadleśnictwa Bartodzieje i wstępujemy do leśnictwa Bartodzieje, leśnictwa Zimne Wody pod Łęgnowem, a dalej leśnictwa Żółwiu. W pewnej odległości przy szosie Inowrocławskiej leży Brzoza. Szeroki pierścień lasów dokoła Bydgoszczy ma tylko niewielką stosunkowo lukę pomiędzy szosą Toruńską przy Łęgnowie i Fordońską przy stacji Jasiniec.

Wszystkie te lasy, położone na ubogich glebach, mają charakter wybitnie szpilkowy. Miejscami tylko, jak w leśnictwach Zacisze, Tryszczyn, Czyżkówko i Ossowa Góra, spotykamy na lepszych bonitacjach gleby fragmenty lasów liściastych lub szpilkowo-liściastych.

Bliskość miasta sprawia, że w lasach bydgoskich roi się od wycieczkowiczów. Najbardziej uczęszczane kierunki, to Bocianowo (las Gdański) Zacisze, Czyżkówko, Opławiec, Smukała, Tryszczyn i Brzoza.

To codzienne „święto lasu“ bydgoszczan jest dla nich może bardzo zdrowe, ale...

Ale leśnicy nie uważają bliskości miasta za pocieszające zrządzenie losu. Rzecz jasna, że wycieczkowicze zaśmiecają lasy, że są osobnicy, którzy nie umieją uszanować młodej kultury leśnej, że zawsze istnieje niebezpieczeństwo zaprószenia ognia i pożaru, lecz to nie wyczerpuje listy zmartwień służby leśnej. O wiele więcej kłopotu mają leśnicy z bezrobotnymi, którzy zamieszkując na peryferiach miasta, uważają lasy za swój śpichlerz opałowy. Walka z kradzieżami leśnymi jest równie zaciekła, jak trudna. Leśników jest mało a mają duże rewiry, gdy bezrobotnych jest wielu, chodzą gromadami i kradną już nie tylko gałęzie. **Oczywiście, nie wszyscy.** Są tacy, którzy się w tym wyspecjalizowali. Tych trzeba tępić — i leśnicy odczuwają boleśnie, że społeczeństwo tak mało im w tej walce pomaga. Przecież już ze względu na pietyzm do lasu, ze względu na poszanowanie wspólnego dobra narodowego należałoby się spodziewać od społeczeństwa mniejszej obojętności w tej sprawie.

Plagą lasów są też cyganie. Nie wolno im obozować w lasach, jednak wbrew zakazowi rozbijają w nich swe brudne namioty i nie tylko zaśmiecają i niszczą las, ale kradną drzewo. Jest to plaga szczególnie dokuczliwa dla służby leśnej.

Trudno. Wszędzie muszą być jakieś bolączki, by stanowiły przeciwstawienie dobrych stron danego układu rzeczy. Bliskość masywu leśnego ma ogromne znaczenie dla życia samej Bydgoszczy. Przede wszystkim wpływ klimatyczny bliskości lasów jest olbrzymi. A znaczenie gospodarcze — również duże. Bydgoszcz jest głośna jako rynek drzewny. Dawniej stanowiła centralę przemysłu drzewnego. Dzisiaj zarówno bliskość Brdy jako wygodnej arterii komunikacyjnej jak i posiadania węzła kolejowego wpływają obok bliskości lasów na rozwój przemysłu drzewnego w Bydgoszczy. Zapotrzebowanie budulca, drzewa opałowego, drzewa stolarskiego itd. pokrywają na tym terenie bez reszty lasy bydgoskie. Tartak państwowy w Bydgoszczy nie może narzekać na brak surowca. Liczne warstwy pracownicze znajdują też zatrudnienie przy eksploatacji, hodowli i ochronie lasów, co odciąża bydgoski rynek pracy.

W sumie więc lasy są dla Bydgoszczy dobrodziejstwem, zaofiarowanym nam hojną dłonią przez dobrotliwą naturę. Są przede wszystkim płucami dużego miasta, położonego nad korytami leniwych wód. I gdyby do szczęścia ludziom wystarczyły lasy i wody — w Bydgoszczy byliby sami szczęśliwi, a nawet starczyłoby nam tego szczęścia na eksport.

Józef Kołodziejczyk.

RABKA rajdla dzieci
kuracja i wypoczynek
Sport — Basen Kąpielowy — Plaża

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzchucina 10.25, 22.10
Lasu, Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukały Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*
Wąwelna 13.30*, 19.35*
Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15.30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej 8.25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W - **Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (9300

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno“. **8,03:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Regionalna transmisja z Chełmna (przez Toruń). Nabożeństwo z kościoła farnego. Celebruje ks. dziek. Fr. Żynda. Kazanie wygł. ks. prał. dr Tad. Jachimowski. **11,23:** Święto Indian Amerykańskich „Pow—Wow“. Tr. z Flagstaff—Arizona—Ameryka Półn. (przez Berlin). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Dzień letni — poranek muzyczny w wyk. ork. Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** Koncert rozrywkowy. **14,40:** „Kariera Ciapy“ — opowiadanie J. Grabowskiego dla dzieci starszych. **15,00:** Audycja dla wsi. (z Torunia). **16,00:** Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Tr. z Parku Zdrojowego w Nałęczowie. **17,00:** Teatr Wyobraźni „Czepiny“ — słuchowisko regionalne, obraz z „Wesela na Górnym Śląsku“ (z Katowic). **17,30:** Reportaż z życia. **18,00:** Podwieczorek przy mikrofonie. Tr. z kawiarni „Esplanada“ w Poznaniu. **18,55:** „W kotle mandżurskim“ — felieton (z Wilna). **20,00:** „W dniu święta Ameryki“ (płyty). **20,35:** Program na jutro. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Pod dachami Warszawy“ — Wesoła Syrena w opr. A. Nowickiego i Z. Ginczanki. **21,40:** Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. **22,00:** Recital skrzypcowy Szym. Goldberga. Przy fort. prof. L. Urstein. **22,30:** Pieśni Adolfa Jensena w wyk. J. Hennert. Przy fort. prof. L. Urstein. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 8,35: Audycja dla wsi. **8,55:** Program na jutro. **9,00:** Regionalna transmisja z Chełmna. Nabożeństwo z kościoła farnego celebruje ks. dziek. Fr. Żynda. Kazanie wygł. ks. prał. dr T. Jachimowski — z Warszawy. Reportaż z klasztoru SS. Wincentek i z Rynku Ratuszowego. **11,20:** Pogodna muzyczka (płyty). **13,00:** Przegląd teatralny. **14,40:** Ze stoperem po renesansie — felieton. **15,00:** Audycja dla wsi. **22,00:** Koncert solistów. Z. Rogóyska-Żukowska — fortep., M. Jędryczkówna — śpiew. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,40:** Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 19,20: Muzyka kameralna. **Hilversum I. 19,55:** Koncert symfoniczny. **Monachium. 19,00:** Wesoła muzyka operowa. **Bruksela Franc. 20,00:** Symfonia N 1 c-moll Brahmsa. **Królewiec. 20,00:** Wesoła audycja muzyczna. **Wieża Eifla 20,30:** Koncert symfoniczny. **Mediolan. 21,00:** „Rigoletto“ — op. Verdiego. **Rzym. 21,00:** Program rozrywk. **Sztokholm. 21,00:** Symfonia. **Deutschlandsender. 22,30:** Prosimy do tańca. **Królewiec. 22,45:** Muzyka taneczna. **Sztokholm. 22,00:** Koncert. **Wiedeń. 22,45:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** „Praca gospodyń w czasie żniw“ — pogad. dla gospodyń wiejskich. **12,25:** Marsze artystyczne (płyty). **12,40:** Od warsztatu do warsztatu: Praca drukarza (z Poznania). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Gdy wielcy ludzie byli mali: „Mały korsykanin“, audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa). **16,15:** Utwory fortepianowe na 4 ręce J. Zarębskiego. Wyk. St. Dobryszycka i Ign. Rosenbaum. **16,45:** „Tajemniczy człowiek — płk Lawrence“ — felieton. **17,00:** Muzyka. **17,50:** „Żubr“ — pogadanka, wygł. prof. M. Siedlecki (z Krakowa). **18,00:** Program na jutro. **18,05:** Chór Dana i Orkiestra Eugeniusza Wolffa (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja żołnierska. **19,30:** Po IV-ym biegu kolarskim dookoła Polski. **19,40:** „Pływactwo polskie na przełomie“ — pogadanka sportowa. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Koncert rozrywkowy. Wyk. Zespół Salonowy J. Stena i J. Klimaszewski — piosenki. Przy fortep. prof. L. Urstein. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** W setną rocznicę urodzin Wł. Żeleńskiego. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. Grz. Fitelberga, Olga Martusiewicz (fort.) i M. Salecki (śpiew). Słowo wstępne wygł. prof. K. Stromenger (ze Lwowa). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 12,15: „Organizacja zajęć gospodyń w czasie żniw“, pog. dla gospodyń wiejskich. **12,25:** Śpiewa Toti dal Monte (płyty). **13,00:** Orkiestry i soliści (płyty). **15,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **17,00:** Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Z polskich utworów skrzypcowych (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Gra do tańca orkiestra R. Renarda — płyta za płytą.

ZAGRANICA.

Lipsk. 19,30: „Wesele Figara“ — opera Mozarta. **Radio-Paris. 19,30:** Koncert. **Wiedeń. 19,25:** Koncert. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert. **Kopenhaga. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Królewiec. 20,10:** Koncert wieczorny. **Lille. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Lyon. 20,30:** Słuchowisko muzyczne. **Radio-Paris. 20,40:** Koncert symfoniczny. **Wrocław. 20,10:** Wesoły wieczór poniedziałkowy. **Berlin. 21,00:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 21,00:** Muzyka rozrywkowa. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Monachium. 21,10:** Koncert kameralny. **Tallin. 21,00:** Koncert muzyki lekkiej. **Berlin. 22,35:** Muzyka lekka i taneczna. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Kolonia. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Mediolan. 22,20:** Koncert chóru Bazyliki Rzymskiej. **Budapeszt. 23,05:** Muzyka cygańska. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Polacy w Berlinie

Przyczynek do historii wychodźtwa polskiego.

Komitet byłych wychodźców wydał głównie dzięki poparciu **Kazimierza Ziętowskiego,** dyrektora drukarni „Dziennika Kujawskiego" w Inowrocławiu — poważne dzieło, objętości 524 stron druku. Jest to praca zbiorowa pod tytułem: „Polacy w Berlinie. Przyczynek do historii wychodźtwa polskiego w Berlinie i po prawym brzegu Łaby" według materiałów zebranych przez **Antoniego Gołąbka** (b. sekretarza związku towarzystw w Berlinie), opracowana przez profesora **Jana Kaźmierczaka,** z przedmową radcy **Zygmunta Zaleskiego** z Poznania. Praca sumienna, poważnie potraktowana. Źródła zostały skontrolowane, nieodłączne plotki emigracyjne i chwalby opuszczone, przez co dzieło nabrało istotnej, naukowej wartości. Rejestr nazwisk nader obfity, lecz na szczęście — nie ma przewagi nad opisem wydarzeń. Z treścią omawianej tutaj książki winien zaznajomić się każdy, kto żył i pracował w Berlinie. (W Bydgoszczy mieszka byłych berlińczyków blisko dwa tysiące).

W „słowie wstępnym" **Zygmunt Zaleski** zastanawia się nad tym, czy emigracja osłabiała? I na podstawie omawianej pracy dochodzi do wniosku optymistycznego, że

emigracja polska w Niemczech była bodaj jedyną emigracją polską, która nie osłabiała narodu polskiego!

Chociaż bowiem z konieczności w diasporze (rozproszeniu) więcej jednostek przepadło dla narodu, aniżeli w kraju rodzinnym, to emigracja nasza równocześnie wciągała w krąg sprawy polskiej wiele jednostek z terenów, na których ginęła narodowość polska, a ponadto rozniecila patriotyzm ogółu polskiego w rozproszeniu do wyjątkowej wyżyny.

Dodatnia ocena naszych emigrantów jest słuszna i zgodna z poczynionymi przez nas obserwacjami, o których książka nie wspomina. Wiemy na przykład, że sławny dzisiaj kompozytor **Feliks Nowowiejski,** pochodzący z zniemczonego Wartemborka warmińskiego, uchodził w młodości za Niemca i brał nagrody cesarskie za „Deutsche Friedensfanfaren". I dopiero po zetknięciu się w akademii muzycznej w Berlinie z ziomkami z Krakowa i Warszawy zbudziła się w Nowowiejskim dusza polska. Przez dwa lata kierował on chórem „Harmonii" berlińskiej za prezesury aptekarza Smyczyńskiego, a kiedy w 1909 r. opuszczał Berlin, udając się do Krakowa na zaszczytne stanowisko dyrektora Tow. Muzycznego — dumna z Nowowiejskiego Polonia berlińska zgotowała mu pożegnalną wieczornicę. Wiemy również, że wynaradawiani na obczyźnie bezlitośnie **Mazurzy wschodnioprusscy** w takim Berlinie zdobyli się na własne **„kazania polskie"** (kaznodzieją ich był pastor Abramowski, zam. obecnie w Miłkach pod Lecem, potomek szlachty z dworu radziwiłłowskiego); **Zjednoczenie Zawodowe Polskie** w Bochum wydawało dla Mazurów pisemko drukowane „szwabachą" i przykazało swoim członkom, aby nie prześladowali „luteraków" mówiących polskim językiem.

Tak oto ci biedni robotnicy i rzemieślnicy na wychodztwie umacniali polską sprawę narodową. Osobna rola przypadała w miastach uniwersyteckich

polskiej młodzieży akademickiej.

Berlin był największym skupieniem akademików polskich, którzy 1818 r. utworzyli pierwsze „Stowarzyszenie Polskie" — w rok później przez **dr. Karola Marcinkowskiego** zmienione na **tajny związek „Polonia",** który istniał do r. 1822, tj. do chwili wykrycia go przez policję. Celem związku było „utrzymanie ducha narodowego, utrwalenie przyjaźni oraz **staranie się o dobrą sławę na obczyźnie".** Starsze pokolenie pamięta żywiołową demonstrację polskich akademików podczas wykładu prof. Schiemanna, który przekręcał fakty dziejowe i obrażał Polaków. W demonstracji tej (1901 r.) brał udział słabo wówczas po polsku mówiący **Emil Warmiński,** w kilka lat później już przewódca narodowców w Bydgoszczy. Senat uniwersytecki w Berlinie i władze politechniki w Charlottenburgu wydały w końcu zakaz akademikom wszelkiego stykania się z towarzystwami polskimi, lecz młodzież nie ulękła się prześladowców i coraz śmielej sobie poczynała, niosąc „oświaty kaganiec" do robotników.

Dziś w wolnej i niepodległej ojczyźnie widzimy **samouków,** którzy z pomocą polskiego akademika w Berlinie zdobyli pewne wykształcenie, **na odpowiedzialnych stanowiskach** we wszystkich dziedzinach życia państwowego, samorządowego i gospodarczego. Jest to zasługą w dużej mierze tylko naszych Trzcińskich, Zakrzewskich, Rydlewskich, Trepińskich, Chrzanowskich, Niegolewskich, Korfantych i tylu innych, znanych z pełnej poświęcenia pracy.

Kolonia polska w Berlinie w 1910 r. licząca

przeszło sto tysięcy dusz

posiadała najbardziej rozgałęzioną sieć stowarzyszeń polskich. Twórcą pierwszego „pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej i patrona Polski, św. Stanisława" — założonego 1865 r. był złotnik **Karol Leckel,** Pomorzanin szczeciński, który po wędrówce w Ameryce, Egipcie, Babilonii i Warszawie osiadł na stałe w Berlinie. Leckel zmarł w 1878 r. Pogrzeb pioniera ruchu organizacyjnego kolonii polskiej w Berlinie zamienił się w wielką manifestację. Nad grobem ksiądz-rodak Popiołkowski przedstawił dzieje tego szlachetnego Niemca, który po powstaniu 1863 r. stał się opiekunem Polaków, a z protestanta — przykładnym katolikiem.

W utworzonym przez Leckla towarzystwie polsko-katolickim istniało **„kółko zabaw",** mające specjalne zadanie urządzania przedstawień amatorskich; reżyserami najbardziej zasłużonymi byli: **Michał Gulcz** (ojciec dyrektora bydgoskiej KKO) i **Józef Morgenstern,** senior kupiectwa polskiego, mieszkający obecnie w Bydgoszczy.

Chlubną kartę w dziejach Polonii berlińskiej ma również **Towarzystwo Przemysłowców Polskich,** zasłużone w 1867 r. z inicjatywy **Antoniego Kahla,** rodem z Kościana, mechanika pracującego w zakładzie Siemensa. Wśród założycieli był **Szmyt,** weteran z 1831 r. „który przez 36 lat języka polskiego nie używał, bo się z Niemką ożenił, a jednak mowy ojczystej nie zapomniał i przy założeniu towarzystwa płakał z radości". Z wybitniejszych prezesów tego towarzystwa wymienia dzieło: **Celestyna Leskiego, Wiktora Kulerskiego, Władysława Berkana** — trzech Pomorzan, oraz **Leona Barciszewskiego,** z okolic Środy, obecnego prezydenta miasta Bydgoszczy, który od 1905—1920 przebywał w Berlinie, a do 1925 r. w Essen. Towarzystwo Przemysłowców nadawało kierunek kolonii polskiej.

Szczerymi opiekunami Polaków w Berlinie byli przez długie lata: poseł **Teofil Magdziński** (zmarł 1886 r.) i **Karol Rose,** wydawca „Dziennika Berlińskiego", powiernik mec. Osuchowskiego z Warszawy. Pierwszą gazetę polską w Berlinie założył **Franciszek Załachowski.**

Silną akcję rozwijali socjaliści polscy,

którzy na swego kandydata do parlamentu Konstantyna Janiszewskiego w 1890 r. zebrali 16.432 głosów i wkrótce zaczęli wydawać w Berlinie „Gazetę Robotniczą" pod redakcją Ignacego Daszyńskiego i **Stanisława Przybyszewskiego (!).** Wpływy socjalistów osabły dopiero w 1900 r., gdy **żydówka** Róża Luksemburg **„delegatka z Poznania"(!)** na kongresie PPS w Berlinie razem **z Tadeuszem Matuszewskim** i niejakim Skowrońskim z Poznania głosowali przeciw rezolucji Stefana Thiela, w której była wzmianka o „dążeniu do **zjednoczenia wszystkich trzech zaborów w jedną polityczną i narodowo niezależną całość".** Książka wspomina, że dwa razy socjaliści berlińscy gościli u siebie **Józefa Piłsudskiego,** ale nie udało się stwierdzić ani roku, ani okoliczności jego pobytu w Berlinie. (Było to najprawdopodobniej po jego ucieczce ze szpitala więziennego w Petersburgu, w drodze do Londynu. Szczegóły tej podróży zna „towarzysz" Franciszek Andrzejewski, mieszkający w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 141).

Wszechstronnie oświetlili autorzy

tragedię moabicką,

czyli wtargnięcie oddziału umundurowanej policji do kościoła św. Piotra i odtrącenie od Stołu Pańskiego 60 dzieci polskich. Rząd pruski maczał w tragedii moabickiej swoje palce, co dobitnie w sejmie pruskim podkreślił poseł Korfanty. Za opór władzy 19 marca 1914 roku zostali aresztowani: **Jan Pietrzak,** dzielny prezes komitetu parafialnego, dzisiaj st. posterunkowy w Kcyni, **Mikołaj Kaczmarek,** który powróciwszy założył w Lesznie wielką fabrykę „Kanold", **Feliks Słomski i Jankowski.** Trzymano ich w więzieniu przez czas dłuższy, dopiero wybuch wojny umorzył sprawę.

Książka w obszernym rozdziale omawia działalność **urzędników policji śledczej** w Berlinie, którzy jako Polacy oddawali kolonii niejednokrotnie poważne usługi. Było ich kilkunastu. Najbardziej dla sprawy polskiej zasłużył się **Stanisław Pankanin,** informując Komitet Narodowy o grożących rewizjach. Komisarz Pankanin ocalił życie Ziętowskiemu i Gołąbkowi.

W czasach największego niebezpieczeństwa patrioci odbywali schadzki poufne w lokalu **Fr. Szmeltera** przy Grüner Weg 27.

Z pośród zasłużonych działaczy Komitetu Narodowego w Berlinie, później związanych z Bydgoszczą, książka wymienia: dr. Józefa Adamczewskiego, Wincentego Banacha, Leona Barciszewskiego, śp. Franciszka Salezego Krysiaka, Edmunda Pitaka, Mariana Rakowskiego, śp. Maksymiliana Schmacka, ojca sokolstwa berlińskiego, śp. Juliana Sokołowskiego, prezesa „Harmonii" i dyrektora „Skarbony", Marcina Wencla, Władysława Winkla i Franciszka Załachowskiego, poświęcając niemało miejsca ich życiorysom.

Do każdego z nich można zastosować hasło widniejące na okładce omawianej książki: „I na obrzyźnie — wierni ojczyźnie".

St. N.

Zapomniana Września

w zaborze austriackim.

Czyny bohaterskiego księdza-Pomorzanina, o którym nikt nie pamięta.

P. Władysław Koczorowski, podpułkownik w stanie spoczynku, zamieszkały obecnie w Tczewie, nadsyła nam wspomnienia, które niewątpliwie potrafią wzbudzić zainteresowanie i wśród tych, co pamiętają czasy opisywane i wśród młodszego pokolenia. A przy tym godziłoby się, aby **osobę i czyny ks. prof. Wieckiego przypomnieli sobie ci, których obowiązkiem jest dbać o to, aby żadna zasługa nie była pominięta milczeniem.** Ks. Wiecki zasłużył sobie na order — jeszcze za życia. — Red.

Mało kto sobie dzisiaj przypomina o Wrześni spod zaboru austriackiego, która **była podobnym wydarzeniem do wypadków w Wrześni w Wielkopolsce.**

W r. 1912 pracował jako katecheta w Radowcach na Bukowinie ks. Paweł Jan Wiecki, rodem z Nowego Wiecza pow. kościerskiego. Ten bohaterski Pomorzanin i gorący patriota polski występował nieustraszenie wszędzie nie tylko jako dobry kapłan, ale także jako dobry Polak. W Radowcach zajął się ks. Wiecki zaraz od początku **szczególnie intensywnie nauką i oświatą polskiej młodzieży szkolnej.** Jego działalność była solą w oku dla tamtejszych Niemców austriackich. To też doszło do tego, co w Austrii było wprost nie do pomyślenia, że **nauczyciele narodowości niemieckiej bili w szkole dzieci polskie za uczęszczanie na polską naukę i oświatę u ks. Wieckiego.** Na wieść o tych wypadkach i na energiczną interwencję posłów polskich w parlamencie austriackim w Wiedniu — zawrzało. Rząd zajął w tej sprawie bardzo ostre stanowisko, aby Niemców sobie nie zrazić, **a ks. Wieckiemu wytoczono szereg procesów sądowych, które się dopiero po długim czasie pomyślnie dla ks. Wieckiego zakończyły.** Przez tak odważne wystąpienie tego kapłana w sprawie polskiej został **duch ludności polskiej we wszystkich trzech** zaborach pokrzepiony i **do nieustannej walki niepodległościowej pobudzony.** Prasa polska rozpisywała się w roku 1912 bardzo szeroko na ten temat jako o wydarzeniu o dużym znaczeniu.

Drugą serię procesów sądowych wytoczyło ks. Wieckiemu zjednoczenie niemieckich akademików Austrii za bardzo ostre napiętnowanie praktyk niemiecko-masońskich tegoż związku i wystąpienia przeciwko kościołowi katolickiemu. I tu wyszedł ks. Wiecki zwycięsko.

Również **na Pomorzu za czasów zaborczych nie obyło się bez ataków na ks. Wieckiego.** Pewnego razu, gdy ks. Wiecki wracał od swych rodziców z Nowego Wiecza do Lwowa, zatrzymał się w przejeździe w Grudziądzu. W tramwaju poprosił on siedzącego obok pana (jak się okazało Niemca — o pewne informacje — po polsku. Ks. Wiecki był rewerendzie. **Zwrócenie się księdza do osobnika w języku polskim doprowadziło Niemca do takiej furii i wściekłości, że nie tylko ks. Wieckiego ciężkiemi obelgami i wyzwiskami obrzucił, ale go czynnie znieważył.** Wobec tego, że napadnięty ksiądz był obywatelem austriackim, mógł on wszystkie sprężyny poruszyć, aby całemu światu wykazać, jak traktuje się księży-Polaków w kulturalnych Niemczech. **Oburzenie polskiego społeczeństwa i duchowieństwa było na Pomorzu a nawet za granicą ogromne.** W procesie karnym został sprawca napadu, naczelnik stacji kolejowej w Grudziądzu, przykładnie ukarany.

Ponieważ ks. kanonik prof. Wiecki, emerytowany katecheta, zamieszkały obecnie w Starogardzie ul. Okrężna jest człowiekiem bardzo skromnym i nie lubi wiele o swych zasługach mówić, **byłoby może bardzo wskazane, aby o zasługach tego działacza i kapłana tutejsze społeczeństwo się dowiedziało, a grono zasłużonych Pomorzan z czasów niewoli doznało powiększenia, chociażby tylko dla pamięci historycznej.**

12375

Piętnują sprzedawczyków.

Rolnicy wielkopolscy w obronie ziemi polskiej.

W związku z niepokojącymi wiadomościami o przechodzeniu ziemi z polskich do obcych rąk, obradujące w Poznaniu walne zgromadzenie Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych powzięło jednogłośnie następującą uchwałę:

Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych, zaniepokojone przechodzeniem ziemi w obce ręce mniejszości narodowych, domaga się wydania takich zarządzeń i przepisów, któreby uniemożliwiły przechodzenie ziemi w ręce obce, a gwarantowały nabywane ziemi tej Polakom, pracującym na niej i należycie do prowadzenia gospodarstwa rolnego przygotowanym. W. T. K. R. wzywa: 1. swych członków do piętnowania mianem sprzedawczyków tych, którzy ziemię oddają w ręce obce, 2. władze administracyjne zaś do odmawiania sprzedawczykom przewłaszczenia na ziemię, powtórnie przez nich nabywaną.

—::—

— **50 zł na podróż** otrzymać mogą druhowie bezrobotni-rzemieślnicy, którzy w w celu osiedlenia się z samodzielnym warsztatem na Kresach, chcą wyjechać celem nawiązania kontaktu z kresowym rzemiosłem. Zgłosić się należy do sekretariatu generalnego Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej w Pelplinie, który poda dokładne wiadomości.

Zgoła sie niepotrzebnie roztrąbiło rzecz, z chtórą raczej czekać trzebno było, jaże i wtórna strona sie wypowie wbrew zarzutowi. Nie zaczekała na to prasa, ani ci co do sądu najmnij powołani. Bo żeby sądzić — było tak i będzie — od tego sędzie. Sędzie z wyższego niźli oni stanu, czego dowodem, że do Watykanu rzecz skierowano, bo tego wymaga sprawy powaga.

A chto przesądza rzecz ważną przedwcześnie, odpokutuje — jak gzub, co czereśnie nieźrałe zrywa, nimi sie obucha i ma ból brzucha.

Zaczkajmy ano! Pódą do Kanosy ci, co tak żwawo wetknyli swe nosy. Żałować bedą, jak im nosy utrą, nie dziś, to jutro.

Bo żważmy pirsze:

Szak to prawda szczera, że czcił Marszałka jako bohatera książe Sapieha, wielce Mu życzliwy — jak druh prawdziwy. Więc o złyj woli mowy być nie może, ni chęci ubliżenia na honorze temu, co wyróżniony z pośród wielu, śpi na Wawelu.

Rozważmy wtórne:

Czy wolno głos wydać, żeli od sędziów wyroku nie widać? Póki na kogo wyrok nie zapadnie, lżyć go — nie ładnie!

U nas są takie dziwaczne zwyczaje, że sie przestępcom więcyj zględów daje niźli mężowi, co sobie zasłuży na honor duży.

Żeli przestępstwa znajdą sie poszlaki, to se pomyśli rozsądny mąż jaki: „Może niewinnie człeka oskarżali? Czekajmy dalij!"

Rozważmy trzecie:

Przeciw komu krzyki?

Przeciw stróżowi Polskij Bazyliki, chtóren pomiędzy najwyższe kapłany jest zaliczany; przeciw starcowi, z rozsądkiem dojrzałym, chtóren przykładem służył w życiu całym. Tego szkalują, mianują niecnotą, miotają błoto.

I za co?

Za to szkalować go śmieją, co nie tak całkiem dobrze rozumieją; delibruje szak gazet niemało: „Co sie to stało?"

Jak bedzie kuniec całkij kałamaśni, jak sie uciszy, wygładzi, wyjaśni — wonczas sie stydu po uszy najedzą, ci co dziś bredzą.

Niesprawiedliwy wyrok od narodu dostał w Atenach mój przodek z zawodu, Sokrates, co żył z uczniów zapomogi; tyż dziad ubogi. Do dziś dnia stydzą sie szak Ateńczyki, że ojce ich wydały wyrok dziki na niewinnego. Więc za ojców winy stydzą sie syny.

Nie sądźcie, byście nie byli sądzeni; i nie szkalujcie, wy nieuprawnieni, bo sie wam stydem zarumieni buzia za wasze: „Huzia!!!"

— **Pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy** pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego wyruszy we wtorek 6 bm. Pociąg wyjeżdża o godz. 6,10 z Bydgoszczy przez Inowrocław, Gniezno, Jarocin. Przyjazd do Częstochowy o godz. 15,14. W dniu wyjazdu odbędzie się msza św. o godz. 4,30 w kościele św. Trójcy, podczas której pątnicy przystąpią do Komunii św. Po mszy św. wspólny wymarsz na dworzec. Powrót z Częstochowy nastąpi w czwartek 8 bm. o godz. 19, przyjazd do Bydgoszczy w piątek o godz. 4 rano. Bilety kolejowe, oznaki pielgrzymkowe i programy wydaje kasa kościelna parafii św. Trójcy. **Uwaga dla pątników — kolejarzy.** Wobec rygorystycznych przepisów kolejowych nie wolno zabrać do pociągów popularnych kolejarzy. Dlatego pątnicy kolejarze muszą jechać zwykłym pociągiem, a dopiero w Częstochowie przyłączą się do naszej pielgrzymki.

— **Ze względów czysto technicznych** recenzję z wczorajszej premiery „90 minut postoju" z Harry Pielem zamieścimy w poniedziałkowym numerze.

Prezydent Barciszewski wyjeżdża do Ameryki.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie spędzi swój urlop prezydent miasta Barciszewski. Celem podróży jest także wyjaśnienie sprawy spadku po żydówce Leny Cohen, która jak wiadomo zapisała większą kwotę na rzecz niezamożnych żydów w Bydgoszczy. O sprawie tej już kilkakrotnie pisaliśmy swego czasu.

Walki wolno-amerykańskie w Resursie.

W piątek „kieczkieniści" walczyli jak następujące: Zbyszko Cyganiewicz — Maciejewski nie rozegrali walki. Maciejewski zostaje kandydatem do walki o złoty pas i równym przeciwnikiem Cyganiewicza. Amator Biskupski okazał się dobrym „kieczerem", bo już w 14 min pokonał zawodowca Ponsa. Góral Skwarek po 40 min. zmagań i wysiłków pokonał czekoladowego przeciwnika Arrisinaja. Martinson z Kapłanem walki nie rozegrali. Ukrainiec Orłow, debiutując, pokonał w 13 min. Amerykanina Zikowa.

Dziś w sobotę walczą: Zbyszko—Martinson decydująca, Maciejewski—Kapłan, Zikoff—Arrisinaj i Ukrainiec Orłow contra góral Jan Skwarek.

Nowa ofiara Brdy.

Rzeźnik utonął w rzece w pobliżu ulicy Krakowskiej.

Znowu wydarzył się w Bydgoszczy tragiczny wypadek zatonięcia w Brdzie mężczyzny, znajdującego się w pełni sił. We wczorajszy piątek po skończonej pracy około godz. 5 korzystał z kąpieli w niedozwolonym miejscu, zatrudniony w firmie „Bacon-Export Gniezno" **40-letni rzeźnik Jan Pflaum, zam. przy ul. Chołoniewskiego 10.**

Niedaleko ulicy Krakowskiej Pflaum wszedł do wody i nagle po kilkunastu minutach znikł na oczach przerażonych osób, również korzystających z kąpieli w Brdzie. Rzeźnik już więcej się nie pokazał na powierzchni rzeki a poszukiwania za topielcem nie odniosły skutku. Jak należy przypuszczać, przyczyną utonięcia był udar serca, gdyż Pflaum był dobrym pływakiem. Krótko po tym tragicznym wypadku przejeżdżał statek pasażerski „Lloydu Bydgoskiego" i prawdopodobnie wskutek wytworzonej silnej fali zwłoki odpłynęły.

Poszukiwania trwały całą noc i jak dotąd, zwłok tragicznie zmarłego rzeźnika nie wyłowiono. Pozostawił on żonę i troje małoletnich dzieci.

Młodzieniec stracił wszystkie palce.

W dzisiejszą sobotę w godzinach porannych wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w fabryce „Omega" przy ul. 3 Maja. Zatrudniony w fabryce **16-letni robotnik Bolesław Priewe, zam. przy ul. Kujawskiej 93,** dostał się wskutek nieostrożności prawą i lewą ręką w maszynę, która ucięła mu wszystkie palce obu rąk. Nieszczęśliwego robotnika, który w tak młodym wieku stał się inwalidą, przewieziono do lecznicy miejskiej.

Złoty zegarek żyda Robinsona.

Dyrektor Bacon-Eksport Samuel Robinson zgłosił policji, iż z mieszkania jego przy ul. Jagiellońskiej 2 skradziono mu złoty zegarek wartości 550 zł. Podejrzaną o kradzież jest służąca Julianna Papke.

Wozami do Borówna.

Jutro, w niedzielę urządza Zrzeszenie Absolwentów Szkół Kupieckich najprzyjemniejszą wycieczkę umajonymi wozami do uroczego Borówna. Miłośników przyrody na wycieczkę zapraszamy. Zbiórka uczestników przy ul. Gdańskiej (róg Chocimskiej) do godz. 6-ej, gdyż punktualnie o godz. 6-ej wyjazd. Goście i sympatycy mile widziani.

Harcerze wyjeżdżają...

Tłumy rodziców, przyjaciół, krewnych, żegnały w piątek rano harcerzy bydgoskich, zapełniających długi pociąg do Kaczor koło których — na granicy niemieckiej — rozbiją obozy wszystkie drużyny męskie harcerstwa bydgoskiego. (Fot. J. Czarnecki).

ZIOŁA Dra BREYERA WZMACNIAJĄ, USPAKAJAJĄ WZBURZONE LUB WYCIEŃCZONE NERWY

Niespodziewana konfiskata

„Dziennika Bydgoskiego".

Echa sprawy ks. metropolity Sapiehy.

Na wniosek prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy postanowił tutejszy Sąd Grodzki zająć nakład „Dziennika Bydgoskiego" nr 148 i 148 P. z dnia 2 lipca br.

W treści artykułu na stronie pierwszej pt: **„Alarmujące pogłoski"** dopatrzył się sąd cech występku z art. 170 kodeksu karnego (rozpowszechniania fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny).

Napad na znanego fotografa bydgoskiego.

Skrócić swawolę „dzikich" laikarzy grasujących na ulicach miasta!

Już od dłuższego czasu grasuje w Bydgoszczy pewna klika „dzikich" fotografów ulicznych, którzy wbrew przeprowadzonemu przez wydział przemysłowy podziałowi miasta na rewiry, rozdzielone między kilka firm, wchodzą na wyznaczone dla innych miejsce i w ten sposób dochodzi częstokroć do bardzo ostrych konfliktów. Co gorsze, laikarze tego typu, występując z niezwykłym tupetem, nabierają przechodniów i wykonują swój proceder, nie mając na to specjalnego zezwolenia władz administracyjnych. Na tle takiej nieuczciwej konkurencji doszło we wczorajszy piątek po południu na Starym Rynku do ordynarnej napaści ze strony takiego „dzikiego" laikarza, którego ofiarą padł znany **fotograf bydgoski p. Jan Czarnecki,** zam. przy placu Poznańskim. Szczegóły tego napadu są następujące:

Fotograf Czarnecki, mając przydzielony rewir do dokonywania zdjęć ulicznych od Bydgoskiego Domu Towarowego do ul. Długiej, zauważył na Starym Rynku jednego z takich „dzikich" laikarzy Na zwróconą mu przez p. Czarneckiego uwagę, ażeby teren jego pracy czymprędzej opuścił, nieznany osobnik niespodziewanie rzucił się na p. Czarneckiego, uderzając go wielką śrubą od aparatu fotograficznego, służącą do wkręcania statywu, w głowę. Uderzenie było tak silne, że p. Czarnecki momentalnie stracił przytomność, a na głowie powstała głęboka rana, z której wypływała struga krwi. „Bohater" tej bezczelnej napaści natychmiast się ulotnił.

Rannym fotografem, strasznie obryzganym krwią, zajęli się przechodnie, którzy zawezwali karetkę pogotowia ratunkowego, która odstawiła rannego do szpitala miejskiego, gdzie po zaopatrzeniu rany odstawiono go do domu.

Za naszym pośrednictwem p. Czarnecki prosi świadków zajścia o podanie nazwisk.

Czas najwyższy, ażeby ukrócić swawolę takich „dzikich" laikarzy, grasujących na terenie miasta, psujących tylko dobrą opinią laikarzy koncesjonowanych firm.

Tani pobyt w Kąpielisku Orłowo Morskie.

Na okres czerwca i września pokój z utrzymaniem dla jednej osoby w pierwszorzędnych pensjonatach tylko 5 do 7-miu złotych.

12196 **Luksusowe łazienki, ciepłe i morskie kąpiele.**

Bliższych informacji udziela biuro Kąpieliska - Orłowo Morskie, ul. Świerkowa, tel. 91-45.

Wystawa przemysłowo-handlowa w Łodzi

Jak już donosiliśmy, we wrześniu odbędzie się Wystawa przemysłowo-handlowa pod nazwą **„Wytwórczość Polska"** w Łodzi. Wystawa ta odbędzie się na terenach parku Helenów i parku Staszyca i obejmie działy: spożywczy, chemiczno-drogeryjny, przybory do gospodarstwa domowego, wyroby metalowe, radio i elektrotechniczne, drzewne, garbarskie, ceramiczne, zabawkarskie, dewocjonalia, szkolnictwo, wydawnictwa, badania naukowe, postępy techniki i wynalazki oraz dział ogólny.

Wystawa ma charakter gospodarczy, propagandowo-dydaktyczny, lokalny, nieobliczona na zyski, ma na celu głównie zademonstrowanie i propagandę produkcji wyłącznie polskiej, zjednanie szerokich mas społeczeństwa dla towarów wytwarzanych przez **polskiego robotnika i przy pomocy polskiego kapitału.** A przez to ma przyczynić się do wzmożenia zapotrzebowania na polskie towary i tym samym zmniejszenia wielkich mas bezrobotnych.

Czysty dochód przeznaczony jest **na Fundusz Obrony Narodowej** oraz na Kasę bezprocentowych Pożyczek Kupiectwa i Przemysłu Chrześcijańskiego w Łodzi.

Protektorat nad Wystawą objął **p. wojewoda Hauke-Nowak, do Komitetu Honorowego weszli J. E. ks. biskup Jasiński, pp. gen. Langner, prezydent Godlewski** i szereg innych osób.

Tak skład Komitetu Honorowego, jak i skład Komitetu Wykonawczego daje nam rękojmię, że **impreza ta będzie stała na wysokim poziomie,** i że społeczeństwo tak dawno oczekiwaną Wystawę przyjmie z entuzjazmem i pomoże do jej najlepszego zrealizowania.

Ostatnia okazja wyjazdu na Targi Gdyńskie.

W niedzielę, dnia 4 lipca zostają zamknięte Targi Gdyńskie. Kto jeszcze nie zdążył zwiedzić Targów lub odkładał zwiedzenie na ostatni moment, powinien skorzystać z okazji, aby obejrzeć liczne eksponaty budowlane, wzory nawierzchni dróg, pokazowe stoisko Izby Przemysłowo-Handlowej, wykazujące warunki uprzemysłowienia Gdyni, wzorowe opakowania towarów eksportowych, samochody, motocykle i rowery, wielką mapę plastyczną Szwajcarii Kaszubskiej i cały szereg innych.

W dniu zamknięcia Targów staraniem Związku Chórów Kościelnych odbędzie się popis chórów na terenie Tagów, zamykając tym szereg imprez, jakie odbyły się w Gdyni z okazji Targów Gdyńskich.

Na Targi Gdyńskie obowiązuje zniżka kolejowa w wysokości 75%. Karty uczestnictwa należy nabyć przed wyjazdem w biurach podróży „Orbis" i „Wagons-Lits-Cook", w ks. kol. „Ruch", w Izbach Przemysłowo-Handlowych, Rzemieślniczych, Korporacjach Kupieckich i Cechach.

—::—

Firma „Apis" nie jest żydowska.

W numerze 131 naszego pisma zamieściliśmy artykuł p. Żelskiej-Morozowickiej p. t. „Hafty wojskowe pana Klepfisza". W artykule tym, w spisie firm żydowskich znalazła się przez nieporozumienie firma „Apis", fabryka krawatów, Warszawa. Firma A. Piekarski i S-ka jest najstarszą chrześcijańską i katolicką fabryką krawatów, założoną w 1891 r. przez śp. Andrzeja Piekarskiego i obecnie nadal prowadzoną przez jego syna Wacława. Wiadomość poprzednią niniejszem prostujemy.

Sprawy sokole.

Do zarządów gniazd bydgoskich.

Gniazda miejscowe odbiorą potrzebne druki do zbiórki ulicznej w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

Sokół żeński.

Udział wszystkich członkiń w kwestie ulicznej na rzecz Sokolstwa **konieczny.** Puszki można odebrać w sekretariacie: w sobotę i niedzielę.

T. G. Sokół I.

Schadzka starszych druhów dziś (sobota) o godz. 20 w sokolni. O liczny udział prosi prezes.

Uwaga, piłkarze Sokoła II

Dziś, w sobotę 3 bm. o godz. 20 schadzka wszystkich piłkarzy w Sokolni (dawniej Strzelnica). Obecność wszystkich konieczna celem uzupełnienia kierownictwa.

Sokół III.

Zbiórka wszystkich członków do kwesty ulicznej dnia 4 bm. o godz. 7,30 u druha Woźniaka, Gdańska 3. Udział obowiązkowy.

Z życia towarzystw.

Sobota 3 lipca.

Godz. 20,00: **Zrzeszenie Zaw. Automobilistów, filia Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Lemańskiego, ul. Pomorska, róg Cieszkowskiego. Uprasza się o liczny udział.

Niedziela 4 lipca.

Godz. 8,00: **O. P. N. „Gwiazda". Wycieczka** do Smukały Dolnej. Wyjazd z dworca kolejki powiatowej. Moc urozmaiceń i niespodzianek.

Godz. 14,00: **Wlkp. Tow. Ogrodnicze.** Półroczne walne zebranie w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Zebranie zaszczycą goście ze Śląska. Obecność wszystkich konieczna.

Godz. 15,00: **Kółko Rolnicze Rupienica.** Zebranie w lokalu kasy Stefczyka, ul. Karpacka. Ważne sprawy; obecność członków konieczna.

Godz. 17,00: **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka".** Zebranie plenarne w salce przy kościele św. Trójcy.

*

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Zebranie miesięczne w niedzielę 4 lipca o godz. 16-ej. W poniedziałek 5 lipca o godz. 19-ej adoracja Najśw. Sakramentu sekcji eucharystycznej w kaplicy zakładu św. Floriana.

Bractwo Najśw. Marii Panny z Góry Karmelu przy Farze. Roczne zebranie sprawozdawcze odbędzie się dnia 4 bm. po nieszporach w Domu Katolickim przy Farze.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. przy Farze. Wycieczka w dniu 4 bm. nad 6-tą śluzę **nie odbędzie się.**

Związek Młodych Drogerzystów. W niedzielę 4 bm. wycieczka do Kruszwicy. Zwiedzenie fabryki win Makowskiego oraz m. Inowrocławia. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze sekretarz p. Owczarzak w firmie Bogacz, Dworcowa 14. Goście mile widziani.

Poniedziałek 5 lipca.

Godz. 16,00: **Kurkowe Bractwo Strzeleckie.** Strzelanie o premie. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 19,00: **Placówka 4 Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII.** Półroczne walne zebranie w sali p. Kołodzieja.

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 2 bm.: Kraków —0,95, Zawichost 1,24, Warszawa 0,86, Płock 0,47, Toruń 0,34, Fordon 0,38, Chełmno 0,21, Grudziądz 0,42, Korzeniewo 0,55, Piekło —0,12, Tczew —0,15, Einlage 2,18, Schievenhorst 2,44. Temp. wody + 16,5.

Pijak spowodował awanturę na Szwederowie.

Pod wpływem alkoholu w ordynarny sposób napastował wczoraj po południu ludzi przy kiosku na ul. ks. Skorupki i wywołał awanturę Julian K., zam. przy ul. Leszczyńskiego 9. Zaczepił on m. in. mistrza elektrotechnicznego Mariana Świetlika (Marszałka Focha 7- i elektrotechnika Seweryna Wojciechowskiego (Wiatrakowa 19), zarzucając im kradzież pieniędzy. Awanturnik zmyślił kradzież, szukając tylko okazji do zaczepki.

Powstało wielkie zbiegowisko, które zlikwidowała dopiero policja. Charakterystyczne było zachowanie się tłumu jak i dwóch właścicieli składów, którzy zamiast wziąć w obronę napadniętych, zaopiekowali się napastnikiem. Sprawa ta znajdzie jeszcze swój epilog przed sądem.

Sfingowana kradzież.

Jak się okazało, doniesienie mechanika Bronisława Prylewskiego, jakoby z mieszkania jego przy ul. Gdańskiej 67 skradziono garderobę wartości 800 zł, było nieprawdziwe. Prylewski kradzież zmyślił, wprowadzając w błąd policję. Osadzono go w areszcie

Zamrożenie słońca

Najwięksi uczeni świata nie znaleźli sposobu zmniejszenia promieniowania słonecznego, które zbyt dokuczliwie dało się odczuć w bieżącym roku.

Zagadnienie to rozwiązała jednak Bydgoska Fabryka Środków Spożywczych Kosiński i Ska, wypuszczając na rynek cukier cytrynowy i pomarańczowy, po spożyciu którego przy jednej szklance czystej wody słońce staje się mniej dokuczliwym. (13297

Zabił rywala z zazdrości.

Łabiszyn. Na drodze między Wysoką a Kostrzynkiem znaleziono onegdaj zwłoki 21-letniego **Stanisława Kinalskiego,** woźnicy z Rząstkowa pod Łabiszynem Rany od pchnięć nożem na plecach denata wskazywały, że został on zamordowany w sposób skrytobójczy. Dochodzenia policyjne doprowadziły wkrótce do wykrycia skrytobójcy, którym okazał się niej. **Płaczek,** parobek z Rząstkowa. Zamordował on Kinalskiego z zazdrości o dziewczynę, która darzyła rywala większymi względami. Po dokonaniu zabójstwa na drodze, Płaczek zbiegł i ukrywał się w lasach, gdzie został aresztowany przez policję.

Zagadkowy zgon pobitego na drodze pod Starogardem.

Starogard, 2. 7. (ik) W rowie przy szosie Bobowo—Pączewo znaleziono dziś śmiertelnie pobitego **Józefa Bielińskiego,** mieszkańca miasta Skórcza pow. starogardzkiego. Przewieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala w Starogardzie. Bieliński, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w godzinę po dokonanym przez lekarza opatrunku. Prócz licznych kontuzyj miał denat głęboką ranę, zadaną ostrym narzędziem w skroń koło ucha. Rana sięgała do mózgu. Denat liczył lat 26, był 4 miesiące po ślubie. Jeśli wierzyć pogłoskom, denat miał ostatnio ostre spory z własnym rodzeństwem. Policja prowadzi dochodzenia celem wyjaśnienia tajemniczej śmierci.

OKRĘGOWE ZAWODY SPORTOWE PPW. W BYDGOSZCZY.

W niedzielę 4 bm. odbędą się w Bydgoszczy zawody sportowe okręgu PPW. W programie lekka atletyka, zawody kolarskie, kajakowe, w pływaniu i grach sportowych. Rozpoczęcie zawodów o godz. 8-ej rano na stadionie miejskim.

ILE PŁACONO NA TARGU?

Dnia 3 bm. płacono ceny następujące: Masło wiejskie 2,50, masło mleczarskie 2,90, jaja 1,—, twaróg 0,50, pomidory 2,60, kalafior 0,20—0,40, cebula pęczek 0,05, ogórki 0,40, agrest 0,60—0,80, wiśnie 0,40—0,50, czereśnie 0,60—1,20, marchew 0,10, galarepa 0,10—0,15, rabarber 0,20; za drób: kurczęta 0,80—1,50, kury 1,50—2,50, kaczki 2—2,50, gęś 3—4,50, gołąbki para 0,80—1,00; mięso kg: kotlet wieprzowy 1,60, boczek 1,40, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1.10, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,20, słonina 1,60, smalec 2,20, sadło 1,80; ryby kg: karasie 1,80—2,00, liny 2—2,80, węgorze 2 do 2,40, płotki 0,60, leszcze 1,20—1,60, szczupak 2—2,80, karpie 2,40 okonie 1,20—1,80.

Bank Polski płacił w dniu 3. 7. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26½
dolary kanadyjskie	5,25,½
funty szterlingów	26,05
franki szwajcarskie	120,50
franki francuskie	20,—
belgi belgijkie	88,95
liry włoskie	22,80
floreny holenderskie	289,90
korony czeskie	17,30
szylingi austriackie	98,50
marki niemieckie	131,50
guldeny gdańskie	99,80

SPORT

Polacy prowadzą bezapelacyjnie

po 7 etapach wyścigu dookoła Polski.

Włocławek. Po odpoczynku w Poznaniu zawodnicy wyruszyli w piątek **na trasę Poznań — Włocławek — 7-go etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski.** Długi liczący **230 km etap** wykazał dalszą **poprawę formy zawodników zagranicznych,** którzy znajdowali się zawsze w czołówce, a nawet dość często inicjowali ucieczkę. Jednak ostatni odcinek drogi przed metą, w którym było aż **6 km drogi polnej** uniemożliwił im przeprowadzenie walki z naszymi zawodnikami na samym finiszu. Po starcie honorowym, który odbył się przed hotelem Polonia w Poznaniu, nastąpił właściwy start poza miastem. Początkowych 20 km szosy asfaltowej prowadził Węgier Eles na zmianę z Rumunem Tzapou. Tempo dochodziło w niektórych momentach do 45 km na godzinę.

Przed Koninem wycofuje się dobrze jadący młody zawodnik z Łodzi Jaskólski, który rozchorował się na anginę. W samym Koninie Włoch Bambagiotti zderza się z Kapiakiem Mieczysławem, pada na ziemię i łamie koło. Po otrzymaniu nowego koła, jedzie dalej. Ostatnich 60 km kolarze idą ciągle razem i dopiero 6 km polnej drogi wykorzystują Napierała, Kapiak Józef i Wiśniewski i odrywają się od czołówki. Na tor kolarski we Włocławku wpada pierwszy Kapiak o dwie maszyny przed Wiśniewskim i Napierałą. Czas zwycięzcy 7:34:02, Wiśniewskiego 7:34:03, Napierały 7:34:05. Następnie przybyli Urbaniak 7:34:54, Moczulski, Wasilewski, Węgier Eles, Wandor, Duda, Clemens (Francja), Bambagiotti (Włochy) i inni.

Drużynowo przybyła na pierwszym miejscu **Polska III,** na drugim Polska I, na trzecim Polska II, na czwartym Polska IV, na piątym drużyna węgierska, na szóstym drużyna rumuńska.

W ogólnej klasyfikacji **po 7 etapach prowadzi indywidualnie Napierała** w czasie 34:42:19, 2) Wasilewski 34::45:02,6, 3) Kapiak Józef 35:00:04, 4) Urbaniak, 5) Ignaczak, 6) Moczulski. Kolarze zagraniczni na dalszych miejscach.

Drużynowo w ogólnej klasyfikacji prowadzi Polska III w czasie 69:40:41,4. Na drugim miejscu Polska I — 69:42:54, 3) Polska II — 69:45:01,6, 4) Polska IV — 70:38:33,4, 5) Węgry — 72:33:17,2, 6) Rumunia 73:03:12,2.

BTW Bydgoszcz przoduje polskiemu wioślarstwu.

Oficjalna tabela punktacyjna.

Ostatnie regaty międzynarodowe w Bydgoszczy wykazały znaczne ożywienie w polskim wioślarstwie. Zaznaczyła się znowu zacięta rywalizacja w walce o prymat między Bydgoszczą a Poznaniem, natomiast Warszawa zeszła na plan dalszy.

Na czele tabeli znajduje się ciągle jeszcze Bydgoskie Tow. Wioślarskie, które ma 191 p., ale tuż za nim kroczy AZS Poznań, który ma 181 p., a dysponując kilkoma doskonałymi osadami, zagraża b. poważnie obecnemu leaderowi. Na trzecim miejscu idzie Kolejowy KW Bydgoszcz. Trzy te kluby odsunęły się dość wyraźnie od reszty.

Z pozostałych klubów dobrze idzie niemiecki klub z Grudziądza Graudenzer RV (60,5 p.), Klub Wioślarski Gdańsk (55 p.), Niemiecki Klub z Bydgoszczy RC. Frithjof (54 p.) oraz Klub Wioślarski Toruń (54 p.) Liczbę dziesięciu przodujących klubów uzupełniają: WTW Warszawa (45 p.), AZS Warszawa (44,5 p.) i Policyjny KS Kalisz (42 p.) Między tymi klubami toczy się zacięta walka o lepsze miejsce, na które najwięcej widoków ma WTW Warszawa.

Na dalszych miejscach znajdują się kluby: 11) PKS Bydgoszcz 36 p., 12) WKS Śmigły Wilno 32 p., 13) KW Rejów Skarżysko 31 p., 14) WKS Prosna Kalisz 29 p., 15) Tow. Wiośl. Płock 28 p., 16) AZS Kraków 23 p., 17) RKS Prąd Warszawa 20,5 p., 18) Kaliskie TW 20 p., 19) WKS Żoliborz Warszawa 19 p., 20) KS Syrena Warszawa 15 p.

Ogółem w tabeli figurują 32 kluby.

Tabela klubów kobiecych jest dużo skromniejszą i zawiera tylko 8 klubów, z których na czele znajdują się: Bydgoski Klub Wioślarek i Policyjny KS Kalisz, mające po 26 p. Trzecie miejsce zajął Warszawski Klub Wioślarek 21 p., 4) AZS Warszawa i WKS Żoliborz Warszawa po 8 p., 6) KW Gryf Bydgoszcz, KW Gdańsk i PRV Germania Poznań po 1 p.

WIOŚLARZE BYDGOSCY STARTUJĄ NA REGATACH W GDAŃSKU, WŁOCŁAWKU I POZNANIU.

Na regatach międzynarodowych **w Gdańsku,** w niedzielę, dnia 4 bm. startują osady BTW i „Frithjof". W tym samym dniu odbywają się regaty **we Włocławku** na Wiśle, z udziałem BTW, Policyjnego Klubu Sportowego, Bydgoszcz i wioślarek bydgoskich.

Na regaty **w Poznaniu na jeziorze** Witobelskim w niedzielę, dnia 11 lipca wybierają się wszystkie bydgoskie kluby. — BTW startuje w ostatecznym biegu eliminacyjnym ósemek na mecz Polska — Węgry.

BUDGE MISTRZEM TENISOWYM ŚWIATA.

Jędrzejowska i Mako pokonani w półfinale.

Londyn (PAT.) Jak oczekiwano, rudowłosy Amerykanin **Donald Budge pokonał dość łatwo mistrza Niemiec von Cramma. Przewaga Budge'a była przez cały czas niewątpliwa.** Amerykanin zdobył mistrzostwo świata w trzech setach 6:3, 6:4, 6:2. Cały mecz trwał **zaledwie godzinę.**

Jędrzejowska wraz ze swoim partnerem Amerykaninem Mako pokonana została przez parę amerykańską Budge — Marble w półfinale gry mieszanej 3:6, 2:6.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA RUMUNII W ŁODZI.

Łódź. W piątek przybyła do Łodzi reprezentacja piłkarska Rumunii, która rozegra w niedzielę mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski. Goście rumuńscy przybyli z pewnym opóźnieniem i zamiast na dworzec kaliski — na fabryczny. Ekspedycja rumuńska przybyła w składzie 21 osób, w czym 4 dziennikarzy, współpracowników największych pism rumuńskich i speaker radia rumuńskiego, który przeprowadzi transmisję meczu na rozgłośnie rumuńskie.

JESZCZE JEDEN REKORD NURMIEGO POBITY.

Nowy Jork. Znany biegacz amerykański Cunningham ustanowił nowy rekord świata w biegu na półtorej mili angielskiej wynikiem 6:34 min. Dystans ten równa się 2.413 m. Poprzedni rekord na tym dystansie należał do Nurmiego, ustanowiony w kwietniu 1925 r. i był o 8,5 sek. gorszy.

Turniej tenisowy o mistrzostwo graczy niemieckich w Polsce.

W czwartek 1 bm. o godz. 4 po poł. nastąpiło na kortach D. T. C. w Bydgoszczy przy ulicy Zamojskiego 16-17 otwarcie wielkiego turnieju tenisowego. Jak w inne lata, tak i w obecnym sezonie rozgrywać się będzie zacięta **walka o tytuł mistrza graczy niemieckich w Polsce.** Udział w turnieju biorą zawodnicy z całej Polski, jak ze Śląska, Łodzi, Poznania, Bielska, Grudziądza, Torunia, Tczewa itd. W turnieju bierze udział około 70 zawodników. Mistrzostwa zapowiadają się niezwykle interesująco, gdyż obesłane są czołowymi graczami niemieckimi w Polsce zrzeszonymi w P. Z. L. T. Turniej odbywa się w dniach od od 1 do 4 lipca br. włącznie i ściągnie niewątpliwie wielkie rzesze obywatelstwa bydgoskiego, a w szczególności sympatyków białego sportu.

Wspaniały sukces Jędrzejowskiej.

Jak donosiliśmy, Jadwiga Jędrzejowska odniosła w Wimbledonie wspaniały sukces, bijąc w półfinale Amerykankę Marble i kwalifikując się do finału, w którym walczy dziś z Angielką Round. Na zdjęciu Jędrzejowska podczas walki. Nasza mistrzyni ma zapewnione co najmniej nieoficjalne wicemistrzostwo świata.

Nowe zwycięstwo samochodów „Adler".

Notujemy dalszy wspaniały rezultat wyścigu na samochodzie marki **„Adler".** Otóż **mistrz Polski, Jan Ripper** otrzymał w „Ogólnopolskim Zjeździe Gwiaździstym do Katowic" w dniu 28 czerwca r. b. pierwszą nagrodę. Ripper przebył na samochodzie **„Adler Trumpf-Junior"** przestrzeń 1134 km w czasie 19 godzin 35 minut. 13 49

Ten nadzwyczaj dobry wynik świadczy o wybitnych zaletach sprawności i udowodnionej pewności samochodów marki **„Adler".**

NIESTOWARZYSZONY MURZYN BIJE REKORD ŚWIATA W RZUCIE DYSKIEM.

Nowy Jork. Amerykańscy lekkoatleci uzyskali ostatnio szereg dobrych wyników, a mianowicie:

Tyczka — Sefton i Meadows po 4,42 m, **1 mila** — Lash 4:09,4 min., **2 mile** — Lash 9:22,5 min., **220 y** — **Orr** 21 sek., **440 y** — Malott 47,1 sek., **wzwyż** — Walker 2,03 m, **w dal** — Nautking 7,46 m, **kula** — Watson 15,89 m, **dysk** — Zagar 48,46 m.

Należy wspomnieć, że niestowarzyszony 18-letni zawodnik amerykański, murzyn Harriers, rzucił dyskiem poza konkursem 53,54 m. Wynik ten lepszy jest od rekordu świata Niemca Schroedera o 44 cm.

POLSCY SPORTOWCY NA ŁOTWIE.

Ryga. W czwartek wieczorem, w pierwszym dniu międzynarodowych zawodów kolarskich w Rydze, **Popończyk wygrał niespodziewanie przedbieg na 1000 m** przed Kipeltsem. W drugim przedbiegu startował Pusz, który przegrał do Imermanisa. **Zwycięstwo Popończyka było dla Łotyszów wielką sensacją.**

W biegu amerykańskim parami **para polska Popończyk — Pusz odniosła zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce.** Na trybunach w czasie zawodów zebrało się wielu polskich widzów, przybyłych z różnych stron Łotwy.

Ryga. W czwartek przybyli do Rygi **dwaj tenisiści polscy Tłoczyński i Czajkowski,** którzy startować będą w mistrzostwach Łotwy.

W pierwszej rundzie Tłoczyński spotka się z Jansonem, następnie — w razie zwycięstwa — z Bertin-Berzinsem. Czajkowski — z Kronbergiem, a następnie — ze Steinbergem.

Dr Tadeusz Kiełpiński

po parotygodniowym pobycie w piekle oblężonego Bilbao powrócił szczęśliwie do Paryża.

W poniedziałek

zamieścimy *pierwszą korespondencję naszego specjalnego wysłannika!*

Ze zlotu Sokolstwa polskiego

Na zdjęciu naszym fragment z popisów sokolich w Katowicach: piramida, w wykonaniu Sokołów z Przemyśla.

Nowa afera w Poznaniu.

Poznań, 3. 7. Wczoraj po południu o godzinie 17 do lokalu Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Polskich Urzędników Państwowych przy ul. Śniadeckich 23 przybył wiceprokurator S. O., p. Grzegorzewicz i dokonał opieczętowania kasy oraz zajęcia ksiąg handlowych.

Dalszych szczegółów tej nowej afery spółdzielczej nie możemy podać ze względu na dobro śledztwa.

Smierć żołnierza pod kołami pociągu.

Pod Poznaniem na torze kolejowym w kierunku Obornik rzucił się wczoraj krótko po północy pod pociąg strzelec piechoty poznańskiej Antoni Kujel, pochodzący z pow. wileńskiego. Zwłoki znalazła obsługa kolejowa z odciętą ręką i nogą na wspomnianym szlaku kolejowym. Jak się okazuje, Kujel popełnił samobójstwo. Dochodzenia w tej sprawie podjęła żandarmeria wojskowa.

—::—

— **Przyznanie praw szkół wyższych Wyższemu Katolickiemu Studium Społecznemu w Poznaniu.** Jak się dowiadujemy, M. W. Rel. i Oś. Publ. przyznał na podstawie ustawy z 26 lutego 1937 o prywatnych szkołach wyższych Wyższemu Katolickiemu Studium Społecznemu w Poznaniu prawa szkół wyższych. Wyższe Kat. St. społ. jest pierwszą uczelnią, która na podstawie powyższej ustawy została uznana za szkodzinę.

—::—

Kiedy zostaną uruchomione kredyty zbożowe w roku bieżącym.

Z przyznanych w tym roku kredytów rejestrowego i zaliczkowego dla rolnictwa Państwowy Bank Rolny rozpoczął już obecnie rozprowadzać kredyt zaliczkowy dla drobnych rolników. Kredyty rejestrowe pod zastaw zboża mają być uruchomione jeszcze prawdopodobnie w tym miesiącu.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 2. VII. 37 r.

Zboża

Żyto 00,00; 26,50—26,75; pszen. standart. 29.50—30 00 owies 00,00 25,50—26,00; jęcz. browarowy 00,00—00.00 jęcz. 661—667 g/l. 24.75—25.00 jęcz. 643—649 g/l 24.00—24,25 jęcz. 620,5—626,5 g/l 23,25—23,50;

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—70% wł. w 35,00—00.00 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28,00—29,40 Mąka żytnia gat. I 0—65% 39.00—39.50, **Nowe standarty:** Mąka pszenna gat I 0—65% wł. w. 43,00—45.00; mąka pszen. gat. II 65—70% wł. w. 32.50—33,50; mąka pszenna gat, II A 65—70% wł. w. 30,00—31,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 26,50—27,50 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 36,50—37,00. Otręby żytnie wymiał stand. 18 75—19,00; Otręby pszenne miałkie stand. 17,25—17,50; Otręby pszen. średnie 17.25—17 50; Otręby pszen. grube 17.50—17,75; Otreby jęcz. 17.75—18.00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 35,00—36,00, kasza jęczm. peczak wł. w. 35,00—36,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 47,00—48,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22 00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00 groch polny 22,00—23,00; wyka 25,00—26,00; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 16,25—16,50; łubin żółty 16,50—17,00 seradela 00,00—00,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepik zimowy bez worka 00 00—00,00; mak niebieski 00,00—00,00 siemię lniane 00,00—00,00; gorczyca 34,00—36,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00 koniczyna biała 000,00—000,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—000,00; koniczyna czyszczona 97% 000,00—000,00.

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 23,00—23,50; makuch rzepakowy 18,00—18,50; makuch słonecznikowy 40/42% 23,00—24,00; śrut soja 23 00—23.50; wytłoki suszone 0,00 0 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00. Ogólne usposobienie spokojne.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Zatarg japońsko-sowiecki trwa

Tokio. (PAT) Dotychczas nie ma tu urzędowego potwierdzenia wiadomości, podanych przez prasę japońską **o wycofaniu się oddziałów sowieckich z wysp Sennufa i Bolszoj na Amurze.** Z drugiej strony, wczoraj w nocy otrzymano tu z Hsin-Kingu doniesienie, że **kanonierki sowieckie w liczbie pięciu zgromadziły się w pobliżu wyspy Kan-Szan-Tzu,** należącej do Mandżurii. Wywołało to ze strony władz mandżurskich oświadczenie, że **rozpoczną one kroki przeciw kanonierkom sowieckim,** o ile te ostatnie przekroczą na wodach Amuru linię demarkacyjną Mandżurii.

Rząd japoński ma nadzieję, że pertraktacje, prowadzone w Moskwie przez ambasadora Szigemitsu doprowadzą **do pomyślnego uregulowania konfliktu.** Nie mniej jednak przedstawiciel sfer rządowych stwierdził wczoraj wobec dziennikarzy, **że jeżeli Sowiety nie zechcą wycofać się z zajętych wysp, nie podobno przewidzieć jaki będzie dalszy rozwój wypadków.**

Istota zatargu czterech mocarstw

na temat Hiszpanii.

Paryż, 3. 7. Prasa paryska streszcza w następujący sposób zatarg, który powstał **między Niemcami i Włochami z jednej strony, a Francją i Anglią z drugiej:**

„Nie chcemy kontroli na morzu, oświadczają Rzym i Rzesza; w takim razie nie będziemy pilnowali — odpowiadają dzisiaj Francja i Anglia".

Oznacza to innymi słowy, że **o ile nieinterwencja nie będzie przestrzegana przez skuteczną kontrolę morską** — Francja za zgodą Anglii zdecydowana jest **otworzyć swą południową granicę, pozwoli na odjazd ochotników i tolerować tym razem zupełnie jawnie wysyłkę broni, amunicji i samolotów.**

Paryż i Londyn nie chcą się zgodzić **na włosko-niemiecką tezę neutralności,** która polegałaby **na równorzędnym traktowaniu obu zwalczających się w Hiszpanii rządów.** Stanowisko to zostało wyraźnie wyłuszczone podczas posiedzenia komisji spraw zagranicznych Izby. Według oświadczeń p. Delbosa, **dla Francji i Anglii legalną Hiszpanią jest Walencja, dla Niemiec i Włoch — Salamanka.**

Podobne ustosunkowanie się do wypadków hiszpańskich nie stanowi zapewne niespodzianki, ale po raz pierwszy jest określone w sposób **wyraźny i niejako urzędowy.** Dotychczasowa nieinterwencja może się przekształcić **w jawną interwencję z wybitnym ryzykiem konfliktu** między mocarstwami, popierającymi zwalczających się hiszpańskich przeciwników.

Jak dotychczas nie jest wiadomym, czy strony zainteresowane znajdą jakiś kompromis.

I Rzym uważa to za niespodziankę.

Rzym, 3. 7. (PAT) Ze źródła półurzędowego komunikują: „Odrzucenie w Londynie dzisiejszych propozycyj włosko-niemieckich dotyczących nieinterwencji **przyjęły tutejsze koła polityczne jako dużą niespodziankę.** Propozycję tę uważać bowiem należy za nowy dowód dobrej woli Rzymu i Berlina. Ci, którzy powzięli decyzję ich odrzucenia **ponoszą wobec całego komitetu nieinterwencji całkowitą odpowiedzialność za skutki takiego kroku.**

Jeżeli się nie chce wziąć pod rozwagę propozycyj włosko-niemieckich, to oznacza to, że w odniesieniu do zagadnienia nieinterwencji nic już nie można więcej uczynić, zaś Włochy oraz Niemcy straciły **ostatecznie nadzieję na możliwość współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie.** Włochy i Niemcy choć uznały rząd gen. Franco, to jednak wyraziły dziś **gotowość uznania także rządu walenckiego jako strony wojującej.** Odmowa ze strony Francji i Anglii przyznania takich kwalifikacyj rządowi gen. Franco oznacza, że **mocarstwa te nie żywią takiego ducha sprawiedliwości, jaki okazały w dniu dzisiejszym Włochy i Niemcy".**

Amelia w niebezpieczeństwie.

Z braku benzyny wodowała na oceanie.

Londyn, 3. 7. (PAT) Słynna na całym świecie lotniczka Amelia Erhardt która 1 czerwca rozpoczęła lot dokoła świata znajduje się **w poważnym niebezpieczeństwie.**

Erhardt wystartowała wczoraj z Nowej Gwinei pragnąc dostać się na małą, ledwie 2 mile długości wyspę koralową **Howland, położoną na Pacyfiku między Nową Gwineą a Honolulu.** Z Nowej Gwinei dzieliło ją od wyspy **2500 mil Pacyfiku bez możności lądowania.**

O północy otrzymano od Amelii Erhardt radiówkę zapowiadającą, że wskutek silnego wiatru przeciwnego **zapas benzyny się wyczerpał** i że posiada ona jej jeszcze **zaledwie na pół godziny.** Wobec tego nie ulega wątpliwości, że Amelia Erhardt wraz ze swoim nawigatorem Manningiem **musiała opuścić się na morze i obecnie samolot unosi się gdzieś na Pacyfiku.**

Posiadali oni w samolocie specjalną łódkę z kauczuku oraz pasy bezpieczeństwa i w razie gdyby samolot nie mógł długo utrzymać się na powierzchni wody, istnieje **jeszcze możność utrzymania się przez pewien czas na łódce.**

Demuyter w Gdyni.

Gdynia. Zwycięzca tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Bennetta Ernest Demuyter wraz z inżynierem Schaffmansem odjechał wczoraj wieczorem na statku „Śląsk" do Antwerpii.

Uczyli dzieci kraść!

Moskwa, 3. 7. (PAT) W kraju Ordżonikidzedkin (północny Kaukaz) skazano **wychowawcę przytułku dziecięcego w Lad Bałkowsku Czernowołowa na 10 lat więzienia i nauczycielkę Ostrykową na 5 lat więzienia za demoralizowanie dzieci. Czernowołow i Ostrykowa organizowali grupy dzieci w których uczyli dzieci jak należy kraść pieniądze i towary ze składów.** Dzieci oporne były bite, pozostawiane bez jedzenia i wsadzane do izolatorów.

Skradzione przez dzieci rzeczy Czernowołow i Ostrykowa **zabierali dla siebie.** Zernowołow póza tym miał prowadzić **propagandę kontrrewolucyjną.** Dyrektor przytułku skazany został **na 2 lata więzienia za brak dozoru.**

Zaraza wśród ryb.

Tallin, 3. 7. (PAT) Na jeziorze Peipus, leżącym w pobliżu granicy estońsko-sowieckiej **wybuchła epidemia ryb. Cała powierzchnia jeziora pokryta jest martwymi rybami.** Specjalnie do tego powołana komisja **bada przyczyny epidemii.**

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

BAJKI ANDERSENA w nowym wydaniu. Nakładem księgarni J. Przeworskiego, Warszawa, 1937 r. ukazał się tom bajek H. Andersena, wybranych i opracowanych przez E. Jezierskiego. Niezapomniane bajki o „Dziewicy lodowców", „Królowej śniegów" i cały szereg króciutkich opowiastek znów przykuwają do siebie uwagę najmłodszych czytelniczek i czytelników. Ciekawa treść, nienaganne tłumaczenie, piękne ilustracje i staranna oprawa przyczynią się niewątpliwie do poczytności tak bardzo upragnionej przez dziatwę książki. „Bajki" Andersena można nabyć w Bydgoszczy w księgarni Gieryna.

Stanisław Rembek: „W polu" — powieść. Instytut Wyd. „Biblioteka Polska". Warszawa.

We współczesnej literaturze polskiej batalistycznej zyskał sobie pozycję bardzo wybitną młody autor Stanisław Rembek, który przed kilku laty zadebiutował swoją powieścią „Nagan". Obecnie zjawia się druga jego powieść pt. „W polu". Książkę Rembeka czyta się jednym tchem w największym napięciu pod niesłabnącym wrażeniem od początku do końca.

Zygmunt Frenkiel „Paryż" Wyd. J. Przeworskiego. W Bydgoszczy u Gieryna. Powszechna wystawa w Paryżu jest już otwarta choć niewykończona. Wielu ludzi wybiera się ją zobaczyć. Jeszcze więcej chciałoby to uczynić, lecz nie ma za co. Obie te kategorie chcą zapewne Paryż poznać choćby z książki. Doskonałe reportaże Frenkla ułatwią im to zadanie w zupełności. Jego „Paryż" jest doskonałym przewodnikiem na wystawę i daje nam możność zorientowania się w tej „stolicy świata" bez kosztów i trudu dalekiej podróży.

es.

—::—

Humor i anegdoty.

Plotki.

— Podobno pan ma bardzo dużo długów?

— Nic podobnego! To są tylko złośliwe plotki, które rozpowszechniają moi liczni wierzyciele!

Ryzyko.

Pan Wątróbko chce się ubezpieczyć. Przedstawiciel towarzystwa ubezpieczeniowego zadaje mu szereg pytań:

— Czy pan jeździ na rowerze?

— Nie.

— Może na motocyklu?

— Nie.

— Więc pewno ma pan auto?

— Nie.

— A jakże się pan przenosi z miejsca na miejsce?

— Piechotą.

— O! To my nie możemy pana ubezpieczyć! Kto dziś chodzi po ulicach miast, ten jest w ciągłym niebezpieczeństwie. Za duże ryzyko!

Depesza.

Adorator Helęny, który już kilkakrotnie jej się oświadczał, ale zawsze dostawał kosza, wygrał większą sumę na loterii. Zadepeszował natychmiast do Heleny: — Wygrałem na loterii, czy chce pani wyjść za mnie stop. Dziesięć słów odpowiedzi zapłaconych.

Na to nadeszła odpowiedź: Tak tak tak tak tak tak tak tak tak tak Helena.

DWUZNACZNA ODPOWIEDŹ.

Nauczyciel ukarał ucznia i mówi mu:

— Ukarałem cię dla twego dobra. Ukarałem cię tak surowo dlatego, że cię kocham!

Uczeń odpowiada:

— Ja też bym chciał kochać pana profesora.

U LEKARZA.

— Czy pan nie wie, że przyjmuję pacjentów tylko do 7-mej?

— Ja wiem, ale pies widocznie nie wiedział, ponieważ ugryzł mnie o pół do ósmej.

CUDOWNE DZIECKO.

— Powiadam ci, mój Ryś jest cudowny. Skończył dopiero osiem miesięcy, a potrafi już więcej, niż niejedno paruletnie dziecko!

— Co ty powiesz! — A czy potrafi już wymawiać „tata"?

— Mniej więcej. Jeszcze tylko „t" nie potrafi wypowiedzieć, ale z resztą liter daje sobie doskonale radę!

Parcele rolnicze, ziemi pierwsorzędnej sprzedaje maj. Lucim, poczta i stacja kolej. Mąkowarsko, pow. Bydgoszcz. W inne dni inform. udziela pełnomocnik **Gorgolewski, Bydgoszcz, Śniadeckich 24, tel. 919**

Termin przyjmowania zgłoszeń i zadatków do **31. VII 1937 r.** (13232

Poszukuję **od 15 sierpnia** dzielnego kupca jako

bufetowego

dla mej ruchl. restauracji hotel., który przejmie bufet na własny rachunek. Reflektuje się na Pana biegłego, solidnego i uczciwego z znajomością niemieckiego. Potrzebna gotówka do objęcia ca 2000 zł.

Dokładne oferty z odpisami świadectw i fotografii uprasza się pod **„Dzielny".** (13253

W podróży w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać **Dziennik Bydgoski.**

†

W piątek, dnia 2 lipca 1937 o godz. 1¹⁵ zasnęła w Bogu po długich i ciężkich z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córka i siostra ś. p.

Czesława Grobelska

nauczycielka szkoły im. H. Sienkiewicza w Bydgoszczy
Sodalis Marianus

o czym donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni

Rodzina i rodzeństwo.

Bydgoszcz, Poznań, dnia 3 lipca 1937 r.
Gdańska 89 m. 3.

Wprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Diakonisek do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa w poniedziałek, dnia 5 lipca b. r. o godz. 9,15. Nabożeństwo żałobne z wigiliami o godzinie 10,00; poczem nastąpi eksportacja zwłok do Poznania gdzie odbędzie się tego samego dnia o godz. 18,00 pogrzeb na cmentarzu na Górczynie.

†

Dnia 1 lipca br. zmarł po dłuższej chorobie członek Cechu Ślusarzy w Bydgoszczy, właściciel fabryki maszyn rzeźnickich

Maks Zimmermann

W Zmarłym stracił Cech gorliwego członka
Cześć Jego pamięci!

Cech Ślusarzy w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 lipca 1937 r. o godz. 5 pp. z starego cmentarza ewangelickiego. (13262

†

Ś. p.

Stanisław Dobrzyński

członek III Zakonu Sodalis Marianus
zelator Straży Honorowej

opatrzony Sakramentami św., zmarł dnia 2 lipca 1937 r. po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 73, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

13307) **Żona, synowie, córki i rodzina.**

Eksportacja do kościoła farnego nastąpi w poniedziałek 5. VII o godz. 8,15, po czym nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok na cmentarz starofarny.

Pogrzeb

naszego drogiego Zmarłego, właśc. fabryki

Maksa Zimmermanna

odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 lipca 1937 r. o godzinie 5 na starym cmentarzu ewangelickim. (15282

POLECENIA

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

Dywany
kilka sztuk, korzystnie poleca Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (13302

MEBLE

pojedyńcze i wykwintne oraz stylowe w solidnym wykonaniu również według własnych wzorów poleca (9463

M. Retzlaff
magazyn mebli
Bydgoszcz, Długa 76
przy przystanku autobusów

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41. (7201

Oszacowania
urzędowe urządzeń mieszkaniowych towarów, oraz dobrowolne licytacje przeprowadza szybko tanio Antoni Mroczyński, koncesjonowany aukcjonator i biegły sądowy, Gdańska 42, telefon 15-54. (7161)

Abażury 7174
wykonuje solidnie Kozłowska, Sienkiewicza 15, m. 3

Drzewo (11083
olszowe, trociny do wędzenia. Sowińskiego 20.

Kąpielowe
kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki, oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (7160)

SPRZEDAŻE

Dom (7195
2 piętrowy, centrum, dochód 6000, cena 45000 i dużo innych na korzystnych warunkach poleca Fajtanowski, Zduny 10.

Majątek
320 mórg pszenno-buraczanej ziemi, cena 90000, poleca Fajtanowski, Zduny 10. (7196

Gospodarstwo
28 hektarów, budynki nowe, inwentarze nadkompletne, urodzaje bardzo dobre, stacji 3 klm. sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia filia „Jankowice“. 7175

Maszyna 7217
do szycia, Racławicka 2/2

Restauracja
30 lat w jednych rękach, z domem mieszkalnym na sprzedaż. Wpłata 15 000, albo zamienię na dom czynszowy z dopłatą. Rycerska 15. (7213

Motocykl
tanio sprzedam. Gdańska 142, warsztat. (7191

Tanio
używane meble. Sniadeckich 39—6. (7189

Sprzedam (7202
parcelę. Pierackiego, wiadomość Wawrzyniaka 9.

Plac
buddwlany Jachcicach, Wiadomość, Chłopickiego 2 I piętro. (7208

Sprzedam
gospodarstwo 112 mórg, dom 10 pokoi lub 74 morgi, pełne żniwo żywy-martwy nadkompletny inwentarz, dom, sprzedam jedno. Zofia Bilińska, Koronowo, Przyrzecze 11. 6646

Sprzedam
2 tokarnie na drzewo, piłę tarczową, transmisję, tarcze zapędowe, kijarkę i dużo innych rzeczy. Niecała 7. (7166

250 7216
mórg blisko miasta, objęcie 10.000, 130 mórg 4.000, Kuligowski, Gdańska 33.

Rower
męski damski, tanio. Król. Jadwigi 6, poddasze. (7218

Maszynę 7193
słupkową Singera sprzeda skład skór, Długa 59.

Wyprzedaż
Narzędzia stolarskie, ławy, kozły do fornierowania, płyty cynkowe, rzeźby, żaglówka, platforma, słupy betonowe do ogrodzenia. Langiewicza 3, fabryka mebli dawniej Habermann. (7203

WINCENTY MIKOŁAJCZAK, Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe, Gniezno, ul. Wrzesińska 18.
Telefon 150.

Rozkład jazdy autobusów na liniach:

1) Bydgoszcz — Żnin — Gniezno

—	8⁰⁰	11²⁵	13²⁰	16²⁰	18²⁰	20¹⁵	23³⁰	Bydgoszcz	7⁴⁵	10⁴⁰	11⁴⁵	14²⁰	16¹⁵	19⁴⁰
—	8²⁵	11⁵⁰	13⁴⁵	16⁴⁵	18⁴⁵	20⁴⁰	23⁵⁵	Rynarzewo	7²⁰	10¹⁵	11²⁰	13⁵⁵	15⁵⁰	19¹⁵
—	8⁴⁰	12⁰⁵	14⁰⁰	17⁰⁰	19⁰⁰	20⁵⁵	0¹⁰	Szubin	7⁰⁵	10⁰⁵	11⁰⁵	13⁴⁰	15⁴⁰	19⁰⁰
—	9²⁰	12⁴⁵	14⁴⁰	17⁴⁰	19⁴⁰	21³⁵	0⁵⁰	Żnin	6²⁵	9¹⁵	10²⁵	13⁰⁰	15⁰⁰	18²⁰
6²⁵	9²⁵	12⁵⁰	—	17⁴⁵	—	—	—	Żnin	—	9⁰⁵	—	12⁵⁵	14⁵⁵	18¹⁵
6⁴⁰	9⁴⁰	13⁰⁵	—	18⁰⁰	—	—	—	Gąsawa	—	8⁵⁰	—	12⁴⁰	14³⁵	18⁰⁰
6⁵⁵	9⁵⁵	13²⁰	—	18¹⁵	—	—	—	Rogowo	—	8³⁵	—	12²⁵	14²⁰	17⁴⁵
7⁴⁰	10³⁵	14⁰⁰	—	18⁵⁵	—	—	—	Gniezno	—	7⁵⁰	—	11⁴⁰	13⁴⁰	17⁰⁰
			P		P		N				P			

3) Żnin—Łabiszyn.

7⁰⁰	15⁰⁵	Żnin	9⁰⁰	16⁵⁵
8⁰⁰	15³⁰	Łabiszyn	8³⁰	16³⁰
T	P		T	P

2) Kcynia—Szubin—Bydgoszcz.

6⁵⁰	10⁴⁰	16²⁰	18²⁰	Kcynia	9²⁰	14²⁵	19⁰⁵	21³⁵
7¹⁵	11⁰⁵	16⁴⁵	18⁵⁰	Szubin	8⁵⁵	14⁰⁰	18⁴⁰	21⁰⁵
7²⁰	11²⁰	17⁰⁰	19⁰⁵	Rynarzewo	8⁴⁰	13⁴⁵	18²⁵	20⁵⁰
7⁵⁵	11⁴⁵	17²⁵	19⁴⁰	Bydgoszcz	8¹⁵	13²⁰	18⁰⁰	20¹⁵
		P	N				P	N

UWAGI: P = kursują tylko w dni powszednie
N = „ w niedzielę
T = w dni targowe (wtorki i piątki)

Zwiedzajcie osadę biskupińską — dojazd do Gąsawy!

Dom
centrum dochód 11.400, wpłata od umowy. Gdańska 60—3. 7205

Motocykl
na sprzedaż. Czarna Droga 1. 7163

Kiosk
w dobrym miejscu tanio sprzedam. Wiadomość filia Dzien. Bydg. 7172

POSADY WOLNE

Potrzebny
od zaraz młody kucharz, który się chce wydoskonalić w swoim zawodzie. Berendt. 13306

Sklepowa
z kaucją potrzebna zaraz. Wiadomość Dzien. (7179

Inteligentna
panienka samotna potrzebna. Oferty pod „Młodsza“ do filii Dziennika. (7169

Instalator
potrzebny. Oferty filia pod „Samodzielny“. (7170

Przychodnia
kucharka, tylko bardzo dobre referencje, potrzebna. Paderewskiego 24, m. 4, 13—14 godz. (7181

Dziewczyna
z gotowaniem z dobrymi świadectwami poszukuje posady od 15. 7. filia „Uczciwa“. (7156

Uczeń
potrzebny do Odlewni. Czarna Droga 1. 7162

Uczni
szewskich z prowincji potrzebuję. Kołłątaja 8. (7219

POŻYCZKI

Pożyczki
6—8000 zł. poszukuje na krótki czas, zabezpieczenie I. hipoteka miejska. Zgł. pod „M. 1000“ do filii Dziennika Bydg. (7118

MIESZKANIA WOLNE

5 pokoi
komfort, ogród. Gdańska nr 34. (7151

4—5 pokoi
wolnych Długa 32. 7204

4 pokoje
komfortowe. Al. Mościckiego 5. (7157

1 pokojowe
mieszkanie z meblami lub bez do wynajęcia. Potrzeba 300 zł. Oferty „300“. 7153

5 pokojowe
mieszkanie I ptr. z łazienką, balkonem itp. 1 sierpnia do wynajęcia. Promenada 17. 7210

4 pokojowe (7167
z centralnym ogrzewaniem od zaraz. Sobieskiego 6

DZIERŻAWY

Sklep
wolny każda branża. Sniadeckich 42. (7154

Garaż 7164
do wynajęcia, Wesoła 9.

Warsztat
4×6 do wynajęcia. Niecała 7. (7165

Lokal
na warsztat stolarski składnicą od zaraz. Gdańska 87. (7130

POKOJE WOLNE

Niekrępujący
utrzymaniem. Zduny 13, m. 2. (7158

Pokój
osobne wejście zaraz wynajmę. Mazowiecka nr 15—3. (7173

Gdańska 25, II.
Pokój umeblowany. (7155

Umeblowany
kuchnią. Mazowiecka 18-8 7185

Pokój (7108
umeblowany kuchnią małżeństwu. Mazowiecka 11.

Pokój
utrzymaniem, stałym, przyjezdnym. Gdańska 55, m. 4. (7159

Lepszy
u samotnej. Warmińskiego 12—2. (7194

Ładny (7186
duży pokój. Zduny 1—5.

Dobrze
umeblowany pokój kulturalnym także bezdzietnemu małżeństwu, Sowińskiego 6, m. 5. (11997

RÓŻNE

Jasnowidz
Władzio przepowiada zdumiewająco przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje Pomorska 66—1. (7207

Do Borówna.
Niedziela 4 lipca odjazd autobusów z dworca autobusowego 7,30, 9,30, 13,00, z powrotem 18,20, 19,20. 7168

Współkuracjusza
dla Krynicy szuka. „Bydgoszczanin“ filia. (7199

Piesek
kundelek, biało-żółty zaginął. Zwrócić za wynagrodzeniem, Gdańska 69, m. 3. (7206

Zgubiono

na szosie Rudno-Tczew,
czarno-niklową kapslę
od koła samochodu Ford 8 cyl.

Oddać za wynagrodzeniem w Agenturze Dziennika Bydgoskiego, Tczew - p. Wolny, ul. Piłsudskiego 20, lub przesłać do Administracji Dziennika Bydgoskiego **Bydgoszcz.** (13288
Zwrot kosztów zapewniony.

NAJTAŃSZY PRZEWÓZ

6 ton

ciągnikiem

CHEVROLET

(mod. 131 H. D.)

Ciągniki Chevrolet, zdatne do przewozu ciężaru użytecznego 6—6½ ton, amortyzują się szybko, zapewniając swym posiadaczom duże dochody:

- silnik o wielkiej mocy zużywa mało paliwa,
- przyczep, z nadwoziem dostosowanym do indywidualnych potrzeb, pozwala na dogodne rozmieszczenie ładunku,
- stosując dwa lub więcej przyczepów, oszczędza się czas potrzebny na ładowanie (drobnica), przez co jeden ciągnik zastępuje kilka ciężarówek.

ciągnik loco wytwórnia

Zł. 8.400

WIĘKSZA WYDAJNOŚĆ! MNIEJSZE WYDATKI!

Butowski i Ska, Bydgoszcz, ulica Gdańska 24

telefon 15-59 i 29-48. (18195

POLECENIA

Torebki
teki, walizy, najtaniej nowy skład Długa 72. (13295

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Biszkopty (13155
ludowe są pożywne i tanie. Sztuka jeden grosz, polewane 2½ grosza. Żądać w składach spożywczych.

Podłogę
suchą w wszystkich rozmiarach dostarcza szybko i tanio (11133
Ogrodowa 2 tel. 1340
Śląska 9 tel. 1359.

Do budowy
belki i kantówki
deski podłogowe, schody i deski stolarskie
dostarcza (13283
M. Raatz
Tartaki parowe
Bydgoszcz, Czartoryskiego 18.

Meble
wysłane materace, wyroby siodlarskie, walizy, teki, tornistry, torebki, własny wyrób, najniższe ceny, poleca Wacławski, Długa 59, firma chrześcijańska, 13277

SPRZEDAŻE

Skład
cukierków, pieczywa, centrum okazyjnie sprzedam. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (13248

Kolonialkę
bez konkurencji tanio sprzedam. Wiadomość Dziennik. (13192

Wilka
tresowanego sprzedam. Nakielska 22—3. (13200

Samochód
osobowy, marki Graham-Paige, czerwony cabriolet sportowy, mało używany w bardzo dobrym stanie, opony nowe, hamulce hydrauliczne, korzystnie na sprzedaż. Of. prosimy złożyć pod „W. 100" do Dzien. Bydg. 7131

Sprzedam
dom z ogrodem. Bydgoszcz, Sieradzka 15. (7134

Stolarnię (7121
3 warsztaty, kozły, kompl. zaprowadzoną tanio sprzeda. Of. do filii pod „600"

Tanio
sprzedam kompletne urządzenie gabinetu męskiego oraz meble kuchenne. Aleje Mickiewicza 4—4. (13212

Plac
budowl. z barakiem, zaraz tanio sprzedam, na Wilczaku. Oferty Dzien. Bydg. pod „Plac". (13214

Sprzedam 13216
dom niewykończony, Czerwonego Krzyża 52—zapytać Leszczyńskiego 2, skład.

Kompletne
urządzenie składu kolonialnego sprzeda Herzke, Kujawska 4. (7133

Plac
budowlany. Dąbrowskiego 19. (13263

Skład
sprzętów kuchennych sprzedam tanio. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „Prosperujący". (13260

Restaurację
winiarnię, Poznaniu, dobrze prosperującą — sprzedam tanio. Zgłoszenia „PAR" Poznań pod „56,130" (13246

Tanio
skład owoców, cukierków tytoniu z powodu wyjazdu na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. 13291

Domek
nowy otynkowany, światło, ładny ogród, dobre położenie, plac budowlany, plan zatwierdzony sprzedam 5,500. Czyżkówko, Łąkowa 33 (13268

800 mórg (13266
buraczanej, kompletne inwentarze sprzedam, zamienię na dom. Szarek, Bydgoszcz, Babia Wieś 4.

Willkę
sprzedam, zamienię na gospodarstwo. Właściciel Kartuska 22. 13202

Dom
śródmieściu, trzy i czteropokojowe, łazienki, znaczny dochód, duże dziecinne hipoteki, wpłata dowolna. Zgłoszenia tylko reflektantów, Dzien. „Likwidator". (13281

Dom 13243
dwupiętrowy ze składem, dochód 2.400 zł rocznie. Budowa nowoczesna. Miasto 6000 mieszkańców pow. świecki. Cena 23.000 zł, wpłata 14.000 zł. Specht, Toruń, Mickiewicza 122.

Sprzedam (13217
nowy dom piętrowy, dochód roczny 1,800 zł, 15000, Wiadomość Dziennik.

Nieruchomość
2 piętrowa w pobliżu Starego Rynku na sprzedaż. Oferty: „Korzystnie" Biuro Ogłoszeń, Dworcowa nr 54. (13301

Meble
różne sprzeda w poniedziałek „Rawa", Sniadeckich 37. (13304

Łódź
kajutą tanio sprzedam. Właściciel Kartuska 22. (13203

Rower
korzystnie. Mazowiecka 11—1. (7109

Agrest
dojrzały. Nowodworska 20. (7146

Wózek
czterokołowy tanio sprzeda. Sienkiewicza 43/3. 7122

Samochód 13199
Chevrolet, 6-stka, 1 tona sprzedam, ul. Jary 23.

Kiosk
oddam na własny rachunek Długa 23. 13197

2 pompy
szpryca rzeźnicka, tanio Pomorska 26. 13198

Wóz (13228
resorowy, wózek ręczny resorowy okazyjnie sprzedam. Zalewski, Konopna 7.

Samochód
ciężarowy Ford 30 rok 3 tony oraz samochód osobowy limuzyna 4 drzwiowa mało używana tanio sprzedam. Wiadomość Otlewski. Grudziądz, Plac Stycznia 34/36. (12769

Motocykl
z przyczepką w dobrym stanie sprzedam. Chwytowo 13—2. 13236

Damski 13258
prawie nowy. Rupienica 10

Motocykl (13241
z przyczepką Harley Davidson 2 cylind. 750 ccm w bardzo dobrym stanie na sprzedaż lub zamianę 250—500 ccm. Wiadomość Tczew, Autocentrala, ul. Kościuszki 15, tel. 1202.

Wóz (13213
piekarski tanio na sprzedaż. Grunwaldzka nr 92.

Żwir
obszar 4-ro morgowy pod Strzelnem powiat Morski sprzedam tanio ale za gotówkę. Wiśniewski, Wejherowo, Plac Wejhera 9. 13242

Szafę
do rzeczy, kanapę rypsową, 3 krzesła sprzedam. Piękna 26. (13294

Fortepian
krzyżowy, czarny w najlepszym stanie. Nakielska 3 1 ptr. prosto. 13296

Fiat 501
kryty, dobry stan, korzystnie na sprzedaż. Oferty: „Fiat", Biuro Ogłoszeń Dworcowa 54. 13303

KUPNA

Tokarnię
do metalu 1½—2 mtr kupię. Kaszubska 14/1. (13220

Maszynę
do przeszywania obuwia kupię. Of. „Zaraz 1". (13227

Rower
kupię. Oferty do Dziennika „Tanio" (13211

Bilard
automatyczny kupię. Oferty filia „Bilard". (13254

Kupię
używaną kuchnię westfalską. Zgłoszenia w składzie, Orla 24. (13218

Kupię
domek albo szukam mieszkania trzy pokoje wprost od gospodarza. Of. do filii „Emeryt 3". (7184

NAUKA

Nauczyciel (13097
poszukuje korepetycji na lato. Adres: Warlubie 21.

POSADY WOLNE

Poszukujemy
zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urządzimy samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). Stały miesięczny dochód zł 580. Zgł. pod „233" do „Adema"—Box 187, Klagenfurt—Austria. 13245

Posłaniec
potrzebny. Balcer, Gdańska 59. (13196

Służąca
która umie gotować zgłosić się. Wawrzyniaka 12, Bielawki, (13210

Potrzebna (7135
biuralistka język polski, niemiecki, znajomością księgowości amerykańskiej, z podaniem wymagań. Oferty filia „Praca".

Dziewczyna (13273
potrzebna, najchętniej z wioski. Poznańska nr 7.

Ekspedientka
potrzebna do obuwia. Wełniany Rynek 5. (13257

Przedstawicieli
na stanowiska kierownicze, zwykłe, poszukuje nowy, tygodniowy informator. Czego szukasz? — Tutaj znajdziesz! Dźwignia, Warszawa, Nowy Świat 47 13284

Biuralistka 7178
młodsza potrzebna, pensję fotografią. Filia „Zdolna"

Gospodyni
czysta, uczciwa, dla dwojga osób potrzebna. Adres filia Dzien. Bydg. (7171

POSADY POSZUKUJĄ

500
kaucji, dobre polecenia, świadectwa, przyjmę posadę ekspedienta lub wojażera branży spożywczej. Dziennik Bydgoski, Grudziądz W. K. (13249

Szofera
początkującego, stała pensja, sposobność niebywała wyspecjalizowania, kaucja 400—500. Oferty „Gwarancja - zaraz" filia Dziennika. (7119

Szukam
posady inkasenta, magazyniera lub woźnego, kaucja 1.500 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „28". (13219

Solidny
werkmistrz przemysłu młynarskiego który może kaucję złożyć, poszukuje posady kierownika lub dzierżawę młyna wodnego. Wartość maj. około 80 tys. Zgłoszenia proszę skierować pod „Pewność" Dzien. Bydgoski. (13206

DZIERŻAWY

Dzierżawę
ca 2000 mórg II i III kl., nadkompletny żywy, martwy inwentarz, z powodu choroby odstąpię od zaraz. Agentura Dziennika Nakło. (13239

Sad (13230
owocowy 5 morg. wydzierżawię. Zgł. Br. Lemon, Chełmno, Franciszkańska 1.

Poszukuje
składu z mieszkaniem lub parterowe mieszkanie nadające się na fryzjerstwo. Oferty pod „Fryzjerstwo" do Dzien. Bydg. (13193

Wydzierżawię
nbikację. Podwale 15. (13194

jest Dziennik Bydgoski nie tylko największym i najlepiej redagowanym pismem, lecz posiada również najwięcej ogłoszeń, które naprawdę warto przeczytać".

Taka jest opinia każdej praktycznej i oszczędnej pani domu o naszym piśmie.

Ogłoszenia czytają w 80% panie, a że „Dziennik Bydgoski" jest popularnym pismem rodzin pomorskich, więc ogłoszenia jego są wyjątkowo skuteczne.

Ekspedientka
do składu wełny oraz rysowniczka do robót ręcznych, niezwłocznie potrzebna. Lindner, Stary Rynek 13. (13225

Praktykantkę
buchalteryjną ukończoną szkołą przyjmie. Jagiellońska 7, I. (13235

Młodszy
pomocnik krawiecki od zaraz. Wesołowski, Kcynia. (13264

Służąca
potrzebna zaraz. Pomorska 19, od 5—7. (13261

Bufetowy
rutynowany, z kaucją, do prowadzenia bufetu i kuchni potrzebny od zaraz. Młodo żonaci pierwszeństwo. Zgłoszenia restauracja Augustyn Semmerling, Gdynia 4. (13279

Kelner
z kaucją potrzebny. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Fachowiec". (13240

Ekspedientka
rzeźnicka, samodzielna, potrzebna. Zgłoszenia odpisy świadectw, fotografią nadsyłać, Pokora, Grudziądz, Toruńska 28. 13251

Przychodnia
potrzebna. Gen. Bema 19, Jankowska. (7188

Przychodnia
Łokietka 4—4. (7197

Służąca
na wyjazd potrzebna. Długa 8, skład. 13293

Bufetowa (13250
młoda, przystojna, siła pierwszorzędna, poszukuje posady do baru najchętniej w Gdyni. Reflektuje tylko na pierwszorzędne lokale. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz, pod „Przystojna".

Fryzjerka 13247
dzielna w żelazkowej ondulacji szuka posady. Oferty Dz. Bydgoski, Inowrocław.

Wyjedzie
na wieś zdolna krawcowa kuśnierka. Oferty „Wodna ondulacja" filia. (13215

Inteligentna (13265
panna przystojna dobra gospodyni, zamiłowanie i znajomość handlu prowadziła samodzielnie większy interes handlowy poszukuje posady. Oferty Administr. Dziennika „Najchętniej Gdynia"

Sumienny (13239a
młodzieniec pragnie się wyuczyć kupiectwa kolonialki restauracją. Zgłosz. Agentura Dziennika Nakło.

2 malarzy 7183
2 chłopaków do pracy. Jasiewicz, Pomorska 17.

Przyjmie
specjalistę na schody. Wojciechowski. (13269

Parobka
poszukuje zaraz. Reclaf, Mochle. (7190

Starsza
dziewczyna z wioski poszukuje posady z gotowaniem. Łokietka 8—7. 7215

Plac 7147
1000 □ m przy ulicy Hetmańskiej do wydzierżawienia. Bocianowo 35, m. 8

Warsztaty
wydzierżawię. Sienkiewicza 43. (13223

Kolonialkę
urządzeniem, mieszkaniem, wydzierżawię, Grudziądz, Kościuszki 32. 13252

Piekarnia (13285
i Cukiernia od zaraz do do wynajęcia. Zgłoszenia do Dziennika pod „Nr 35".

Wydzierżawię
kolonialkę, Sokola 47. (13270

Ubikacje
frontowe wydzierżawię. Chrobrego 24. (7198

Poszukuję
dzierżawy oberży z kolonialką, w dużej wiosce kościelnej. Of. filia Dzien. pod „Wioska". (7212

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój (13221
umeblowany zupełnie niekrępujący, gdzie spokój, cisza zapewnione, od zaraz poszukuję. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Pilne" Dziennik Bydg.

Szukam
pokoju umeblowanego, — słonecznego z utrzymaniem pierwszorzędnym. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Kulturalny". (7110

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuchnią. Kcyńska 3.

kuchnią. Kossaka 75.

2 pokojowe:
I ptr. Bielany 6/2 róg Jack.

nowa bud. Pomorska 57/2.

3 pokojowe:
kuchnia. Gdańska 80.

kuchnią. Kościuszki 6/3.

4 pokojowe:
odn. łaz. Chrobrego 21.

komfort. Pomorska 22/3.

5 pokojowe:
I ptr. odr. Świętojańska 21.

Remontowane
3 pokoje z kuchnią. Chłopickiego 1. (7069

2 pokoje (13063
kuchnia. Król. Jadwigi 4, wiadomość parter lewo.

Umebl. mieszkanie
w willi 2 pokoje kuchnia śródmieście I ptr. Wiadomość telef. 34-40 godz. 14—16. (13131

5 pokoi
wygody, I. piętro. Świętojańska 3, portier. (13091

Pokój
kuchnią wynajmę. Kosynierów 4. (13148

5 pokojowe
Libelta 10. (7124

Mieszkanie
3 pokoje kuchnia, łazienka w nowym domu Kaszubska 12, gospodarz. 7123

Pokój
kuchnia. Miedzyn, Orawska 14. Zgłoszenia Nakielska 35—6. (13191

3 pokoje
kuchnia, Płocka 12. (7149

3 pokojowe
komfortowe, słoneczne, czyste, balkon. Emilii Plater 10. (7192

Duże
3 pokoje kuchnią, wysoki parter, wynajmę zaraz. Toruńska 26. (7136

5 pokojowe 7145
komfortowe, rozkład pozwala również na prowadzenie biura. Floriana 3, od zaraz, Wiadomość Grzegorek m. 10.

5 pokojowe
komfortowe, od zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 10, wiadomość portier. 7144

5 pokojowe 7143
komfortowe I piętro, Plac Weyssenhoffa 9, od 1 sierpnia. Wiadomość tel. 30-33.

5 pokojowe (7140
mieszkanie odremontowane do wynajęcia. Cieszkowskiego 12, zgłoszenie domowy.

2 pokoje
kuchnią. Królowej Jadwigi 2. (13226

3 pokojowe
komfort, ogród. Curie-Skłodowskiej 20. 7113

2 pokoje
z kuchnią. Chołoniewskiego 53. (13206

4 pokoje
komfort. Wiadomość Kr. Jadwigi 6—6. (13276

3 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Nakielska 3—4. (13289

1—2
pokoje kuchnią. Bielicka nr 19. (13256

3 pokoje
kuchnia. Niegolewskich 15. (13272

Mieszkanie
3 — 4 pokojowe wolne. Dworcowa 48. (7177

Tani
duży pokój dla bezdzietnego małżeństwa zaraz. Aleje Mickiewicza 3. 13229

4 pokojowe (7214
z łazienką ewtl. z ogrodem wolne. Art. Grottgera 5—2.

3 pokoje
kuchnia, zaraz nowy dom. Bielawki, Leśna 5. (7200

MIESZKANIA SZUKA

3—4 pok. (7117
z łazienką poszukuje. Oferty pod „Urzędniczka do filii Dziennika Bydg.

4—5 (7209
parterowe możliwie z podwórzowym magazynem. Zgł. pod „Centrum" filia.

POKOJE WOLNE

Pokój
20 Stycznia 18—6. (7116

Pokój
elegancki, wejście niekrępujące, słoneczny. Gdańska 52—3. 7115

1—2
dla 2 pań(ów) lub małżeństwa bez dzieci. Toruńska 12—2. (13222

Umeblowany
osobne wejście, kuchnia. Malborska 3. (13224

Pokój
umebl. piecem do gotowania bez pościeli. Ścieżka 25—1. (13207

Pokój
z łazienką. Król. Jadwigi 6—6. (13275

Czysty (13290
umebl. zaraz. Matejki 10-5.

Pokój
umeblowany. Leszczyńskiego 63. (13274

Pokój
umeblowany. Babia Wieś 11—5. 13237

Umeblowany
tanio. Długa 5—5. (13259

Pokój
umeblowany. Ugory 20, m. 8. (13255

Pokój (7152
czysty Sienkiewicza 31—4.

Pokój
odnajmę. Paderewskiego 10—5. (7182

Próżny (7187
pokoik 10 zł. Adres filia.

Pokój
umeblowany. Matejki 10, m. 6. (7211

LETNISKA

Przyjmuję
jeszcze letników całodziennym utrzymaniem, 3 zł. Pensjonat Ocypel, Pomorze, na odpowiedź znaczek. (13305

RÓŻNE

Do Zakopanego
prosi o zabranie samochodem dnia 16. 7. niezamożna panna za częściowym wynagrodzeniem. — Oferta „Tęskni za górami" filia Dzien. (7141

ZGUBY

Dwa
koła zapasowe samochodowe, zgubione 29 b. m. szosa Toruń — Fordon — Bydgoszcz, za wynagrodzeniem zwrócić. Jakubowski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 88. (13267

MATRYMONJALNE

Wdówka 7142
48 niebiedna, szlachetnego charakteru szuka spólnika do własnego przedsiębiorstwa. Filia pod „Nr. 4".

Kawaler
lat 36, kupiec z gotówką 8.000.— poszukuje panny posiadającej interes albo gotówkę. Zgł. do filii Dz. Bydgosk. Dworcowa pod „Lipiec". (7120

Panna
po trzydziestce, gospodarna, muzykalna, domatorka, umeblowanie 3 pokojowe z fortepianem oraz 2 tys. oszczędności, pozna pana na stałej posadzie, do lat 50. Of. Dzien. Bydg. pod „Solidna W." (13231

Dwóch
kupców posiadających cośkolwiek gotówki wżenią się najchętniej nieruchomość, rozwódki wykluczone. Oferty pod „Dyskretni". (13292

Obrońca prywatny
załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Podłogę
suchą poleca (12572
Feliks Wojciechowski
Handel Drzewa
ulica Pomorska 36.

Rowery
wózki dziecęce. Wielki wybór, niskie ceny. — **Wasielewski,** Dworcowa 41. (12922

Najkorzystniejszy zakup **broni, amunicji** i przyborów myśliwskich tylko w specjalnym składzie broni (11279
„Hubertus"
ul. Grodzka 8
(róg Mostowej), tel. 3652.
Reparacja broni Kupna okazyjne.

Nogi 11082
do leżanek 4 szt. 3 cale 1,00 zł, wieszaki, klamry, tarki, toczenie w drzewie. Fabryka Wyrobów Drzewnych. Sowińskiego nr. 20.

Obrazy (13181
orginały Wodzinowskiego, Filipkiewicza, tanio sprzeda. Be-De-Te, II piętro.

MEBLE
gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293
Dom Mebli
Ignacy D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Fotografie
legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Św. Trójcy 21. 13165

Ocet
do zapraw po najniższych cenach poleca Specjalny skład octu musztardy i olejów jadalnych. Z. Stellmach, Teofila Magdzińskiego 1. (13147

SPRZEDAŻE

300 mórg
ziemia pszenno-buraczana zabudowania dobre, kompletny inwentarz, przy wpłacie 50.000 zł. do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje, Baschwitz, Strzelno, Pow. Wlkp 9, telefon 62. (13099

Gospodarstwo
rentowe 56 mórg na Kujawach z kompletnym inwentarzem, całkowite żniwo, dobre zabudowania, z powodu wyprowadzki do Niemiec, korzystnie do sprzedania. Zgłosz. przyjmuje Baschwitz, Strzelno, Pow. Wlkp. 9. telefon 62. (13098

Parcelę
924 mtr. kw. sprzedam. Marcina Orłowity 8, Wilczak. (13158

Okazyjnie
sprzedam dwa domy murowane, jedno i dwupiętrowy po 15.000. „Centrum", Inowrocław, Wałowa 38, Michalak. 13102

Parcele 13164
budowlane, stodołę, budynek na rozbiórkę i maszyny do ramowalnych sprzedam. Ks. Skorupki 40.

Kolonialkę
sprzedam. Grunwaldzka nr 19. (13168

Place
budowlane 20×20. Gdańska 86. (12495

5 parcel
fronty na ul. Moniuszki okna na świątynię św. Wincentego, pod budowy willi na Bielawkach, wprost od właściciela, osobiście w dniu 4 lipca, 4—6 po poł. Promenada 5, m. 3. (7015

Sprzedam (7059
willę ogródek. Ciepła 2.

Sprzedam
bardzo korzystnie dom mieszkalny i kupiecki, pierwszorzędny obiekt w ruchliwym mieście, dobre położenie. Potrzebna gotówka 20.000 zł. Oferty Dziennik pod „Korzystnie M." (13123

Nieruchomość
z piekarnią zaraz na sprzedaż, obrót 45.000. Oferty do Dziennika pod „45.000", 12992

Gdynia
Restaurację pełnym wyszynkiem w śródmieściu, dobrze zaprowadzoną oraz dwa place sprzedam lub zamienię na ruchomość. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „4000". (11192

Gospodarstwo rolne
około 80 hektarów z zabudowaniami i przynależnościami w powiecie starogardzkim sprzedane będzie na licytacji w dniu 24 lipca 1937 r. Bliższych informacyj udzieli Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie. (12894

Domek-willka
5 pokoików, urocze położenie 3000 zł. Rogowski-Nowe, Rynek. (12437,

Dom handlowy
bazar pełnym biegu, obrót roczny 50.000, dziesięć mórg ziemi, cztery ogrodu, cena 20.000. Śniadeckich 31. (7137

Place
budowlane sprzedam 500 800 m². Czerska 8. (7049

Willę
podmiejską tanio sprzedam. Oferty Dziennik Grudziądz „1666". (13103

Gospodarstwo rolne
„prywatne" ca 200 mórg z pełnym żniwem, martwym i żywym inwentarzem od zaraz **na sprzedaż** i do objęcia. (12887
Zgłoszenia pod nr **„254"** do administracji Dziennika Bydg.

Dom
mieszkalny sprzedam w Tucholi, roczny dochód 700 zł, bez długu; — cena 6000 zł. Augustyn Chylewski, Tuchola. (13095

Dom 13161
w budowie sprzedam Leszczyńskiego 82, skład.

Place
budowlane Bielawki, Pierackiego. Wybickiego do sprzedania. Informacji udziela Marohn. Jastrzębia 40. (13127

Sprzedam
nieruchomość z dużym ogrodem owocowym, ul. Toruńska 130. (8317

Domek
placem budowlanym tanio. Adres Dziennik. 13064

Kolonialkę
sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (13082

Skład
kolonialny, delikatesy, butelkową sprzedażą, potrzeba 6.500. Zgłoszenia filia „Zet". (7132

Kolonialkę
korzystnie sprzedam. Adr. w filii Dziennika. (7112

Wytwórnię Mydła
całkowitym urządzeniem, kotły 2000 litr., sprzedam. Dziennik Bydg. Gdynia, pod „3000". (13189

Kolonialkę
w ruchliwym położeniu z stałą klientelą korzystnie sprzedam. Oferty do administracji Dziennika Bydg. od „1500". 13172

Sprzedam
kompletne urządzenie wodociągowe z rezerwoarem i pompami. Promenada 23 II p. (7061

Sprzedam
patefon, zamienię na rower Wileńska 6—1. 13160

Samochód FIAT
505 otwarty z nakryciem składanym, 6-cio osobowy, ze skórzanymi siedzeniami, karoseria i opony w dobrym stanie, wskutek kupna nowego tanio **do sprzedania.** Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydgoskiego pod **„Fiat".** (13151

Meble
używane, dobrze utrzymane, jak łóżka dębowe, magiel, szafa, leżanka różne rzeczy na sprzedaż. Wiadomość u gospodarza, ul. Długa 36, parter. (13135

Powóz
półkryty, elegancki, na gumach, dobrze utrzymany, sprzeda korzystnie Pocztarnia, ul. Grodzka nr 32, telefon 3436. (13136

Makulatura
gazetowa na sprzedaż. Skład papieru, Poznańska 7. (13162

Samochód
ciężarowy 3½ tony tanio sprzedam. Augustyn Chylewski, Tuchola. (13094

Koń
wóz na resorach sprzedam. Fordońska 51. (9066

Motocykl (13159
500 ccm i maszyna do szycia tanio. Kcyńska 35.

Ubranie
czarne tanio na sprzedaż. Długosza 4—4. (13144

Fortepian (13138
za 180 zł i łóżko żelazne na sprzedaż. Adres w Dzienniku Bydgoskim.

Kupię
kule bilardowe, Bonin, Wielka Kłonia pow. Tuchola. 7127

LEKCJE

Studentka
przygotowuje egzaminów wszystkich przedmiotów. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (13125

POSADY WOLNE

Poszukuję
zaraz bufetową do prowadzenia restauracji na własny rachunek, kaucją 150 do 200. Nowakowski, Grudziądz, Toruńska 38. (13032

Dzielnego
przedstawiciela do sprzedaży pokupnego artykułu poszukuje poważna firma. Wysoki zarobek. Wymagana kaucja 500 złotych. Oferty filia Dziennika pod „Prosperity". (13173

Prasowaczka
na wszelką bieliznę potrzebna. Zgłoszenia J. Pilaczyński i Ska, Gdańska 14/16. (13176

Łóżka metalowe
dla dorosłych i dzieci (12102
poleca

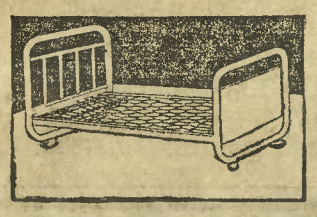

A. Hensel
wł. Sierpiński i Kasprzak
Bydgoszcz
Dworcowa nr 4

Ubranie
frakowe okazyjnie. Zduny 2—2. (13183

Bufet
dębowy, stół rozciągany, umywalka marmurem, używane, sprzedam. Toruńska 18, m. 2. (7114

Dog - arlekin
4-miesięczny, suczka czarna, białe plamy, oddam niedrogo, byle dobre ręce. Reja 3. (7106

Limuzynę
Studebacker w dobrym stanie sprzedam za 1.500 zł. E. Kerber, Gdańska nr 66. (13205

Rower
damski, męski. Okazja. Sobieskiego 9, mieszkanie 6 (6596

Wózek
dziecięcy, wysoki, sprzedam tanio. Brodziński, Sowińskiego 16. (7129

Gramofon
walizkowy, dwusprężynowy kupię. Sowińskiego 16, telefon 18-55. (7128

Pianino
używane, śliczny dźwięk, sprzedam tanio. Kraszewskiego 10 (Okole). (13204

KUPNA

Truskawki
agrest oraz inne owoce, w każdej ilości kupujemy. B-cia Tysler, Bydgoszcz, Warmińskiego 9. Fabryka cukrów i czekolady. (11943

Wiśnie 7022
jabłka fabryczne kupuje Huebner i Syn, Fordon.

Dom
lub willę kupię z rąk właściciela w Bydgoszczy wpłacę do 15.000 gotówki. Zgłoszenia do Dziennika pod „Ż 500". (7008

15.000
wpłaty, kupię dom, Bydgoszczy, pośrednicy wykluczeni. Dziennik „Odpowiedni". 13154

Motorower
silny, w dobrym stanie kupię. Nakielska 201, kolonialka. (13201

Agentów—tek
zdolnych, inteligentnych o dobrej prezencji, na powiaty: Działdowski, Brodnicki, Wąbrzeski, Grudziądzki, Chełmiński, Świecki, Tucholski, do sprzedaży poważnych dzieł, poszukuje księgarnia wydawnicza Trzaska Evert Michalski w Warszawie. Zgłaszać się do oddziału **Gdynia,** Świętojańska 72, m. 8, godz. 17—19-ej. (13188

Ekspedientki
do składu towarów krótkich jako samodzielną kierowniczkę poszukuję. Kaucja wymagana. Adres wskaże „PAR", Toruń, Szeroka 46. (13117

Leśnik
samotny potrzebny. Zgł. życiorysem, Leśnictwo Ratułdowo poczta Czempin, Poznańskie. 13048

Cukiernik
potrzebny z kaucją 500 zł. do samodzielnego prowadzenia cukierni na własny rachunek, lub wydzierżawię. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „Cukiernik". (13129

Fryzjerka
pierwszorzędna z wodną, żelazkową i manicurą potrzebna możliwie zaraz. Zakład fryzjerski, Sieminski, **Gdynia** Świętojańska 21. (13068

Kucharki
restauracyjnej poszukuję, Resursa Kupiecka. (7125

Mydlarski
majster, samodzielny, do wyrobu mydła szarego, twardego, (gotowane i na zimno,) potrzebny zaraz. Szczegółowe wyczerpujące oferty „Mydlarz", Dzien. Bydgoski **Gdynia.** (13185

Fryzjer
damsko męski potrzebny. Graczyk, Żnin. (13146

Bednarz (13195
z całym utrzymaniem potrzebny, stała praca, na pracę białą. Bydgoszcz, Długa 58, m. 11 Knast.

Poszukuję (7148
2 czeladników stolarskich na fornierowaną pracę. Toruńska 33, stolarnia.

Pomocnik
ogrodniczy młodszy egzaminowany potrzebny od zaraz. Bydgoszcz, ulica Flisacka 18. (13143

Bufetowa (13169
z obsługą gości potrzebna. Restauracja Centralna, Marszałka Focha 12.

Służące
młode potrzebne. Kościuszki 4—6. (7101

Uczeń
piekarski, z wioski, uczciwej rodziny, potrzebny. Piekarnia Pl. Poznański nr 10. (13166

Uczennica
albo młoda ekspedientka potrzebna. M. Zweiniger, nast., Gdańska 7. (7099

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica **Długa 24, tel. 2479** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2086

Uczeń
ogrodniczy poszukuje posady. Lewandowski, Wodna 7. Golub. (13096

Maturzystka
poszukuje pracy biurowej. Oferty Dziennik Bydgoski pod „103". (13124

Ekspedientka
szuka stałej posady, złoży kaucję. Łask. oferty „200" Dziennik. 13156

Praktykant
absolw. średniej Szkoły Roln. pilny, zamiłowany rolnik poszukuje praktyki, Łaskawe zgłoszenia Gruszczyński, Olszewko, Nakło n/N. (7150

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo (7157
urządzeniem wydzierżawię (urządzenie sprzedam). Oferty filia „Urządzenie"

Skład (13128
w rynku, najlepszym punkcie, nadający się na obuwie lub bławaty, zaraz do wynajęcia. Oferty do Dziennika pod „Dobry".

Piwnice
ubikacje fabryczne, stajnie, warsztaty (dla rzeźnika), warsztat ze składem oddam. Gdańska 99, m. 1a. (7024

Warsztaty
składnice. Pod Blankami nr 20. (13208

Magle
pokoikiem. Pod Blankami 20. (13208

Piekarnia
skład, mieszkanie, przy rynku wydzierżawię. Bogacki, Toruń, Św. Józefa nr 85. (13118

Skład 7025
bardzo piękny przy głównej ulicy, nadający się na każdy sklep spożywczy, zaraz do oddania. Gdańska 99, m. 1a.

Skład
z pokoikiem. Hetmańska 1. 7075

Skład (13045
z urządzeniem i mieszkaniem. zaprowadzony handel skór - stebnowanie 40 zł, oraz skład z mieszkaniem nadający się do każdej branży 40 zł, dobre położenie przy rynku. A. Lazarus, Sępólno, Pom.

Lokalu (13100
na kancelarię adwokacką ewentl. z mieszkaniem w Bydgoszczy. Oferty wraz z szczegółowymi warunkami do agentury w Kcyni.

Szukam
dzierżawy młyna wodnego. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, pod „Stała woda". (13069

POKOJE WOLNE

Ładnie
umeblowany pokój z niekrępującym wejściem, do wynajęcia. Sniadeckich 59 m. 7. (12453

Miły (13177
pokój. Babia Wieś 11—7.

Pokój (13079
1—2 panów zaraz do wynajęcia. Okole, Jasna 3/3.

Pokój
ładnie umeblowany, do wynajęcia. Gdańska 36, m. 4. (12620

MIESZKANIA SZUKA

1—2
pokojowego mieszkania od zaraz poszukuję. Oferty pod „Punktualny czynsz" do Dziennika Bydg. (13038

Poszukuję
pokój z kuchnią, płacę pół roku z góry. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Małżeństwo". 13132

2—3 pokoi
z komfortem poszukuje zaraz blisko dworca. Of. pod „Czyste". (13167

1—2
z kuchnią poszukuje wojskowy, bezdzietny. Zgł. do filii Dziennika Bydg. pod „Art. 4". (13180

Mieszkania
2—3 pokojowego, śródmieściu szuka spokojna, pewna. Oferty filia „Płatniczka". (7107

LETNISKA

Letnisko
Dwór Lisewo Kościelne, stacja, poczta Złotniki Kujawskie, telefon 28, blisko Inowrocławia. Park, jeziora rybne, sporty, polowanie. Utrzymanie pierwszorzędne. (12954

LETNISKA SZUKA

Letniska
poszukuję — woda, las. Oferty z podaniem warunków i ceny do Dziennika Bydgoskiego pod „Wypoczynek". 12925

POŻYCZKI

Jakie
szlachetne serce pożyczy wdowie 10,000 zł na wykończenie domu Gdynia-Orłowo, na I hipotekę wzgl. za cesję hipoteczną posiadaną na większym gospodarstwie rolnym 10.000 zł w złocie. Zgł. proszę nadesłać do adm. pod nr „S. 200". (13121

Pożyczki
poszukuje 4 do 5 tys. na nowy dom na hipotekę lub weksle. Oferty do Dziennika Bydg. „Fr. Kr." (13139

RÓŻNE

Instytut
Higieny i Piękności, M. Petrykowskiej, Sniadeckich 4. Zabiegi lecznicze, hormonowe odmładzające. Masaże ręczne 1,50 zł elektryczne 3 zł. (13145

25 groszy
strona przepisywania na maszynie. Twardowska, Sienkiewicza 30, m. 4. 7087

Chiromantka
Roma, Zbożowy Rynek 10, m. 2. (13053

Córeczkę (13178
3 letnią odda małżeństwo tylko bogatym na własne. Of. Dzien. Bydg. „Córeczka".

Obelgę (12970
rzuconą na p. Małkowskiego, kierownika Maj. Wąwelno, cofam i za nieoględnie wypowiedziane słowa bardzo przepraszam Teodor Ziętkowski, Tuszkowo, pow. wyrzyski.

Unieważniam
skradzioną mi legitymację urzędową. Aadam Kubisztal, em. Sędzia. (13175

Łódzka
wytwórnia pończoch wysyła kupcom bezpłatnie cenniki. Adresować Żytnicki Łódź, Nowomiejska nr 27. (13110

Darmo radio!
Można otrzymać nadsyłając swój adres do Biura Propagandy Zakupu Radia, Kraków, skrytka pocztowa 300. (13153

Powózki
na wycieczki poleca tanio Pocztarnia, ul. Grodzka nr 32, telefon 3436. (13137

Słynna
chiromantka znana z trafnej przepowiedni. Przyrzecze 10, koło Fary. (13182

ZGUBY

Zagubiono
rewolwer służbowy nr 10243, dnia 27. 6. 37 r., zwrot za wynagrodzeniem Jasna 8—1, lub redakcji Dziennika. (13130

MATRYMONJALNE

Runo—Gdynia 3166
Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności

Kawaler
lat 38, urzędnik stały, posiada 13.000, szuka żony odpowiednim majątkiem, załączyć fotografię. Of. Dziennik Bydgoski pod „Urzędnik 38". (13104

27 letni
ppor. rezerwy na państw. posadzie, pozna kulturalną towarzyszkę, nieanonimowe zgłosz. do Dziennika pod „Ryszard". (7062

Kawaler
ciemno blond, samodzielny kupiec poszukuje żony dobrego charakteru, do lat 35, z gotówką 5000 dla powiększenia interesu. Łaskawe oferty z zaufaniem proszę do Dziennika Bydgoskiego dla „Wielkopolanina". (13134

Blondynka
pozna średniego urzędnika. Poste restante Bydgoszcz, „J. 23". (13133

Dla (13122
brata mego, urzędnika, lat 33, z bardzo dobrym charakterem, bez nałogów poszukuję panienki z majątkiem, cel matrymonialny. Oferty Dzien. Bydg. pod „Dobry charakter".

Blondynka
lat 22, posiadająca 10.000 gotówki i kompletną wyprawę, zapozna urzędnika na stałej posadzie. Of. Dziennik Bydgoski pod „Lipiec 1". (13142

Właściciel
kamienicy, lat 39, kupiec, pozna panią z budynkiem lub gotówką. Dziennik „Przystojny". (13140

Wdowiec
lat 47, szuka żony w tymże wieku, która zapewni mu pracę Oferty „Praca" Dzien. Bydg. (13163

Kawaler
lat 36, Pomorzanin magister praw, na wyższym płatnym stanowisku w handlu, właściciel nieruchomości, poszukuje na tej drodze żony. Panny stosownego wieku, lub młode wdówki, uprasza się złożyć bez fotografii szczegółowe oferty do Dziennika Bydg. Toruń, pod „Pomorzanin". (13190

Dr A. Fomicki
choroby wewnętrzne i kobiece
ul. Gdańska 46
wyjeżdża na urlop 5—25 lipca br. (7139

Pakuły do uszczelnień szyb okien i t. p. (13126
Sznury kanalizacyjne suche, smołow.
Torgan do uszczelnień barek po cenach bezkonkurencyjnych poleca
Zakład Szarpania
Maksymilian Czajkowski
Bydgoszcz, 3-go Maja 12.

Przyszłość Twą Widzi

Najsłynniejszy jasnowidz psycho-grafolog, uznany przez Związek Międzynarodowy Metapsychików, Mistrz Wiedzy Tajemnej WOMOUTH obdarzony fenomenalnym darem jasnowidzenia w transie medja nym. Powie Ci czy masz i kiedy-szczęście w grze loteryjnej, oraz wybierze według obliczeń daty urodzenia Twej planety, zupełnie bezpłatnie, szczęśliwy numer losu, który pod gwarancją musi być wygrany. Niezamożnym, jednak mającym szczęście w grze loteryjnej wyłożę ze swoich pieniędzy 10 zł na los, aby przekonać o prawdziwości wygranej. Dowodem tego są w moim posiadaniu setki listów podziękowań, od osób które wskazane przezemnie losy wygrały po 100,000, 50,000, 20.000 i 10.000 zł. Na żądanie przepowiadam przeszłość i przyszłość, opracowuję horoskopy i analizy grafologiczne. Rady i wskazówki, dające możność zdobycia trwałej miłości pożądanej osoby. Nie zwlekaj, pisz jeszcze dziś, nic nie ryzykując a skorzystasz wiele Podać czytelnie imię i nazwisko datę urodzenia, załączyć 1 zł znaczki poczt. na koszty pocz towo-kanc., bez załączenia znaczków odpowiedź nie nastąpi. (13152
Adres: **Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lenartowicza 11/6.**

Zboże (8964
Nasiona
Pasza
Nawozy sztuczne—Węgiel
oferuje
Schmidt & Schemke
Bydgoszcz
Biuro: **ul. Gdańska 24** Magazyn: **ul. Nad Portem 4**
tel. 14-11 — 13-11 tel. 12-11.

Najstarsza CHRZEŚCIJAŃSKA FABRYKA KRAWATÓW
A. Piekarski i Ska w Warszawie
poleca swe wyroby pod marką
„APIS"
13119)

Na żniwa!
KOSY — GRABIE
oraz wszelkie artykuły gospodarcze poleca
Eis i Kozłowicz
12684) **Skład żelaza przy Nowym Rynku.**

Lokal
parterowy, **Rynek M. Piłsudskiego 20,** nadający się na biura, hurtownie itp. od **1-go września** do wynajęcia
R. Stobiecki. (12683

Salon fryzjerski
damsko-męski z mieszkaniem, pierwszorzędny interes wszelkimi nowoczesnymi aparatami, w małym mieście na Pomorzu, z udowodnieniem bardzo dobrej egzystencji. Z powodu choroby korzystnie **do nabycia.** Oferty do Dzien. Bydg. pod „G. 3000".

IV. Mistrzostwa Tenisowe klubów niem. w Polsce
odbywają się (13299
od 1—4 lipca 1937 na kortach D. T. C. w Bydgoszczy przy ul. **Zamojskiego 16/17.**
W rozgrywkach biorą udział tenisiści z Katowic, Chorzowa, Łodzi, Poznania, Grudziądza i Bydgoszczy.
Emocjonujące finały **w sobotę i w niedzielę.**

Repertuar kin bydgoskich:
KRISTAL: „90 minut postoju" z Harry Pielem i nadprogram.
APOLLO: „Kochana dziewczyna", premiera i komedia „Czarodziejski aparat".
REWJA: „Czerwona dama" i „Nocne motyle". Na scenie nowa rewia.
BAŁTYK: „Tarzan" i „Przygody Pechowca".

Prima
węgiel drzewny
do prasowania oferuje
Impregnacja
Bydgoszcz
Chodkiewicza 15
tel. 1300. (13280

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Do Dyrekcji (10318
Dokształcających Kursów
„WIEDZA"
w Krakowie, ul. Br. Pierackiego 14.

Niniejszym zawiadamiam uprzejmie Szan. Dyrekcję, iż w dniu 8 czerwca 1937 r. złożyłem egzamin dojrzałości przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Państwowym Gimnazjum w Mysłowicach.

Dziękując Szan. Dyrekcji oraz P. P. Profesorom za nieocenioną pomoc, jaką w postaci skryptów, wzorowo opracowanych, otrzymałem, pragnę zachęcić tych wszystkich, którzy chcą przygotować się do egzaminu dojrzałości, aby z całym zaufaniem odnieśli się do systemu, opracowanego przez Dyrekcję Kursów „Wiedza" i w drodze korespondencji uzyskali to, czego w innych warunkach nie potrafili by osięgnąć.

Zasyłając wyrazy poważania pozostaję wdzięczny
Antoni Mikulski, Zawiadowca Odc. Sygn. P. K. P. Chebzie.

12708
Paczka już od 0,45 zł.
Wszędzie do nabycia.

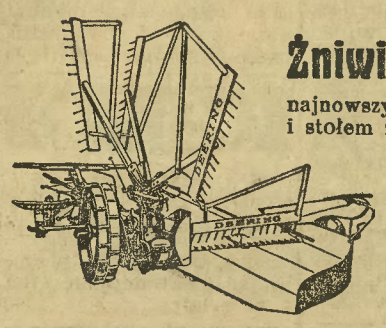

Żniwiarki „DEERING"
najnowszy model z trybami pracującymi stale w oliwie i stołem z ocynkowanej blachy stalowej.
10550
Kosiarki „DEERING"
z dyszlem stalowym i trybami pracującymi w oliwie na łożyskach kulkowych i rolkowych — model 1937.
Przodki i toczaki do żniwiarek, grabie konne, przetrząsacze do siana
polecamy do natychmiastowej dostawy. Korzystne ceny i dogodne warunki zapłaty.
BRACIA RAMME - BYDGOSZCZ
ulica Grunwaldzka 24. **Telefony 30-76 i 30-79.**

ŻĄDAJCIE OFERT I PROSPEKTÓW!
DOSTAWA NASTĄPI ODWROTNIE PRZEZ ODNOŚNE ZASTĘPSTWO

NAPRAWDĘ WODOSZCZELNY TYNK
I ZUPEŁNIE SUCHE UBIKACJE OSIĄGNIE SIĘ PRZEZ
«BIBER»
OD DZIESIĄTEK LAT WYPRÓBOWANY I STOSOWANY ZE WZGLĘDÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH ŚRODEK DO USZCZELNIENIA ZAPRAWY I BETONU, PRZECIW WILGOCI Z ZIEMI, WODZIE ZASKÓRNEJ, ULEWNYM DESZCZOM i T.P.
JEDYNY WYTWÓRCA NA CAŁĄ POLSKĘ:
ROBERT STREIT
KATOWICE, ul. MICKIEWICZA 19, TEL. 345-57 i 345-58.
6715

Meble
solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
Długa 42.

PŁACHTY ŻNIWNE
poleca **K. Radoszewski i Ska**
Fabryka worków i planów
12177) **INOWROCŁAW,** Piłsudskiego 6—7. tel. 390.

Młynarz
samotny, dzielny i biegły w swoim zawodzie **potrzebny** z dniem 15 lipca lub 1-go sierpnia br. do młyna 7 tonowego. Wynagrodzenie według ugody. Zgł. przyjmuje
Krauze, Drzycim
powiat Świecie. (13092

Starszych (13112
ekspedientów - ekspedientki
na **konfekcję — bławaty** z poprawn. niemieckim dzielniejszych od klientów wiejskich **poszukuje się od 15. VI lub 1. VII b. r.** Warunek bezwzględna samodzielność — dobre referencje — praktyka u znanych fachowców. **W. Tuszyński, Świecie n/W. Klasztorna 19.**

Skład
ubikacje i śpichrz
do wynajęcia. (13179
Długa 40, m. 3.

Żniwiarki
oryginalne **Deeringa** z trybami w oliwie.
Toczaki i przodki do żniwiarek
Grabie konne
Części zapasowe żniwne oryg. I. H. C. i krajowe
J. SZYMCZAK
Bydgoszcz, Dworcowa nr 28.
Telefon 11-22. (12742

Fortepian salonowy
Blüthnera używany lecz znakomicie utrzymany za gotówkę w Gdańsku na sprzedaż. Bliższ. wiadomości udzieli radca zdrowia
Dr Abraham, Langfuhr
Adolf Hitler Strasse 66, I
Telefon 41186.

Przedstawicielowi
chrześcijaninowi wzgl. hurtownikowi, rozporządzającemu gotówką zł 1 000, odda wyłączną sprzedaż pokupnych artykułów na rejon bydgoski fabryka cukrów w Poznaniu. Zakup na własny rachunek. Oferty „Par" Poznań pod **„56,136".** (13244

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6362

KREM i MYDŁO „KOSMOS"
usuwa pod gwarancją
PIEGI ŻÓŁTE PLAMY, PRYSZCZE, WYRZUTY
jak i wszelkie nieczystości skóry. — Udelikatnia i nadaje cerze świeży kwitnący wygląd. — Idealny krem pod puder.
7324 **Krem 2,00 i 3,50 zł. — Mydło 1,20**
Do nabycia we wszystkich drogeriach lub w Drogerii Kosmos, Dworcowa 55 — Hurt. Hadroga

Original Rekord

Rower najwyższej jakości
Do nabycia w składach branżowych
Sprzedaż hurtowa: Hurt. Rowerów Willy Jahr, Bydgoszcz
13174

Zawiadomienie.
Niniejszym zawiadamiamy liczną naszą klientelę, **że z dniem 1 lipca br. otworzyliśmy przy ul. Dworcowej 64 I p.**
PRACOWNIĘ FUTER
pod f-mą **EDWARD PESCHEL I DONAT SZPAKOWSKI**
dypl. mistrz kuśnierski
Wykonywać będziemy tak jak dotąd i nadal wszelkie **prace** kuśnierskie **z własnego** jak i z dostarczon. przez P. T. Klientów towaru podług najnowszych żurnali po cenach przystępnych.
W oczekiwaniu dalszych cennych zleceń Szan. klienteli pozostajemy z poważaniem
Edward Peschel i Donat Szpakowski
dypl. mistrz kuśnierski
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 64, I piętro
Pracownia Futer.
13093)

„CARIOCA" ul. Pomorska 19, - Telefon 29-33
DANCING - BAR - - WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
Pierwszorzędny zespół orkiestry pod dyrekcją znanego wirtuoza **p. Popiołkiewicza** w kwartecie, jak również zaangażowane na lipiec atrakcyjne występy artystyczne takich sił jak:
Vica Carl, znana tancerka-solistka
Maria Maleszkówna, solistka - **Jadwiga Rybicka,** subretka i **Bogdanówna,** tancerka.
Niezwykle atrakcyjny program występów, **niebywałych** dotąd w Bydgoszczy, zadowoli najwybredniejszą publiczność.
Lokal otwarty o godzinie **21.15,** rozpoczęcie programu o godz. **23.30.**
13042)

PAROWA CZYSZCZALNIA PIERZA!
Zawiadomienie.
Uprzejmie donoszę Szan. Obywatelstwu **miasta** Bydgoszczy i okolicy, iż **w** dniu **5. VII. 1937 r. otwieram**
przy ulicy Dworcowej 9
Specjalny skład kołder
pierza — puchu — pościeli i poduszek dekoracyjnych.
Zadaniem moim będzie Szan. Klientelę sumiennie i rzetelnie obsłużyć.
O poparcie uprzejmie proszę.
Z poważaniem
13157) **Józefa Zwierzycka.**
PRACOWNIA KOŁDER!

Składaki namioty
Bydgoska Fabryka Pasów i Artyk. Sportowych Sp. z o. p.
Bydgoszcz, Hetmańska 30. Telefon Nr 1700.

Nasi Klienci — naszą reklamą!
to tajemnica powodzenia
pianin i fortepianów
„Arnold Fibiger"
Kalisz, Szopena 9
Przedstawicielstwo: Central. Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11
Niskie ceny. (4573) Dogodne spłaty

PRZESILENIE U LUDOŻERCÓW.

— Brak mięsa jest już nieznośny.
— Tak, jakaś ekspedycja naukowa bardzo by się przydała

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.